

**DZISIAJ:** Miara odpowiedzialności  
• Biało-czerwoni pod błękitną flagą  
• Rzec o proporcjach

Ukazuje się od 16 lutego 1945 • Nr 167 (10-039)

Poznań, sobota/niedziela, 24/25 lipca 1976

Wyd AB • Cena 1 zł

### Prezydent Portugalii zatwierdził skład nowego rządu

Prezydent Ramalho Eanes zaakceptował skład rządu utworzonego przez przywódcę Partii Socjalistycznej, Mario Soaresa. Nowy gabinet przystąpił oficjalnie do wykonywania swych obowiązków w piątek wieczorem.

Premier Soares odmówił ujawnienia dziennikarzom nazwisk członków gabinetu, oświadczając, że zostanie poinformowane o tym w pierwszej kolejności Zgromadzenie Ustawodawcze. Oznajmił także, iż w ciągu najbliższych 10 dni przedstawi on zgromadzeniu program nowego rządu portugalskiego. (PAP)

## Edward Gierek przebywał w województwie bielskim

W piątek — 23 bm. przebywał w województwie bielskim I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek.

### A. Neto na Kubie

Na zaproszenie rządu kubańskiego, w piątek z wizytą oficjalną przybyła na Kubę delegacja rządu Ludowej Republiki Angoli, z prezydentem Agostinho Neto na czele.

Prezydenta Neto i towarzyszącego mu osoby uroczystie powitano w Hawanie. W ceremonii powitalnej uczestniczyli I sekretarz KC Komunistycznej Partii Kuby i premier rządu rewolucyjnego, Fidel Castro i inne czołowe osobistości kubańskie.

W godzinach przedpołudniowych I sekretarz KC PZPR odwiedził nowo powstający Zakład Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” w Komorowicach k. Bielska-Białej oraz Bielskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Lenko”.

Następnie Edward Gierek w towarzystwie gospodarzy województwa udał się do Andrychowa.

I sekretarz KC PZPR odwiedził Wytwórnię Silników Wysockich „PZL — Andrychów” i Andrychowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Andropol”.

Pierwszy z tych zakładów produkuje ok. 20 000 silników rocznie, w tym 12 500 silników „Leylanda”. Rozbudowa wytwórni pozwoli na zwiększe-

nie rocznej produkcji tych silników do 20 000 sztuk.

„Andropol” produkuje rocznie ponad 55 mln metrów bieżących tkanin koszulowych, pościelowych i namiotowych, w tym ponad 40 procent na eksport.

Edward Gierek obejrzał również nowe dzielnice mieszkaniowe Bielsko-Białej oraz odrestaurowaną bielską „Starówkę”. (PAP)

### Bratnie partie aprobuja wyniki konferencji berlińskiej

Plenum KC WSPR zaaprobowало działalność delegacji WSPR na Konferencji Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy. Plenum podkreśliło, że berlińska spotkanie 29 bratnich partii wniosło wkład na rzecz umocnienia jedności i zwartości międzynarodowego ruchu komunistycznego. Wspólnie opracowany i jednomyślnie przyjęty dokument jest wynikiem kolektywnych i demokratycznych prac przygotowawczych.

Narodowy Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Irlandii jednomyślnie zaaprobowал sprawozdanie delegacji KPI na Konferencji Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy w Berlinie i wyraził głębokie zadowolenie z wyników konferencji. KPI podejmie wszelkie wysiłki do wcielenia w życie postanowień dokumentu konferencji.

W Nikozji opublikowano oświadczenie KC Postępowej Partii Ludu Pracującego Cypru (AKEL), które głosi, że Konferencja Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy przejdzie do historii jako wydarzenie o ogromnym znaczeniu. Jednymyślnie przyjęto końcowy dokument konferencji — czytamy w oświadczeniu — określa główne kierunki walki narodów o pokój, bezpieczeństwo, współpracę i postęp społeczny. (PAP)

### Tarapaty gospodarcze USA

W maju ceny artykułów codziennego spożycia wzrosły o 0,6 procent, a w kwietniu — o 0,4 procent. Obliczono, że rocznie ceny te wzrastają o przeszło 6 procent, a jeśli porówna się je z rokiem 1967 to nawet — o 70 procent. Z danych amerykańskiego departamentu pracy wynika ponadto, że w ubiegłym miesiącu przeciętne realne dochody obywateli USA obniżyły się o 0,9 procent. W czerwcu wzrosło też bezrobocie w USA i wynosi obecnie 7,5 procent ogólnej liczby zatrudnionych.

Powołując się na opinię ekspertów dziennik „Christian Science Monitor” podkreśla: „Zarówno dla kół przemysłowo-finansowych, jak i dla konsumentów na horyzoncie pojawiły się groźne chmury”. (PAP)



## Siódmy dzień Igrzysk

W piątek był kolejny złoty poranek polskiej ekipy olimpijskiej w Montrealu. Dzień rozpoczął się od tradycyjnego apelu, w czasie którego prezes Polskiej Federacji Sportu — Marian Renke jeszcze raz złożył serdeczne gratulacje pięcioboistom, a szczególnie Januszowi Peckiakowi za wspaniałą sportową walkę i złoty medal olimpijski.

Nie wszyscy jednak mogli być na tym apelu. Szósty dzień Igrzysk był bardzo pracowity dla reprezentantów Polski. Startowaliśmy w wielu konkurencjach. Już o świcie udaliśmy się na zawody strzelcy, floreciści, a następnie wioślarze i pierwsi lekkoatleci. Następnie opuścili kwatery zapasnicy, bokserzy i kolarze.

Pogoda w Montrealu niezbyt upalna. Od rana wiał wiatr.

Poniżej podajemy rezultaty konkurencji olimpijskich, jakie otrzymaliśmy do chwili zamknięcia numeru.

### LEKKOATLETYKA

W piątek 23 lipca na Stadionie Olimpijskim rozpoczęli rywalizację o medale lekkoatleci. Już pierwsze konkurencje wzbudziły olbrzymie zainteresowanie. Przedpołudniowe eliminacje obserwowało ok. 50 tys. widzów, co jest dotychczasowym rekordem Igrzysk.

Pierwszą konkurencją, którą rozegrano w tej dyscyplinie były biegi eliminacyjne na 400 m ppł. Startował reprezentant Polski — Jerzy Hewelt. Polak biegł w trzeciej serii. Zwyciężył Michael Shine (USA) — 50,91 przed Jewgienijem Gawriłenko (ZSRR) — 50,93, Heweltem — 51,39. Polak awansował do półfinału.

### Powstała agencja prasowa krajów Ameryki Łacińskiej

W San Jose zakończyła się konferencja — pod auspicjami UNESCO — poświęcona polityce w dziedzinie środków masowego przekazu w Ameryce Łacińskiej. Delegaci reprezentujący rządy większości krajów Ameryki Łacińskiej i rejonu Morza Karaibskiego podjęli decyzję w sprawie utworzenia latynoamerykańskiej agencji prasowej. Jej głównym zadaniem będzie poolepszenie sytuacji w Ameryce Łacińskiej, które przekazywać będą informacje wprowadzające w błąd narody latynoamerykańskie. PAP

Dobrze spisali się polscy sprinterzy w przedbiegach na 100 m. Cała nasza trójka: Zenon Licznarski, Marian Woronin i Andrzej Świerczyński zakwalifikowała

Dokończenie na str. 6

### Drugi złoty medal dla Polski

Szczegóły na str. 6

### Trwa lot stacji „Salut-5”

### Radzieccy kosmonauci kontynuują badania

Jak informuje agencja TASS, kosmonauci radzieccy — Boris Wołynow i Witalij Żołobow, kontynuują realizację programu badań naukowo-technicznych na pokładzie stacji orbitalnej „Salut-5”.

Załoga przeprowadziła eksperyment techniczny, mający na celu opracowanie metody pomiarów nawigacyjnych za pomocą specjalnego aparatu, przeznaczonego dla określania współrzędnych pilotowanych statków kosmicznych.

W ramach programu eksperymentów medycznych, kosmonauci przeprowadzili badania, których celem jest poznanie wpływu stanu nieważkości na system obiegu krwi u człowieka.

Załoga raz jeszcze potwierdziła pewność i dokładność działania wszystkich systemów stacji orbitalnej.

Samopoczucie kosmonautów jest dobre. Lot stacji „Salut-5” trwa. (PAP)

### Promem przez Wisłę



W sezonie letnim ożywiony ruch panuje na promie między Gdańskiem a Krynica Morską. W ciągu godziny przewozi on ponad 150 pojazdów i około 2000 osób. Załoga promu pracuje od godziny 5 rano do 24. Obsługuje turystów krajowych (nie brak wśród nich — jak można sądzić po rejestracji samochodowej „Fiat 126p” — i poznaniaków) oraz zagranicznych, głównie Skandynawów. Przy promie znajduje się baza rybacka, w której zaopatrzyć się można w świeże ryby.

Na zdjęciu: prom na Wiśle w Mikuszewie. Fot. — CAF

## W bieżącym roku polscy górnicy wydobyli już 100 mln ton węgla

W piątek, 23 bm. górnicy wydobyli 100 milionową tonę węgla w tym roku. Nigdy do tej pory jubileuszowej tony nie dostarczono gospodarce na rodowej tak wcześnie, jak w roku bieżącym. Godne uwagi

rozmiary osiągnęła również produkcja dodatkowa; wynosi ona już 1 040 000 ton węgla.

Wspaniałą tegoroczną dorobek zespołów górniczych jest w głównej mierze rezultatem stale wzrastającej wydajności pracy, coraz lepszej organizacji robót, technicznego wyposażenia kopalń oraz koncentracji wydobycia.

Plan wydajności przekraczany jest średnio o 44 kg na pracownika-dobę. Przeciętne wydobycie z jednej ściany w ciągu doby powiększone zostało od początku br. o około 35 ton. Stale rośnie wskaźnik mechanicznego wybierania; wyciąga on już 95 procent. W 22 kopalniach uzyskuje się dobowe wydobycie przekraczające 10 000 ton. Kopalnie „Ziemowit”, „Powstańców Śląskich” i „Zabrze” należą pod tym względem do największych. Wzorową pracą wyróżniają się załogi kopalni: „Siemianowice”, „Andaluzja”, „Julian”, „Bolesław Śmiały”, „Jaworzno”, „Janina”, „Pokój”, „Ostrowski”, „Wawel”, „1 Maja”, „Rydultowy”. (PAP)

### Napięte stosunki Egipt — Libia

Stosunki między Egiptem i Libią uległy w ostatnich dniach dalszemu pogorszeniu. W wygłoszonym w czwartek przemówieniu z okazji 24 rocznicy obalenia monarchii w Egipcie, prezydent Anwar Sadat skrytykował przywódcę Libii — Muammara Kadafiego i oskarżył go o inspirowanie niedawnego spisku antyrządowego w Sudanie.

Natomiast Libia zagroziła całkowitym zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Egiptem. Libijska agencja prasowa — Arna — nadała krótkie oświadczenie w którym stwierdza, że Libia poważnie rozważa możliwość zerwania wszystkich więzów z Egiptem, jeśli ten „będzie kontynuował przeciwko niej agresywną politykę”. (PAP)

### od GROSU tygodnia

## Z perspektywy lipca

W tym tygodniu obchodziliśmy, po raz trzydziesty drugi, nasze lipcowe, narodowe święto. Owego dnia jechałem drogami Wielkopolski. Odszyliśmy udekorowane miasteczka i wsie, ludzie korzystający z licznych imprez sportowych i kulturalnych, spędzający czas w rodzinnym i przyjacielskim gronie. Wśród wielu samych chodów osobowych, pojawiały się jednak czasem pojazdy, którego widok odbiegał od ogólnej atmosfery; przypominał, że w ten świąteczny czwartek nie wszyscy odpoczywają. To czerwone kombajny zdążyły na pola, by podjąć swój żniwny, nie cierpiący zwłoki, trud.

A wieczorny dziennik telewizyjny ukazał reportaż o bezprecedensowej operacji w dziejach polskiego budownictwa przemysłowego: właśnie 22 lipca ustawiony został na fundamentach tysiąctonowy konwertor w stalowni huty „Katowice”. Dla ludzi, którzy dokonali tego dzieła, wspierani przez specjalistów radzieckich, były to najbardziej pracowite godziny ich życia.

To zarazem jeden z najcenniejszych podarków — spośród wielu nowych obiek-

tów przemysłowych i socjalnych, jakimi ludzkie prace powitały kolejne urodziny ludowej Polski. To piękna tradycja, patriotyczna, bowiem nie można lepiej przystąpić się Ojczyźnie, niż rzetelną pracą, owocującą siłą kraju i poprawą życia jego obywateli. Ten wzmocniony wysiłek jest i będzie potrzebny nadal, przez cały rok, zwłaszcza jednak w okresie lata, kiedy uszczuplone o urlopowiczów załogi powinny, bez wyjątku, wykonać planowe zadania. Od tego bowiem zależy utrzymanie wysokiej dynamiki gospodarczej, a tym samym osiągnięcie naszych celów społecznych.

Znamy już wyniki ekonomiczne pierwszego półrocza. Są one dobre, przyniosły zwiększenie produkcji przemysłowej powyżej założonych planowych. Osiągnęliśmy wysoki wzrost wydajności pracy przy ograniczonym przyroście zatrudnienia. Poprawia się opłacalność produkcji, zanotowano postęp w obrotach handlu zagranicznego.

Wystąpiły jednak także trudności, wynikające przede wszystkim z nienadążania produkcji rolnej, głównie z przyczyn, które

wszystkim aż nadto dały się we znaki: upałów i suszy. Siąd szczególne znaczenie najbliższych dni, które decydować będą o przebiegu kampanii żniwnej, a tym samym o wykonaniu trudnych zadań w produkcji rolnej i gospodarce żywnościowej. Rolnikom i ludziom pracującym dla rolnictwa nie raz towarzyszyć będzie nasze wsparcie.

Jednym z głównych wniosków, wynikających z półrocznego bilansu gospodarczego, jest również konieczność dalszej poprawy jakości produkcji, w tym rosnącej ilości konsumpcyjnych wyrobów przemysłowych. W czasie poniedziałkowego spotkania z pierwszymi sekretarzami organizacji partyjnych w wielkich zakładach przemysłowych, I sekretarz KC PZPR zwrócił uwagę, jak poważne szkody gospodarce i społeczeństwu ponosimy wskutek tego, że w niektórych dobrze i nowoczesnie wyposażonych zakładach, wyrabia się artykuły kiepskie i przestarzałe. Ile przy tym marnuje się cennego surowca i pracy, ile rodzi się niezadowolona nabywców takich buble!

Z perspektywy lipcowego święta, widąc szczególnie wyraziście wielkość naszych dokonań — lecz także to, co powinniśmy jeszcze ulepszyć. Z takiej właśnie myśli i troski o Ojczyznę — mówił Edward Gierek na wspomnianym warszawskim spotkaniu — troski serdecznej, rzetelnie pracowitej rodzi się nasza wspólna mądrość i nasza wspólna siła.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

W piątek odwiedził kaliskie organizacje młodzieżowe członek sekretariatu KC PZPR, przewodniczący Rady Głównej Federacji SZMP Zdzisław Kurowski. Po wycieczce w Cerkwie Z. Kurowski wraz z aktywnym wojewódzkim ZSMP spotkał się z przedstawicielami organizacji młodzieżowych całego regionu w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Kaliszu. W spotkaniu tym uczestniczył i sekretarz KW PZPR w Kaliszu Jerzy Kusia i wojewoda kaliski Zbigniew Chodyła.

Głównym akcentem wizyty przewodniczącego RG FSZMP w Kaliszu było wręczenie stu legitymacji kandydatów PZPR przedstawieliem organizacji młodzieżowych z całego województwa.

Po południu Z. Kurowski udał się do Żerkowa gdzie powstaje Wojewódzki Ośrodek Szkolenia i Wypoczynku Młodzieży budowany głównie w czynnie społecznym młodych, którego wartość osiągnęła ma sumę 150 mln złotych. (PAP)

### ZAKOŃCZYŁ SIĘ I TURNUS OPERACJI „BIESZCZADY 40”

23 bm. zakończył miesięczną, pracowitą działalność i turnus harcercyjskiej operacji „Bieszczady 40”. Ponad 4500 harcercy z całego kraju, wykonując różnorodne prace związane przede wszystkim z turystycznym zagospodarowaniem bieszczadzkiej ziemi, współpracowały o honorowy tytuł „Zasłużonego dla Bieszczadów”, brało udział w licznych imprezach sportowych i turystycznych, rozwijało swoje zainteresowania społeczne i naukowe.

W sobotę rozpocznie się II turnus tej wielkiej operacji ZHP, który trwać będzie do 18 sierpnia br. i kontynuować szeroko zakrojony program prac społecznych, służących rozwojowi Bieszczadów. (PAP)

## Kolejne ostrzeżenie w związku z koncentracją kapitału w RFN

Powołana przez rząd federalny w roku 1973 specjalna Komisja ds. badania wpływu monopolu na życie gospodarcze w RFN — której przewodniczy prof. Mestmacker — przedłożyła obecnie w Bonn drugi z kolei raport. Generalny wniosek grupy specjalistów, sformułowany na konferencji prasowej w Bonn, brzmi: niebezpieczeństwo oparcia na monopolu i wpływ tych monopolu na życie gospodarcze „rosną w sposób niepokojący”. Naukowcy ostrzegają przed niekorzystnym dla gospodarki oddziaływaniem stu największych koncernów przemysłowych. Podobny charakter ma proces koncentracji w bankowości.

Komisja stwierdziła, że podjęte przed dwoma laty — pod wpływem analogicznych ostrzeżeń — kroki rządu na rzecz kontroli i utrudniania procesu koncentracji, okazały się niedostateczne. Eksperti ape-

## Wzrost napięcia między Hondurasem a Salwadorem

Bieżący tydzień przyniósł gwałtowny wzrost napięcia w stosunkach między dwiema republikami Środkowej Ameryki — Salwadorem i Hondurasem. Władze Hondurasu oskarżyły w czwartek sąsiedni Salwador o dokonanie 5 ataków zbrojnych przeciwko posterunkom armii Hondurasu przy użyciu broni maszynowej i artylerii. Salwador zdementował te informacje. (PAP)

## LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże i miejscami, głównie na wschodzie i południu, opady przelotne i burze. Temperatura minimalna od 13 do 17 stopni. Temperatura maksymalna od 18 stopni na zachodzie do 26 na wschodzie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

## Decyduje nie tylko praca rolników

# Większość działów gospodarki uczestniczy w wytwarzaniu żywności

Rolnictwo nasze weszło w stadium rozwoju, w którym o jego wynikach produkcyjnych decyduje już nie tylko praca samych rolników, ale w coraz większym stopniu także innych działów gospodarki narodowej — niemal nas wszystkich.

Ogólny postęp gospodarczy wywiera na rolnictwo i jego rolę w gospodarce narodowej podwójny wpływ. Z jednej strony zmniejsza się udział rolnictwa w globalnej produkcji społecznej, za drugiej — wzrastają rozmiary produkcji rolniczej zarówno pod względem wydajności, jak też w przeliczeniu na 1 zatrudnionego w rolnictwie i na jednego mieszkańca kraju. Zasadnicze zmiany zachodzą też w samym rolnictwie. Następuje coraz większy, ze względu na rosnące potrzeby siły roboczej w innych działach gospodarki narodowej, odpływ ludzi, głównie młodych, ze wsi do przemysłu, co pociąga za sobą potrzebę szybkiego tempa technicyzacji rolnictwa.

W krajach zasobnych w duże obszary urodzajnej ziemi można wytwarzać żywność przy stosunkowo mniejszym nakładzie środków (techniki, nawozów itp.) na jednostkę powierzchni i zadowalać się niską wydajnością z hektara. Natomiast w krajach, w których jest mało urodzajnej ziemi, jak np. w Polsce — zaledwie niecałe 0,6 procent ha na 1 mieszkańca, a w dodatku o przewadze (u nas około 70 procent) słabych niskourodzajnych gleb, aby sprostać zadaniom rolnictwo musi być wprowadzone w sposób wysoce intensywny. Uzyskanie w takich warunkach, jak np. w naszym kraju

możliwie najwyższej wydajności z hektara jest możliwe tylko przy dużym nakładzie środków technicznych, pełnym wykorzystaniu każdego skrawka ziemi i dużym wysiłku samych rolników. Społeczny koszt produkcji jest więc znacznie wyższy niż w krajach o korzystniejszych warunkach glebowo-klimatycznych, gdzie udział „bezpłatnych” sił przyrody w wytwarzaniu produkcji rolniczej jest znacznie większy, a wpływ podroży na wyniki produkcyjne nie tak duży. Jak np. u nas, cztero-dwudzi laty także minione dwa lata.

Uzyskany w minionym 5-leciu przyszedł 19 procentowy wzrost globalnej produkcji rolnej, w tym towarowej o 37 procent był w dużej mierze efektem prawie dwukrotnego zwiększenia w tym czasie dostaw ciągników i maszyn rolniczych, nawozów mineralnych o 45 procent oraz środków chemicznych ochrony roślin o ponad 60 procent.

Mimo tak dużego wzrostu dostaw przemysłowych środków produkcji są one nadal niedostateczne. Np. nasycenie rolnictwa środkami technicznymi wynosi dopiero około 9000 zł na 1 ha, wobec niezbędnego dla pełnej mechanizacji wyposażenia wartości ok. 30 000 zł; poziom nawożenia mineralnego na 1 ha nie przekracza 200 kg w czystym składniku, podczas gdy w wielu krajach europejskich osiąga już 350 i więcej.

W tym pięcioleciu rolnictwo otrzymało ciągniki i inne maszyny o łącznej wartości co najmniej 142 mld zł, czyli o ponad 80 procent wyższej niż w minionym, a przemysł spożywczy środki produkcji — o wartości ok. 30 mld zł. Nie zaspokoił jednak w pełni potrzeb. Do 1990 r. trzeba dostarczyć rolnictwu i całej gospodarce żywnościowej maszyny o łącznej wartości 1.100 mld zł, w tym z importu — 250 mld zł.

Dostawy nawozów mineralnych do 1980 r. muszą wzrosnąć do przeszło 4,7 mln ton w czystym składniku, tj. o 37 procent w porównaniu z 1975 r., przy czym osiągniemy wówczas dopiero 250 kg nawozów wysiewanych (w czystym składniku) na 1 ha.

Przed przemysłem chemicznym stoi też zadanie zwielokrotnienia produkcji chemicznych dodatków do pasz, środków do konserwacji produktów rolno-spożywczych, opakowań, środków dezynfekcyjnych i technicznych niezbędnych w hodowli zwierząt, paliw oraz wielu wyrobów z tworzyw sztucznych dla rolnictwa i przemysłu spożywczego.

Dla podniesienia pogłowia bydła w tym pięcioleciu o półtora miliona sztuk, (trzody chlewnej o przeszło 2 mln sztuk i owiec o milion sztuk — niezależnie od konieczności zwiększenia produkcji pasz własnych w gospodarstwach — niezbędne jest zapewnienie ze strony państwa dostaw przemysło-

## Telefony donoszą

● Nieostrożna jazda motocyklisty Ignacego G. zakończyła się w środę w Chruszczynie w woj. kaliskim tragicznie. Uderzył on podczas wyprzedzania w ciężarówkę. Odniósł tak poważne obrażenia, że zmarł w szpitalu.

● U zbiegu ul. Buczka i Konopnickiej w Kaliszu odniósł obrażenia nieletni Waldemar M., który wszedłszy nagle na jezdnię został potrącony przez autobus.

● W Grzegorzewie w woj. konińskim spłonęły z nie ustalonych dotychczas przyczyn 2 stodóły kryte słomą. (b)

wych pasz treściwych w Hościel co najmniej 35 mln ton.

O postępie w produkcji zwierzęcej zadecyduje także zaopatrzenie rolnictwa w niezbędne materiały budowlane dla modernizacji już istniejących oraz budowy nowych pomieszczeń dla zwierząt.

Poza wymienionymi przemyślnymi pracującymi bezpośrednio dla rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej jest wiele innych działów pośrednio związanych z gospodarką żywnościową lub dostarczających surowców oraz półfabrykatów np. do produkcji maszyn, nawozów, tworzyw sztucznych, środków chemicznych ochrony roślin, materiałów budowlanych i wielu innych wyrobów. Łatwo więc sobie wyobrazić jak z jednej strony poziom produkcji rolnej uzależniony jest od całej gospodarki narodowej, a więc od pracy nas wszystkich, z drugiej zaś wpływ tego na wzrost kosztów wytwarzania żywności, a tym samym i na detaliczne ceny artykułów żywnościowych. (PAP)

## Na polach Wielkopolski

### Wreszcie więcej wilgoci w glebach

Ostatnie deszcze, które nawiedziły Wielkopolskę, przywracają życie wędrownym roślinom. Wyraźnie poprawia się stan okopowych, których vegetacja była bardzo zahamowana. Jak podaje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Poznaniu, we wtorek i środę spadło w rejonie Gorzowa — 25 mm deszczu, Pili — 20,1 mm, Poznań — 22,4 mm, najmniej w rejonie Kalisza — 5,3 mm i Leszna — 7,2 mm.

Opady pozwoliły na szybsze dokonywanie podorywek między stęgami skoszonego zboża; natychmiast dokonuje się siewu poplonów ścierniskowych. Ogromne trudności z podorywkami ma woj. leszczyńskie, zwłaszcza w tych wsiach, gdzie od 21 czerwca nie spadła do tej pory kropla deszczu. Zaczyna się tam spiętrzenie robót żniwnych.

IMiGW zapowiada na najbliższe trzy dni pogodę bez większych zmian; zachmurzenie z większymi przejaśnieniami, miejscami przelotne opady i burze, temp. maks. 20—24 stopnie. (emp)

## Cięcia budżetowe w W. Brytanii

Rząd brytyjski zapowiedział w czwartek wieczorem cięcia budżetowe w przyszłym roku finansowym, rozpoczynającym się w kwietniu, na sumę miliarda funtów szterlingów. Pospolnie to ma przede wszystkim na celu przywrócenie międzynarodowego zaufania do funta, który od marca br. został zdevaluowany o 12 procent. Programem oszczędnościowym zostały objęte: szkolnictwo, leśnictwo, budownictwo, nakłady inwestycyjne w znacjonalizowanych przedsiębiorstwach gospodarki oraz wydatki na cele obronne.

## Oświadczenie Makariosa

Prezydent Cypru — Makarios w wywiadzie dla prasy greckiej oświadczył, że jest gotów pójść na kompromis w kwestii cypryjskiej i spoić się z przywódcą Turko-cypryjskich — R. Denktaszem. Dotychczas Makarios nie godził się na takie spotkanie. Prezydent nie wykluczył możliwości utworzenia na wyspie państwa federalnego.

## Eksport uzbrojenia z USA

Stany Zjednoczone zwiększą dostawy uzbrojenia do krajów Zatoeki Perskiej. Pentagon poinformował w czwartek Kongres o zamiarze sprzedania Arabii Saudyjskiej sprzętu dla dostarczenia wcześniej okrętów patrolowych. War-

## Na placach budowy osiedli i zakładów

# Wyteżona praca budowlanych

W lipcowe, gorące dni nie słabnie tempo robót na placach budowy. W tysiącach budynków mieszkalnych trwają roboty wykończeniowe. Czas nagli, na nowe mieszkania oczekują bowiem wiele rodzin. Do końca roku wykonawcy mają przekazać kilkadziesiąt dużych, ważnych obiektów przemysłowych, toteż cenny jest każdy dzień przyspieszający termin uruchomienia zakładów. Na niejednej budowie trzeba wzmocnić tempo prac, aby nadrobić opóźnienia, z jakimi wykonawcy weszli w II półrocze br.

W Krakowie, gdzie zaawansowanie planu w budownictwie mieszkaniowym jest niższe od ustalonych zadań, załogi mobilizują siły i środki techniczne dla przyspieszenia robót. Widoczne to jest na wielu placach budowy prowadzonych przez krakowski kombinat budownictwa mieszkaniowego. Na osiedlu „Widok” załoga rozpoczęła 23 bm. decydujący etap robót wykończeniowych w kilku blokach, podobnie jak w domach w Prokocimiu Nowym. Inne prace budowy, to osiedla w Prądniku Czerwonym i w Nowej Hucie, gdzie w III kwartale br. przybędzie 800 mieszkań!

Na nowym osiedlu w Łodzi przy ul. Łęczyckiej ekipy łódzkiego przedsiębiorstwa nr 3 wykonują roboty wykończeniowe przy 12-kondygnacyjnym budynku. Budowlani dokładają starań, aby dom ten oddać zgodnie z planem do końca lipca.

W piątek trwały intensywne prace na budowie Zakładów Materiałów Obciowych „Vera”. Główny wysiłek 600 pracowników zatrudnionych przy tej inwestycji skoncentrowany

## Skutki posuchy w Europie Zachodniej

Deszcze, jakie wystąpiły w ostatnich dwóch dniach na obszarze Włoch, RFN, Francji i Wielkiej Brytanii już niewiele pomogą rolnikom i hodowcom z krajów Europy zachodniej, którzy ponieśli znaczne straty wskutek trwającej od kilku miesięcy suszy.

Oblicza się, że w RFN aż 50 procent zasiewów w najbardziej dotkniętych suszą rejonach należy spisać na straty. W Bawarii musiano przetrząsnąć na rzecz 12 000 sztuk bydła z powodu braku pasz.

W Wielkiej Brytanii planuje się wprowadzenie ograniczeń w zużyciu wody na terenie Londynu. Podobnego rodzaju restrykcje obowiązują już w Walii. Tak niskiego poziomu wody w Tamizie nie notowano od 250 lat.

We Francji od początku tego roku spłonęły tysiące hektarów lasów. (PAP)

## Podziemne eksplozje nuklearne

Francja dokonała dwóch podziemnych eksplozji nuklearnych w południowej strefie Pacyfiku. Eksperymenty przeprowadzono na poligonie wojskowym na atolu Mururoa. Informuje o tym komunikat francuskiego ministerstwa obrony.

## Krótko

### Kolejna afera łapówkowa?

Do rozdzielania łapówek w celu zwiększenia popytu towarów przystąpiła się jeszcze jedna firma amerykańska — „General Foods”. Specjalizuje się ona w produkcji artykułów żywnościowych. Na zebraaniu akcjonariuszy przedstawiciel zarządu firmy zakomunikował, że w ciągu ostatnich 5 lat wydatkowano w 5 krajach przeszło 100 000 dolarów na ten cel. W tajemniczo utrzymywane nazwiska odbiorców tych sum i nazwy krajów.

### Śmierć alpinistów

Dwaj alpinisci holenderscy ponieśli śmierć w masywie Gran

był na robotach budowlanych części magazynowej fabryki, które są opóźnione.

Ze sporymi kłopotami wynikającymi z nierytmicznych dostaw materiałów boryka się Gorzowski Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego „Zachód”, które wykonuje swoje roboty nie tylko w województwie gorzowskim, lecz także w zielonogórskim i legnickim. Nierytmiczne dostawy żwiru, piasku i stali zbrojeniowej zagrożają terminowej realizacji budownictwa mieszkaniowego w Gorzowie, a także przekazaniu dwóch dużych szkół na nowych osiedlach: „Staszica” i „Dolinki”.

## Walki w Libanie

### Ewakuacja rannych z obozu Tel al-Zaatar

Ostatnie godziny nie przyniosły żadnych zmian w Libanie. Wysiłki dyplomatyczne zmierzające do przerwania rozlewu krwi w tym kraju, znajdują się nadal w impasie. Siły prawicowe kontynuowały w czwartek operacje ofensywne przeciwko punktom oporu lewicy libańsko-palestyńskiej. Zacięte walki toczyły się między innymi wokół oblężonego obozu uchodźców palestyńskich Tel al-Zaatar w pobliżu Bejrutu.

Z powodu niebezpiecznej sytuacji w rejonie Bejrutu ambasada USA odroczyła wyjazd konwoju ewakuacyjnego, którym mieli opuścić Liban ponad 400 Amerykanów i obywateli innych państw zachodnich, przebywających w Libanie.

Jak pisze AFP, w piątek rozpoczęła się częściowa ewakuacja rannych z obozu palestyńskiego Tel al-Zaatar położonego na przedmieściu Bejrutu. Oboz ten jest od miesiąca oblegany przez siły prawicowe. Ewakuację przeprowadza ekipa Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. (PAP)

Paradiso w Alpach włoskich. Ich kolega odniósł poważne obrażenia i w stanie ciężkim został odtransportowany do pobliskiego szpitala.

## Katastrofa kolejowa

W nocy z czwartku na piątek wydarzyła się tragiczna katastrofa kolejowa w Szwajcarii. Według pierwszych doniesień, co najmniej 5 osób zostało zabitych a 21 — rannych. „Riviera Express”, wiozący turystów szwajcarskich i zachodniemieckich z włoskiego wybrzeża śródziemnomorskiego wykołował się o wylotu tunelu siemopolskiego. Przyczyna katastrofy nie jest znana.

## Śmiertelne ofiary pioruna

Nad południową częścią Jugosławii przeszła w czwartek gwałtowna burza z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi. W mieście Kumanowo piorun zabił dwie osoby i zranił 11.

## Pożar na „Queen Elizabeth 2”

Na brytyjskim liniowcu „Queen Elizabeth 2” wybuchł pożar w maszynowni. Statek znajdował się na Atlantyku i płynął do Nowego Jorku z 1200 pasażerami na pokładzie. Według ostatnich doniesień pożar zlokalizowano. Jeden z członków załogi doznał lekkich obrażeń. Statek kontynuuje podróż.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”  
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Fiejsterowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.  
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

# MIARA ODPOWIEDZIALNOŚCI

W czterech ścianach własnego domu, miara dojrzałości gospodarza jest sprecozana. Należy pracować, dbać o rodzinę, planować co się zrobi zaraz, a co za lat „naście”. Dojrzały człowiek wie dobrze, że życie jego i rodziny uzależnione jest od aktywności zawodowej i rzetelnej pracy. Nie ma też wątpliwości, że konsekwencje za podjęte decyzje i działania ponosi sam. Ma świadomość, że niekiedy z zamierzeń mogą się nie udać, rezultat innych nie jest pewny, a jednak ryzykuje. Jeżeli popełni błąd, stara się go naprawić również sam i ani mu w głowie odpowiedzialnością za to co się stało, obarczać innych.

Taka postawa dojrzałości jest powszechnie akceptowana i nie ma powodu, by ją analizować, bo takie są normy współżycia w społeczeństwie. Oburzenie i powszechne pojęcie budzi fakt naruszenia tych norm. Cdy chodzi o dojrzałość obywatelską, to różnie bywa z poczuciem odpowiedzialności. A przecież los kraju określony jest życiem każdego obywatela i każdego rodziny. Chcemy żyć lepiej, dostatniej, wygodniej. To oczywiście i bardzo ludzkie. Ale lepsze życie trzeba wypracować. Ułarła się opinia, że jesteśmy niedościgniętymi imitatorami, zaś jeżeli chodzi o codzienną systematyczną pracę, to różnie bywa.

Daliśmy wyraz swemu patriotyzmowi, tworząc z Polski państwo silne, liczące się w świecie. Polska stała się atrakcyjnym pa-

nerem na rynkach światowych. Jeżeli wysoko rozwinięty kraj udziela nam kredytu, podpisuje długoterminowe umowy gospodarcze, by w niedalekiej przyszłości kupować to, co będziemy mieli do sprzedania, to znaczy, że liczy na naszą produkcję, nie obawia się o własne kapitały. W odróżnieniu od niektórych Polaków, ciągle krytykujących, niezadowolonych narzekających. Wprawdzie o tym, jaka będzie Polska, decyduje nie postawa jednostek, lecz miliony, to jednak drażni zrządzenie i malkontentstwo choćby niewielkie.

Dla Anglika najlepsze, najcenniejsze jest to, co zrobiono na Wyspie — tak w polityce, jak i w gospodarce. U nas, ledwo nas wystawi za granicę jeden z drugim, zachłystuje się bezkrytycznie tym, co zobaczy. Rzecz nie w tym, aby nie korzystać z cudzych wzorów, lecz by mieć odtwarłą głowę i nie zachwycając się byle czym — umieć sensownie porównywać. Czołobitność dla wszystkiego co zagraniczne — irytuje; to tak jak byśmy nie mieli powodów do dumy z własnych osiągnięć. A cudzoziemcy z podziwu wyjść nie mogą dla rozmachu, z jakim przeobraża się Polska.

Twierdzą socjologowie, że nasz kompleks niższości wobec innych narastał przez wieki, powodowany meandrami historii. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, by podpatrywać cudze, dobre wzory; nie ma powodu, byśmy czuli się ubogimi krewnymi. W ciągu 32 lat przeobrażyliśmy nasz kraj

w nowoczesne, uprzemysłowione państwo. Mimo to niektórzy z uporem nie dostrzegają zmian na lepsze. Zapominają, że po ostatniej wojnie trzeba było trudu całego pokolenia, by kraj odbudować i przygotować do startu w nowoczesność.

Szacunek budzi w świecie fakt, że przeobrażeń dokonujemy własnymi siłami. Zaledwie 8 procent środków na realizację nowej strategii gospodarczej stanowią porozumienia kooperacyjne lub dostawy kredytowe.

Ogromna większość naszego narodu pojmuje doskonale, że dorównać rozwiniętym społeczeństwom możemy tylko przez pracę. Ale zdarzają się i tacy, którzy uważają, że im się wszystko należy za sam fakt istnienia. Zachowują się tak, jak gdyby prawa były dla nich, a obowiązki dla innych. Korzystają oni z wypracowanych przez innych dóbr, przy minimalnym własnym wysiłku. Na swoją obronę mają jedno stwierdzenie: gdzieś tam jest lepiej...

Narzekaniem i malkontentem jeszcze nikt niczego nie zbudował. W całym świecie liczy się czas i nowoczesność. W żadnym okresie dziejów nie wybudowaliśmy w jednym 5-leciu tylu domów, fabryk, dróg, mostów, co w minionym. Nie można tego nie dostrzec. Niektórym łatwiej narzekać, a za własne nierobstwo oskarżać państwo, które powinno dawać i dawać — w myśli bajkowych zasad „słoliczku nakryj się”. Jest znikoma grupa ludzi ciągle nieufnych, takich, którzy przewidują, że podjęty wysiłek się nie opłaci, że nowa produkcja się nie uda, a zakupiona licencja niewiele jest warta. Każde wielkie przedsięwzięcie starają się pomniejszyć. Part Północny, Hula Katowice, przyznają, że to wielkie inwestycje, lecz zaraz dodają, że słyszeli o większych, bardziej nowoczesnych. Niby nie stoją z boku, pracują, ale obca im radość ze zbiorowego wysiłku, a powątpiewanie w przyszłość odbiera im satysfakcję z pracy.

Patriotyzm czasów pokoju wymaga przemyśleń wykraczających poza interes własny i taką postawę przyjmuje naród. W życiu rodziny zmiany wymagają wyrzeczeń, nakładów; w życiu kraju jest tak samo. Pomniejszanie zdobyczy, drwina z każdego nieudanego przedsięwzięcia jest kpiną z samego siebie.

Dążenia ogółu nie mogą się rozmiąć z oczekiwaniami państwa. Nie można myśleć kategoriami prywatnymi w myśli porzekadła: „jakoś to będzie”, „moja chata z kraja”. Czas działań do różnych i w pojedynkę minął. Odpowiedzialność za losy kraju winna cechować całe nasze społeczeństwo.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

# Rzecz o proporcjach

ROZMOWA Z DOC. DR. HAB. KLEMENSEM RATAJCZAKIEM — DYREKTOREM INSTYTUTU NAUK SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH AKADEMII ROLNICZEJ W POZNANIU.

**Zacznijmy od wyjaśnienia czym jest polityka cenowa i jaką rolę odgrywa ona w całości polityki gospodarczej państwa?**

— Polityka cenowa w naszych warunkach spełnia kilka funkcji. Najważniejsza z nich dotyczy podziału dochodu narodowego, inne funkcje, to: bodźcowa i dochodowa. Przy ruchu cen lub też zmianie ich struktury, zwiększa się dbałość o poprawność rachunku ekonomicznego. Funkcja ta ułatwia ocenę wkładu grup społecznych, dziedzin gospodarki narodowej — w tworzenie dochodu narodowego. Tym samym więc określa również stopień i zasady korzystania z tego wytworzonego dochodu.

**Innymi słowy państwo musi prowadzić politykę cenową. Oczywiście myślę o państwie, które świadomie steruje pewnymi procesami społecznymi, kontroluje rynek, kształtuje określoną strukturę spożycia.**

— Oczywiście. Jest to przecież zbyt ważny instrument w gospodarowaniu, aby z niego nie korzystało. Dzięki określonej polityce cen, można sterować strukturą spożycia, przyspieszyć tempo wzrostu produkcji rolnej — co m. in. ma ją na celu ostatnie decyzje rządu — utrzymywać niezbędny poziom inwestycji, rozwijać leśnictwo, budownictwo mieszkaniowe czy też poprawiać sytuację w handlu zagranicznym. Aby te zadania można było prawidłowo realizować trzeba zadbać o zachowanie właściwej proporcji pomiędzy cenami artykułów przemysłowych oraz artykułami pochodzenia rolniczego...

**Nie bez znaczenia chyba jest też fakt, czy ceny odzwierciedlają rzeczywistą wartość danego towaru, uwzględniają niezbędny nakład pracy?**

— Tak. Ustalając cenę, te elementy należy bezwzględnie brać pod uwagę. W naszej strukturze cen zaczęły się pojawiać niepożądane zjawiska ekonomiczne. W latach 1970—75 produkcja artykułów przemysłowych wzrastała trzykrotnie szybciej niż produkcja rolnicza. Zdrożały one w tym czasie o około 13 procent, podczas gdy ceny podstawowych artykułów żywnościowych pozostały praktycznie bez zmian. Rosnące w tym czasie dochody obywateli były w znacznej mierze kierowane na zakup żywności. Na te cele ludność przeznacza prawie 40 procent dochodów.

Równocześnie jednak — co może zakrawać na paradoks — rolnictwo, które w tych 40

procentach jest współodpowiedzialne za równowagę rynku, zaledwie w 11 procentach uczestniczy w tworzeniu dochodu narodowego. W rzeczy wistej jednak udział rolnictwa jest znacznie większy. Owe 11 procent bierze się bo wiem ze zbyt niskich cen na artykuły żywnościowe, nie od dających faktycznej wartości wyrobów oraz rzeczywistych nakładów pracy. Obiektywnie artykuły żywnościowe należą do najdroższych, gdyż produkowane są w najtrudniejszych warunkach, w szczególnej zależności od warunków klimatycznych, przy użyciu drogich środków produkcji i jeszcze znacznym wkładzie ciężkiej pracy fizycznej.

**Czy zatem wprowadzona ostatnio podwyżka cen skupu podstawowych surowców rolnych w pełni uwzględniła te wszystkie czynniki kosztów produkcji rolnej?**

— Nowe ceny skupu odpowiadają skali nakładów w rolnictwie. Stanowią zachętę do kontynuowania i rozwijania jego produkcji. Czynią ją rentowną. Rozwój produkcji zbóż i surowców paszowych w kraju zmierza do eliminowania importu zbóż i pasz. W latach 1974—75 mniej więcej jedna trzecia pasz treściwych zużytych do hodowli pochodziła z importu. Podobnie jak 93 procent artykułów żywnościowych. Importowane zboże i nasze w większości przeznaczaliśmy na rozwój hodowli, w celu rozszerzenia produkcji białka zwierzęcego. Takie było zaopatrzenie społeczne. Ale produkcja jednej kalorii w postaci białka zwierzęcego jest 4 do 7 razy droższa niż wytworzenie „kalorii węglowodanowej” z produktów zbożowych. Hodowla jest produkcją

trudną, pracochłonną i drogą. Wymaga licznych środków produkcji, takich jak budynki, prąd, woda, drogie pasze, opieka weterynaryjna, sprzęt do mechanizacji obsługi. Występuje tu też większe ryzyko produkcyjne niż w uprawach polowych. Te wszystkie elementy muszą więc być uwzględnione w cenie wyrobów białkowych.

**Podwyżce cen skupu płodów rolnych towarzyszy równocześnie podwyżka cen surowców produkcji dla rolnictwa...**

— Jej celem jest uzyskanie równowagi pomiędzy wzrastającym popytem na te środki, a określonymi możliwościami jego zaspokojenia. Zmiana tych cen ma też doprowadzić do stosowania w szerszym stopniu zasad rachunku ekonomicznego, analizy opłacalności zakupów. Trzeba wyeliminować np. zjawisko nakładania się kosztów, co ma miejsce choćby w przypadku gospodarstwa, w którym są dwa kornie i ciągnik. Należy doprowadzić do tego, aby rolnik zastanawiał się, czy go na to stać, czy mu się opłaca w szerszym stopniu korzystać z państwowego sprzętu.

**„I trzeba by dodać, panie docencie, że zmieniającej się strukturze cen w rolnictwie towarzyszą duże nakłady inwestycyjne na rozwój „kompleksu żywnościowego”. W tej pieciolatce co trzecia złotówka inwestycyjna przeznaczona na rozwój rolnictwa i przemysłu spożywczego. Chodzi o to, aby te nakłady zostały przez producentów żywności w sposób jak najbardziej wykorzystane. Dzięki czemuże to rozmowe.**

Rozmawiał: MAREK PRZYBYLSKI

## Opieka nad domami dziecka

# Potrzebne patronaty

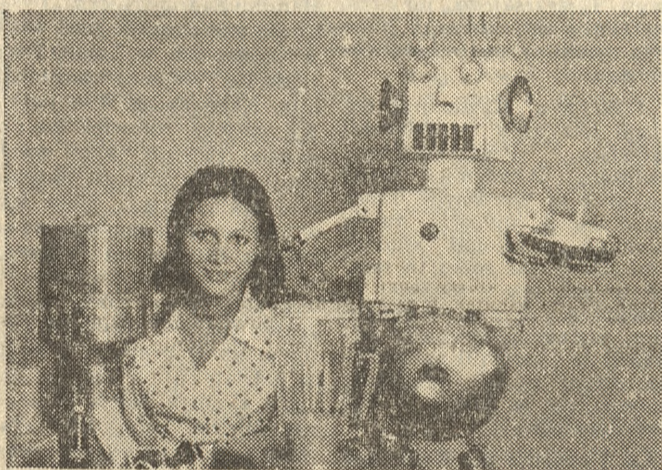
Problem nasilenia pomocy dla dzieci i młodzieży pozbawionej normalnych warunków życia, domów należy do spraw wcale nie żywych, mimo znacznej ostatnio poprawy warunków w państwowych placówkach opiekuńczych. Można przypomnieć, że dzienne stawki żywnościowe wzrosły do 24 zł; roczna kwota przeznaczona na ubranie sięgnęła w br. sumy 3 165 zł; ogólnie na każde osiemnastoletnie dziecko, wychowankę sierotę państwo wydaje nie mało, bo 2,5 tys. miesięcznie. Jednak materialne potrzeby dzieci — bo o nich tu głównie mówimy — rosną wraz z samymi dziećmi, rozszarpiąc częściej przepisy i paragrafy, zaskakując nie planowanymi wydatkami. Zatem dodatkowe, pozalimitowe fundusze ze strony patronackich przedsiębiorstw, podobnie jak ewentualna pomoc rzeczowa, bardzo się przydadzą.

Osobnym zagadnieniem są trudności przy usamodzielnianiu się wychowanków, kiedy znaczna ich liczba po ukończeniu 18 roku życia staje przed podstawowymi pytaniami — jak znaleźć własne lokum? Rocznie domy dziecka opuszczają 2,5 tys. pełnoletniej młodzieży. Wielu z nich, tak jak i wielu spośród ogółu wychowanków domów dziecka — ok. 35 000 — nie ma rodziców ani bliźszych krewnych. Zresztą rodzina czy opiekunowie w sprawach mieszkaniowych są często bezradni. Wobec tego ksiądzka mieszkaniowa PKO, ufundowana przez opiekunów zakład pracy, staje się bezcenną przepustką do samodzielności. Tym bardziej, że na mocy umowy, zawartej 2 lata temu między resortem oświaty a Centralnym Zarządem Budownictwa Mieszkaniowego, wkład mieszkaniowy, jeśli dotyczy młodzieży z domów dziecka, może się szybko zamienić we własne „4 kąty”. Zgodnie mianowicie z umową, jeśli tego typu książeczkę z 3-letnim wyprzedzeniem zgłosi się mieszkaniowej spółdzielni, jej właściciel powinien otrzymać mieszkanie wkrótce po dośnięciu do pełnoletności. Fundowanie książeczek jest

najważniejszą formą pomocy zbiorowej dla poszczególnych dzieci, obok tego liczy się również zabieranie ich na kolonie, obozy, zapraszanie na zakłady we uroczystości itp. Trudno zresztą wliczyć wszystkie formy opieki przedsiębiorstw w tym względzie. Znam dziewczynę, której opiekujący się nią zakład gastronomiczny urządził wytworne przyjęcie ślubne. Ten gest bardzo „podbudował” psychicznie nowożeńców.

Według statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości, w 1975 r. patronatem przedsiębiorstw objętych było 3774 dzieci i młodzieży. Nie jest to mało, liczba zakładowych podopiecznych zwiększa się z roku na rok, jednak zadowalać ona nie może. Patronaty nie występują równomiernie na terenie całego kraju, są regiony, gdzie ten chwalebny obyczaj się nie zakorzenił. Na 45 rejonowych sądów wojewódzkich tylko w 35 odnotowuje się współpracę między sadami opiekuńczymi a przedsiębiorstwami (sady sprawują ogólna pieczę nad wszystkimi sierotami naturalnymi i społecznymi). Czy wszytkie środki i „moce” społeczeństwa w naszym kraju są w tej dziedzinie odkryte i wykorzystane? Z całą pewnością nie. W tym przekonaniu np. warszawski sąd wojewódzki zwrócił się ze specjalnym apelem do kilkudziesięciu zakładów pracy o dalsze patronaty. Niestety, akcja ta przyniosła niewielkie rezultaty. Często odpowiedzi brzmią: „z uwagi na nasze ograniczone środki i fundusze nie możemy podjąć się opieki...”. Trudno oprzeć się mniemaniu, że nierazko za ta wymówka kryje się zbyt niewygodnictwo i niechęć do obciążenia się dodatkowymi zobowiązaniami. Ale i przedsiębiorstw od lat sprawujących patronaty jest niewiele. Gdyby wszyscy poszli w ich ślady, start do samodzielności dla ogółu wychowanków domów dziecka byłby znacznie ułatwiony (PAI)

## „Bartek” ze Skarżyska



Zakłady Mełaiowe FREDOM-MESKO w Skarżysku-Kamiennej woj. kieleckiej, specjalizują się w produkcji zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego. Najnowszy wyrób stanowi wielofunkcyjny robot kuchenny o nazwie BARTEK, opracowany w kooperacji z francuską firmą SO.VE.MAR.CO. W dokumentacji w 80 procentach wykorzystano jednak osiągnięcia polskiej myśli technicznej. Stanowi on obecnie jedną z lepszych tego typu konstrukcji na świecie. Na jednym zespole napędowym można mianowicie zamontować m. in. mikser, sokowirówkę, szalkownicę.

Fot. — CAF

Pamiętacie cmoknonsens? Pamiętacie tę batalię? Niektórzy nie posiadali się z oburzenia. Ze jak to? Ze koniec z polską rycerskością wobec dam? Przeszło, przeminęło — rycerskość nie została po grzebanu żywcem. Rycerze zostali ryccerzami, z tą różnicą, że ryccerza nie wyróżnia już tylko cmoknonsens. Mój znajomy ma świętą rację twierdząc, że u nas lat wiek zbudować Nową Hutę niż zmienić cokolwiek w dziedzinie obyczaju. Ale ponieważ życie nie znosi pustki, przeto miejsce cmoknonsensu zajęła tytułomania. Dziś bez tytułu nie podchodzi do człowieka. Do dyrektora z wyraźnym znaczeniem, że dyrektor. Do prezesa, że prezes. Do przewodniczącego, że przewodniczący. Do kierownika, że kierownik. Do docenta doktora habilitowanego, że docent doktor habilitowany. Do magistra inżyniera, że magister inżynier. Kiedyś w sklepie mięsnyim stał za ladą rzeźnik, dziś za ladą stoi kierownik. Kiedyś staniem w magazynie zarządca magazynier, dziś kierownik. Kiedyś w budce z gazetami siedziała po prostu pani, dziś siedzi pani kierowniczka. Straszli-

wy ten barok rozszerzył się z szybkością wirusa influencji. W magazynie dwór, u rzeźnika dwór, u prezesa dwór, nie mówiąc już, jaki dwór panuje u docenta doktora habilitowanego. Bodaż największy dwór, rodem z groteski Mroźka, panuje wśród nauczycielstwa, gdzie jedna pani do drugiej pani: pani szanowna koleżanko.

## Nie zawsze na linii

# Jak w grotesce

Pani koleżanko, panie kolego! Tego jeszcze nie było. A mimo to wielu Polaków mówi sobie wprost, po imieniu. Niestychane. Na tym dworskim etapie bycia. Niejako chyba ze sprzeciwu, z protestu przeciw dworakom zrodził się bruderszaft. W skrócie — brudź. Na brudzia zgadzają się niemal wszyscy. Starzy i młodzi, podlotki i papilotki. Dyrektorzy i prezesi, docenci doktorzy habilitowani i rzeźnicy, kierownicy i referenci. Wszakże do brudzia sy-

tuacja musi jednak odpowiednio dojrzeć. Brudzia się przede wszystkim pije i raczej ostro. Ktoś kto chce z kimś wypić brudzia musi się zdecydować na kość, bo propozycja brudzia zazwyczaj kosztuje spory rachunek i kończy się albo kłopotem, albo wręcz nad ranem. Pewną rekomensacją za koszty jest wymiana pocałunków z du-

po odśpiewaniu żalów górala. Do brudzia bardziej skłonni są niżsi rangą. I do nich w zasadzie należy inicjatywa. Ciekawym zjawiskiem jest przedstawianie do brudzia na przykład żony, która się między, prawi komplementy, pozwoli potrzymać rękę na kolanie. Ta broń łamie każdego twarzą. Brudź, można powiedzieć, demokratyzuje obyczaje. Ludzie zbliżają się do siebie, a dalej — w pracy powstaje jakby rodzinna. I tak daje się obserwować skrajności: dwór obok kumplostwa, barok obok prostactwa. A gdybyśmy zaczęli upowszechniać zwyczajne pan i zwyczajne pani. Do kierownika magazynu: proszę pana. Do kierownika sklepu: proszę pana. Nawet do prezesa: proszę pana. Warunkiem wygrania z tytułomanią jest jednak wygrana z własnymi ułomnościami. Lecz czy można wygrać, skoro pewien mój kolega, znany dziennikarz sportowy, mówi do trenera Górskiego: panie trenerze, czy pan, panie trenerze sądzi, że Lato dobrze operuje lewą nogą? A brudzia by wypili sobie „na pan”. TOMASZ JERKO

# Biało-czerwoni pod błękitną flagą

„13 listopada 1973 roku, 13 żołnierzy Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej wyładowało na kairskim lotnisku. Był to moment szczególny powojennej historii naszych Sił Zbrojnych. Niedawno, po odbiciu półrocznej służby, powróciła do kraju V zmiana żołnierzy PWJS w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie...”

(z prasy)

Zwróciliśmy się do autora popularnej książki „Pod błękitną flagą” red. Bohdana Świątkiewicza, żeby podzielił się osobistymi refleksjami na temat swej służby żołnierskiej, pełnionej w tak niezwykłych warunkach. Ppik. mgr Bohdan Świątkiewicz w I zmianie PWJS pełnił obowiązek oficera prasowego.

Zaprzestanie działań bojowych w bliskowschodniej wojnie roku 1973 jest zjawiskiem napawającym otuchą we współczesnych dziejach świata. To wola Narodów Zjednoczonych doprowadziła do tego, że nad Kanałem Sueskim i na Wzgórzach Golan przerwano wymianę ognia, a strony konfliktu przeszły do bezpośredniej mediacji, że utworzono strefy buforowe, obsadzone przez wojska ONZ i że Izrael został zmuszony do wycofania się z poważnej części zagarniętych terytoriów.

Polscy żołnierze byli również realizatorami tej woli narodów świata. Pojechaliśmy na Bliski Wschód z rozkazu Ojczyzny, którzy stali się dążeniem do utrwalenia światowego pokoju wynika zarówno z naszej trudnej historii, jak i wszystkich humanitarnych celów jej sił przewodnich.

## CI SAMI, A JAKZE INNI

Mogliby polskich żołnierzy z okresu minionej wojny, rozsiadane na ogromnym obszarze Arabskiej Republiki Egiptu — od El-Alamein poprzez Aleksandrię, Kair, Ismailię aż do zachodniego brzegu Jeziora Gorzkiego, raz jeszcze uświadomiły nam rozmiar ofiarności naszych poprzedników w ich żołnierskiej, wojennej służbie dla Ojczyzny, którą — w jakże odmiennych warunkach — mieliśmy teraz spełniać w tej części świata.

Przybyliśmy na Bliski Wschód nie jako żołnierze — tulać, szukając w pustynnych piaskach dróg do Ojczyzny, lecz jako umundurowani przedstawiciele kraju, licząc go się w świecie, kraju, który poproszono w imieniu narodów świata, żeby wysłał swój oddział wojskowy dla powstrzymania wojny. Spojrzenie z tej perspektywy, to kolejny dowód znaczenia trzydziestoletniej drogi, jaką przeszedł nasz kraj w nowym kształcie stosunków społeczno-gospodarczych, w nowych uwarunkowaniach politycznych. Zawsze żołnierzy polski czynił swą powinność z bronią w ręku na pierwszej linii okopów, w pierwszej idącej do ataku tyralierze, ale nieraz przecież bywało, że był ubrany w niepolski karabin trzymany w ręku. Polska Wojskowa Jednostka Specjalna pojechała na Bliski Wschód wypełniać zadania typowo specjalistyczne, wyposażona w polski sprzęt wojskowy, który wzbudził ogromne zainteresowanie, a nawet zazdrość przedstawicieli obecnych tam z nami innych armii.

## TECHNIKA PRZEZ NAJWIĘKSZE „T”...

„Jestecie armią, liczącą się na świecie” — powiedział pod czas wizyty w naszej jednostce naczelnym dowódcą Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim

Wschodzie gen. por. Ensio Siilasvuo.

Przy tej rekapitulacji nie sposób nie pamiętać, że ten walczący w różnych stronach świata Nieznany Żołnierz Polski — ów Jasek z Mazowsza, Franek z Poznańskiego, czy Stasiak z Kielecczyzny, którzy tak ochotnie i brawurowo stawali do walki i tak niezawodnie byli w każdej wojennej potrzebie („...był karabin był w garści...”) — tworzyli zaraz pewien stereotyp Polskiego Żołnierza — odwieczny — właśnie z karabinem zawsze w pierwszej linii i... trochę z dala od wojennej techniki przez duże „T”.

— Teraz setki pomalowanych na biało „Starów”, które (z polskich statków) na nabrzeżu aleksandryjskiego portu przerosły dzwigi, uświadomiły obserwatorom, że to wojska ONZ zostały wsparte wojskową techniką właśnie przez to duże, może nawet największe „T”. Wszystko na podwoziach „Starów” — polowe laboratoria analiz medycznych, sale operacyjne, piekarnie polowe, pralnie chemiczne, punkty uzdatniania wody, chłodnie, wozy sztabowe, radiostacje, rozliczne warsztaty remontowe — wszystko to było „made in Poland”. Ileż podziwu wzbudzały nasze „Nysy”, w których zamontowano rozgłośnie elektroakustyczne, kina polowe itd.

I jeszcze jedno. Polska jednostka, największa obok kanadyjskiej i również najlepiej wyposażona, nie tylko z tego powodu zdobyła sobie uznanie w Sekretariacie Generalnym ONZ i Kwaterze Głównej UNEF (Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ). Podkreślało się nieraz duże dyscyplinowanie, ofiarność, odwagę, precyzję i fachowość Polaków w realizacji wszystkich powierzonych im zadań. „Służbę medyczną

również oddaliśmy w dobre ręce Polaków”.

To także słowa oficjalnej wypowiedzi generała Siilasvuo.

## I TAKIEŻ MORALE

Bilans naszych dokonań jest obszerny i — takie są oceny oficjalne — przysporzył one dowódcztwu polskiej jednostki wiele satysfakcji. Część tego bilansu jest zawarta w sferze pozamaterialnej. Dla każdego żołnierza wzorowe pełnienie służby było oczywiście reprezentowaniem interesów Ojczyzny i naszego wojska poza granicami kraju, ale także i deklarowaniem codziennym czynem i przykładem więzi z naszą ideą. Nasza pokojowa misja jest również formą kontynuacji pokojowej polityki socjalistycznej wspólnoty. Fakt, że wypełniamy ją my — Polacy, jest symptomatyczny i mobilizujący.

Motywacje ludzkiej działalności szczególnie w takich sytuacjach odgrywają priorytetową rolę. Tylko w pełni świadomy, wszechstronnie wyszkolony żołnierz, rozumiejący, że wszystko to co czynimy w tym rejonie świata, przyczynia się do utrwalenia pokoju — potrafi tak doskonale wypełniać zadania tej trudnej i skomplikowanej służby. A ocena tej służby nie jest tylko naszą sprawą wewnętrzną. Jednostka polska podlega Sztabowi Doraźnych Sił Zbrojnych, w którym pracują wojskowi fachowcy z prawdziwego zdarzenia — oficerowie ze wszystkich armii, które przysłały na Bliski Wschód swoje wojska. Powszechna ocena naszej działalności w DSZ ONZ jest wysoce pozytywna.

Dokończenie na str. 7

BOHDAN ŚWIĄTKIEWICZ

# Zajrzyjmy do Kazimierza

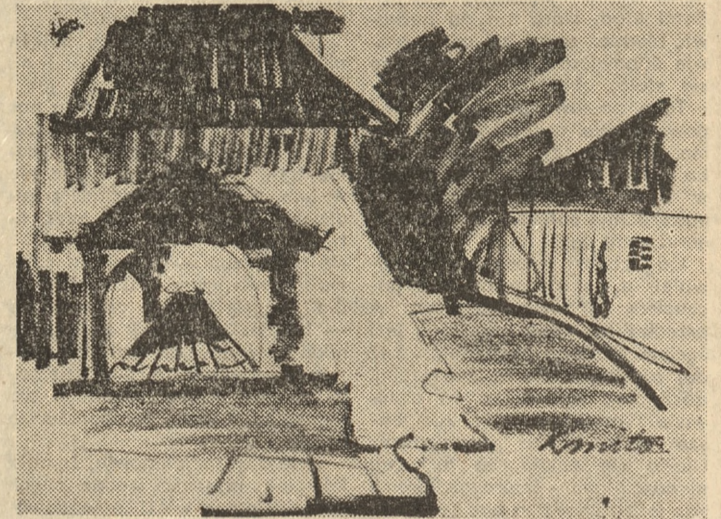
To małe, nadwiślańskie miasteczko, założone przed wiekami przy ważnym wówczas wodnym szlaku handlowym, znalazło swoje trwałe miejsce w historii, jako miasto królewskie i nazwane imieniem wielkiego króla. Utrwalona została jego sława w literaturze i malarstwie; niedawno poświęcono mu nawet piosenkę, która stała się szlagierem. „Znów mi się śnił Kazimierz wiosną...” powraca do niej czasem Halina Kunicka. Bo wiosną tu najpiękniej. Jesienią chyba nie mniej. Latem zaś najtłumniej i najhałaśliwiej. Nie tylko z powodu urlopowej penetracji najciekawszych zakątków kraju przez turystów i wagałundów; Kazimierz od lat stał się o tej porze miejscem Festiwalu Kapel i Spiewaków Ludowych, ściągając na to muzyczne widowisko ludzi od Kaszub aż do Podhala.

Kto raz odwiedził Kazimierz nad Wisłą, na pewno zapragnie jeszcze tu powrócić. Miłośnik tego 4-tysięcznego miasteczka wybiera na tę okazję przede wszystkim wiosnę i jesień. Malownicze położenie i urok jego zabytków od dawna przyciągają artystów. Podobno nie ma w Polsce malarza, który by nie otarł się chociaż o Kazimierz i nie pozostał pod jego wrażeniem. W podcieniach zabytkowych kamieniczek — i nie tylko tam — można spotkać ludzi ze sztalugami, szkicownikami, którzy utrwalają to niepowtarzalne piękno układu urbanistycznego, ruiny zamku, w których pozostało jeszcze technicznie miłośnik Kazimierza Wielkiego do pięknej Esterki, późnorenansansowe kamieniczki Przybyłów i celejowska, zwieńczone koronkowymi atykami, górujący nad spadzistym rynkiem kościół farny, kazimierskie studnie z charakterystycznymi, gontowymi zadaszeniami. I Wisłę z

piaszczystymi łachami, która wycisnęła piętno na krajobrazie. Widać ją z każdego punktu obserwacyjnego, jak również spadające ku niej wąskie uliczki. Z samych obrazów, mających za temat rynek z farami i śpichrzem — można by utworzyć niejedną galerię.

Kazimierz malowali wielcy i przeciętni, a pierwszym, którego obrazy stały się dokumen-

nistyczna, sam jednak maluje w konwencji realistycznej, której holduje od początku swej twórczości. Nie potrafi malować z wyobraźni i na zamówienie. Jego malarstwo zależy od nastroju, a ten od otoczenia. Odpowiada mu duchowy klimat Kazimierza, który malował setki razy. Jest laureatem wielu nagród. Jeden z



tem — bo obie wojny zniszczyły wiele z kazimierskiej architektury — był Zygmunt Vogel, żyjący na przełomie XVIII i XIX wieku, będący tym dla Kazimierza, czym Canaletto dla dawnej Warszawy. To miasteczko zajęło wiele miejsca w twórczości Wacława Hussarskiego, malarza, krytyka plastycznego i historyka sztuki okresu międzywojennego.

„Odkrywcą” Kazimierza dla sztuki nazywają współcześni Tadeusz Pruszkowski, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, który przed wojną zjeżdżał tu na „plenery” ze swoimi studentami. Upodobał sobie to miasteczko-zabytek chronionej architektury. Zenon Kononowicz, malarz plenerowy; odwiedził je i utrwalił na kartonie znany polski rysownik, mieszkający w Anglii — Feliks Topolski.

Ale i obecnie ma Kazimierz swojego Canaletta, który trwałe związał się z tym miastem od lat ponad dwudziestu. Jego obrazy, przedstawiające unikatową architekturę i niewielki krag okolicznego pejzażu, znajdują się w domach i muzeach niemal na całym świecie: od Wysp Kanaryjskich poprzez Stany Zjednoczone do Japonii, a przede wszystkim w wielu krajach Europy.

Franciszek Kmita — bo o nim mowa — jest absolwentem ASP w Warszawie, uczniem J. na Sokołowskiego i Michała Byliny. Uwielbia klasycyzm — Velazqueza i Gierymskich, podobnie mu się szkoła impresjo-

pierwszych obrazów, zatytułowany „Lektura”, a wykonany podczas studiów, zdobył nagrodę na międzynarodowej wystawie w Berlinie i znajduje się w tamtejszym Muzeum Akademii Sztuki.

Za pośrednictwem Biura Handlu Zagranicznego „Desa”, Kmita wielokrotnie brał udział w wystawach w Tokio, Dueseldorfe, Wiedniu, Amsterdamie, Kopenhadze. Ten ruchliwy, czynny człowiek do niedawna tworzył tylko wtedy, kiedy w Kazimierzu najpiękniej grają barwy. Zima była okresem przymusowego wypoczynku. Od paru lat wykorzystuje na twórczość artystyczną wszystkie pory roku, wyjeżdżając zimą na południe. Oczarował go Dubrownik i wyspy na Adriatyku, La Valetta, Bejrut i skalista Malta z niepowtarzalnym kolorytem krajobrazu. Ale najwięcej czasu poświęca zawsze polskiemu krajobrazowi, który jest sercem najbliższym. W swoim dorobku artystycznym Franciszek Kmita ma namalowanych także wiele miast: Warszawę, Gdańsk, Toruń. Gdy przed laty odwiedził Poznań, utrwalił na płótnie Stary Rynek, Ratusz i Zamek.

Kmita lubi wędrować, ale gdy tylko zapachnie wiosną, zaraz go ciągnie do Kazimierza. Teraz na pewno można go tam spotkać.

ZOFIA DOHNKE

## Filmowa edukacja

# Zwierciadło współczesności

Młodzież, która chce bliżej poznać sztukę filmową może wziąć udział w rocznym cyklu spotkań popularyzatorskich (projekcja specjalnych filmów, wykład, dyskusja), organizowanych z pomocą sieci domów kultury, klubów, kin studyjnych. Tę formę upowszechniania kultury filmowej nazwano Młodzieżową Wszeczną Filmową.

Tak szeroko pojętej akcji popularyzacji filmu nie można jednak prowadzić bez odpowiednio przygotowanej kadry. Kształcą ją ona w ramach rocznego lub dwuletniego kursu w wojewódzkich domach kultury. Kurs kończy się sprawdzianem, który jest równoznaczny z otrzymaniem odpowiednich uprawnień do działalności prelegentkiej oraz organizacyjnej w ruchu upowszechniania kultury filmowej.

Bilans czteroletniej realizacji programu „Z filmem na ty” wydaje się poważny, stanowiąc istotny wkład w dziedzinie upowszechniania filmu. Przeszło 1000 absolwentów kursów zasililo liczebnie kadrę popularyzatorów filmu w naszym kraju. Przez spotkania i projekcje filmowe Młodzieżowych Wszeczn Filmowych w miasteczkach i ośrodkach terenowych ożywiono za interesowania tematyką polityczną, społeczną i moralną.

Oprócz wspomnianych powyżej form działalności organizuje się imprezy o charakterze ogólnopolskim bądź międzynarodowym, których zadaniem jest podniesienie prestiżu problematyki młodzieżowej w filmie i silniejsze powiązanie środowisk twórczych z ruchem młodzieżowym.

Krzewienie kultury filmowej poprzez ZMS-owską akcję „Z filmem na ty” spowodowało konieczność koordyna-

cji poczynił całego społecznego ruchu filmowego z działalnością szkolnictwa. Zaproponowano więc resortowi wykorzystanie programu „Z filmem na ty” w edukacji filmowej młodzieży szkolnej. Udaną próbą działania na najszerszą skalę jest przygotowana wspólnie z Telewizją Polską seria pokazów „Filmoteka arcydzieł”, której sugestie tytułowe powstały w Zespole Kultury Filmowej ZG ZMS.

JERZY PAWLAS

Wśród japońskich przysłów, a jest ich blisko 30 tysięcy, nie można pominąć odpowiednika naszego „czas to pieniąż”. Rzeczywiście, tak na oko Japończycy rzadko się spieszą, a o punktualności nie dyskutuje się tutaj. Jej przestrzeganie jest bowiem rzeczą tak naturalną i powszechną, że po prostu nie ma o czym mówić.

Więcej, przybywanie na czas co do minut, w wielu krajach uważane za ideał (często zresztą nieosiągalny...), w Japonii zwłaszcza gdy chodzi o pracę zawodową traktuje się omalże za spóźnienie. Każdy bowiem nim stanie za maszyną, musi mieć czas, by przygotować się do rozpoczęcia właściwych zajęć. Przed pojawieniem się pierwszego klienta należy przecież przebrać się, pootwierać szuflady czy kasy, zetrzeć często niewidzialny kurz, wyjąć narzędzia pracy choćby były to tylko pieczętki, liczydła czy ołówki i przestawić się psychicznie z życia prywatnego na zawodowe. W tym czasie mija też zmęczenie spowodowane długim zazwyczaj i uciążliwym dojazdem do miejsca zatrudnienia. Zwłaszcza kobiety u-

## Prawie 70 mln zegarków rocznie

# Japończyk

ważają, że warto nawet z kilkunastominutowym wyprzedzeniem stawić się na stanowisku roboczym.

Podobnie dzieje się też w wypadku różnych oficjalnych wizyt czy spotkań, na które Japończycy przychodzą z reguły nieco przed czasem, a jeśli występują jako gospodarze, na długo przed przywitaniem pierwszego gościa są już w pełnej gotowości. „Nawalanie terminów” dostaw czy wykonania usług zdarza się tu też naprawdę rzadko, choć na te ostatnio czeka się niekiedy wiele tygodni. Japoński rzemieślnik, jeśli nie jest pewny kiedy upora się z robotą, z góry uprzedza, że nie może od razu podać terminu i powiadomi klienta, kiedy rzecz będzie do odebrania. Wielką oszczędność czasu i nerwów.

Tak więc można powiedzieć, że Japończycy żyją z zegarkiem w ręku.

Kraj ten bije zresztą światowe rekordy „uzegarowania”. Gdzie nie spojrzeć, cyferbla-

ty, wskazówki, świetne zegary. Na ulicy, w sklepach, w instytucjach, w autobusach, restauracjach, podziemnych pasażach. No i wszystkie na cho dzie, wskazujące czas bezbłądnie co do sekundy!

Zegarki wmontowane są tu w najbardziej nieprawdopodobne przedmioty: są w pierścionkach i w wazonach do kwiatów, w breloczkach do kluczy, zapalniczkach, dziecięcych zabawkach. Jest to zjawisko z punktu widzenia ich posiadacza kompletna bzdura, natomiast złote jabłko dla tutejszego przemysłu precyzyjnego, który w ciągu stosunkowo krótkiego okresu stał się niekwestionowaną potęgą.

WIELKA CZWORKA

W 1974 r. wyprodukowano w Japonii ok. 69 milionów różnego typu zegarów, z czego 90 procent pochodziło z wytwórni tutejszej „wielkiej czwórki”: Seiko, Citizen, Orient i Gdzie nie spojrzeć, cyferbla-

Krytyka literacka, jak się wy-  
daje, może łączyć w so-  
bie, w różnych propor-  
cjach, funkcje wielorakie. Może  
więc na przykład współtworzyć li-  
teraturę poprzez podejmowanie  
z nią polemiki, prezentowanie  
własnej, niejako konkurencyjnej  
wizji świata, a może też poprze-  
stawać na działalności, która ma  
charakter przede wszystkim po-  
pularyzatorski. Oba kierunki pra-  
cy krytycznej mają równie istot-  
ne znaczenie: pierwszy przy-  
spiesza wewnętrzny rozwój litera-  
tury, drugi — poszerza jej kon-  
takt z czytelnikami, zwiększa jej  
możliwości społecznego oddzia-  
ływania. Krytykiem, w którego ca-  
łym dotychczasowym dorobku  
krytyczno-literackim ta druga  
funkcja dominuje, jest Feliks For-  
nalczyk.

Autor ten lubi prezentować pi-  
sarzy w formie krótkiej monogra-  
fii (wyjąwszy historyczną rzecz o  
Syrokomli — „Hardy lirnik wio-  
skowy” — która jest monografią  
w pełnym tego słowa znaczeniu).  
Podobnie i niedawno wydana je-  
go książka „Młodzi, starsi” jest  
zbiorem takich biograficzno-twór-  
czych sylwetek pisarzy. Fornal-  
czyk istotnie pisze o młodszych  
i starszych, ale różni się oni

znacznie, a nawet krańcowo, tak  
że pod innymi względami: popu-  
larności, stylu, wizji świata, ro-  
dzaju podjętej tematyki, stosun-  
ku do tradycji literackiej itd. Bo  
możemy przeczytać w zbiorze nie  
tylko o Tadeuszu Konwickim, Ed-

cji jego dorobku w formie książ-  
kowej uważa bowiem Fornalczyk  
to, czy w owym dorobku znalaz-  
ły wyraz — jak pisze we wstę-  
pie do „Młodszych, starszych” —  
„świadomościowe i artystyczne  
refleksy przemian, jakie dokony-

wały się i dokonują nadal w po-  
sólnym życiu naszego czasu”.

Nie jest to jednak kryterium  
niezawodne i nie ratuje ono dzia-  
łalności krytyczno-literackiej od  
różnego rodzaju mielizn. Jedną z  
nich — i tej Fornalczyk nie unik-  
nął — jest widzenie różniących  
się niekiedy znacznie zjawisk  
literackich — w sposób niezróż-  
nicowany. Twórcza działalność  
krytyka polega również, jak są-  
dzię, na rozjaśnianiu obrazu współ-  
czesnej literatury, więc nawet  
na wyostreniu zarysówujących  
się słabo lub niewidocznie dla  
innych konturów i odrębności.  
Ale te Fornalczyk w swojej ksią-  
żce pomija. Wskutek tego odno-  
si się wrażenie, że o zjawiskach ar-



## ...za pięciu Włochów

Dużo się obecnie mówi i pi-  
sze na temat racjonalnego  
odżywiania się. Opinie, że je-  
my dużo i nie zawsze zgodnie  
z potrzebami organizmu oraz  
wymogami zdrowia, łatwo skon-  
frontować np. podczas pobytu  
za granicą. U dobrze usytu-  
owanych krewnych w RFN, któ-  
rych odwiedziliśmy z żoną w  
ubiegłym roku, podawano wy-  
liczone na każdą osobę przy-  
stoje (po dwie cienkie skibki  
chleba (rzadko do tego małą bu-  
leczkę), podobnie jak na każ-  
dego przypadają po dwa —  
trzy plasterki wędliny i sera.  
Koniec. Żadnych pytań w ro-  
dzaju: „może ktoś pozwoli jesz-  
cze?”.

Ci krewni byli w tym roku  
w maju u nas. Staraliśmy się  
podobnie ich karmić, co uzna-  
wali za zupełnie zrozumiałe.  
Gorzej było natomiast, gdy  
składali wizyty u innych krew-  
nych i ci, mimo naszych upre-  
dzeń żeby „nie szaleli” — urzą-  
dzali tradycyjne przyjęcia, po  
których goście wyrażali zdzi-  
wienie, że nas stać na takie  
uczty.

Kto chce, niech z tego wycią-  
ga wnioski na domowy i „wi-  
zytowy” pożytek. Zresztą wie-  
le osób ma podobne do nas-  
zych doświadczenia z wyjaz-  
dów zagranicznych. (...)

Czytałem niedawno książkę  
Pawła Jasienicy „Ostatnia z  
rodu” (o życiu i działalności  
córki Zygmunta Starożyńskiego  
i żony Batorego — Anny Jagiel-  
lonki). Autor przytacza tam  
fragment sprawozdania, napi-  
sanego z podróży po Polsce w  
XVI wieku przez legata, wło-  
skiego kardynała: „Gdyby Her-  
cules żył i poradził sobie z  
uczestami sarmackimi, bez wta-  
pienia uznano by to za kolejną  
z jego prac bohaterkich. Jed-  
en Polak zje za pięciu Wło-  
chów”.

Nie mam zamiaru nikogo  
przekonywać, w końcu w róż-  
nych rodzinach wygląda to  
rozmaicie, ale po prostu napi-  
sałem co sam myślę na temat  
racjonalnego żywienia się...  
(2613)

inż. WŁODZIMIERZ S.  
Konin

## Ostrożniej przy zamykaniu drzwi

Nawiązując do listu, zamie-  
szczonego w Waszej gazo-  
cie z 29 V br. pt. „Dziecko w  
autobusie”, Wojewódzkie Przed-  
sięwzięcie — Komunikacyjne  
w Poznaniu uprzejmie in-  
formuje, że kierownicy o  
numerze służbowym 1959  
zwrócili uwagę na obowiązek  
zachowywania daleko idącej  
ostrożności w momencie zamy-  
kania drzwi i ruszania pojaz-  
du z przystanku. Ostrzeżono  
również, że w razie powtó-  
rzenia się podobnego przypad-  
ku zostanie wobec niego zas-  
tanowiona surowa kara dyscypli-  
narna. Jednocześnie dokonano  
odpowiedniej adnotacji w je-  
go karcie osobowej. Taki spo-  
sób załatwienia sprawy przy-  
jęto z uwagi na dobrą opinię,  
jaką do tej pory cieszył się ten  
kierowca.

Zainteresowaną pasażerkę i  
jej dziecko uprzejmie przepa-  
szamy za doznane przykrości.  
(1984)

mgr STEFAN BERESZYŃSKI  
zastępca dyrektora

## Wniosek o rozdzielnie

W związku z listem czytel-  
nika, zamieszczonym na  
łamach „Głosu” w formie no-  
tutki pt. „Wagony dla niepa-  
lających”, Dyrekcja Rejonowa Ko-  
lei Państwowych w Poznaniu  
wyjaśnia:

„Służba jest uwaga czytelnika,  
że w wagonach w połowie  
przeznaczonych dla palących,  
dym papierosowy przenika do  
części, w której obowiązuje za-  
kaz palenia. Wobec powyższe-  
go wystąpiliśmy do naszej je-  
dnostki zwierzchniej z prośbą  
o przesłanie do Ministerstwa  
Komunikacji wniosku o zmia-  
nę przepisów, tj. o zlikwidowa-  
nie podziału wagonów na  
część dla palących i część dla  
niepalących, a utrzymanie je-  
dynie całych wagonów dla pa-  
lących i oddzielnych dla nie-  
palących.”

Jednocześnie podajemy, że  
w okresie od 1. 4. 76 funkcyj-  
nie SOK ukarał mandata-  
mi 99 podróżnych, nie stosują-  
cych się w pociągach do prze-  
pisów porządkowych, m. in.  
także za palenie tytoniu w  
miejscach zakazanych.  
(2040, 2201)

mgr RYSZARD ŁAKOMY  
zastępca dyrektora

## Zbyt duże porcje

Swego czasu zwracałam  
uwagę na możliwość os-  
zczędzania żywności przez sto-  
sowanie małych, jednoportjo-  
wych opakowań. Skończyło się  
na obietnicach. Nadal produ-  
kuje się wielkie kartony z si-  
letami z ryb, duże bochenki  
chleba, których przeważnie  
nie chcą dzielić, 10-dekowe  
porcje szynki, duże słoiki dże-  
mu (te małe znikły), wielkie  
pęczki cebuli ze stwardniałym  
szczyptorkiem, za duże por-  
cje mrożonek, mleka w prosz-  
ku, pasztetów i konserw. Nie  
każdy ma lodówkę i nie każ-  
dy lubi jeść przez kilka dni tę  
samą potrawę. A żywność os-  
zczędzać musimy. Nie wolno  
nic zmarnować. Nie może dzie-  
lić wirtuozówna, niech dzielą  
ekspedientki. Lodówki mają,  
więc nie łatwiejszego, jak w o-  
życ z powrotem pół paczki  
pierożków, czy jarzyn.  
(2570)

T. M.  
Poznań

## „Zabawa” na szosie

8 lipca br. około godz. 21  
na przedostatnim przy-  
stanku autobusowym pod Psar-  
skiem (Kiekrz) byłem świad-  
kiem pijackich brewerii, wy-  
czynianych na szosie przez 3  
podpitych wyrostków. Czło-  
wiek o zdrowych zmysłach nie  
przypuszcza, że są ludzie, któ-  
rzy pod wpływem alkoholu w  
zapadającym zmroku, na ru-  
chliwej szosie mogą prowoko-  
wać wypadki, zagrażające ży-  
ciu, a co najmniej zdrowiu.  
Młodzi pijacy najpierw stawali  
pośrodku jezdni i zatrzymując  
oczywiście samochody i moto-  
cykle, potem urządzili z szo-  
sy bieżnię, wreszcie jeden z  
nich położył się w poprzek szo-  
sy. Kiedy i jak się to skończyło  
nie wiem, gdyż nerwowo nie  
wytrzymałem i odszedłem do  
domu. Ale apeluję do milicji  
drogowej o częstsze patrole do  
podmiejskich miejscowości.

Kiedy zaczniemy wreszcie  
cenić własne życie? Kiedy nau-  
czymy się po ludzku korzystać  
z alkoholu?  
(2571)

STANISŁAW KONDRATOWICZ  
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe ma-  
ją większe szanse druku. Ano-  
nimów nie publikujemy. Za-  
strzegamy prawo skracania ko-  
respondencji. Nasz adres:  
„Głos Wielkopolski” skrytka  
pocztowa 1674 60-959 Poznań.

# Refleksy przemian

wardzie Balcerzanie, Urszuli Ko-  
ziol, Marianne Pilocie, ale też o  
Teodorze Goździkiewiczu, Wiesła-  
wie Jazdyńskim, Józefie Ozde-  
Michalskim, Józefie Ratajczaku,  
Andrzeju Twerdochlibie, Jerzym  
Wawrzaku.

Krytyk, uzasadniając zestawie-  
nie tych nazwisk obok siebie w  
jednej książce, wyjaśnia, że za-  
niechał jakichkolwiek kryteriów  
przynależności pokoleniowej,  
więcej kryteriów miary urodze-  
nia, a także, jak możemy się do  
myśleć, wszelkich innych: tema-  
tycznych i problemowych, posta-  
wy wobec świata, stosunku do li-  
teratury. Za najistotniejszy bo-  
wiem powód zajęcia się takim a  
nie innym pisarzem i popularyza-

wały się i dokonują nadal w po-  
sólnym życiu naszego czasu”.

Nie jest to jednak kryterium  
niezawodne i nie ratuje ono dzia-  
łalności krytyczno-literackiej od  
różnego rodzaju mielizn. Jedną z  
nich — i tej Fornalczyk nie unik-  
nął — jest widzenie różniących  
się niekiedy znacznie zjawisk  
literackich — w sposób niezróż-  
nicowany. Twórcza działalność  
krytyka polega również, jak są-  
dzię, na rozjaśnianiu obrazu współ-  
czesnej literatury, więc nawet  
na wyostreniu zarysówujących  
się słabo lub niewidocznie dla  
innych konturów i odrębności.  
Ale te Fornalczyk w swojej ksią-  
żce pomija. Wskutek tego odno-  
si się wrażenie, że o zjawiskach ar-

Ceniona powszechnie  
PIW-owska „Biblioteka  
Myśli Współczesnej”,  
wzbogaciła się ostatnio o  
dwie nowe pozycje. Pierwszą  
z nich jest książka profesora  
psychiatrii i neurologii w  
Heidelbergu, przy tym ce-  
nionego popularyzatora nau-  
ki, Hoimara von Dittfurtha —  
„Dzieci Wszechświata”, sta-  
nowiąca śmiałą i interesują-  
cą próbę usytuowania naszej  
Ziemi w Kosmosie. Przekładu  
książki dokonała Anna Danu-  
ta Tauszyńska, bardzo zaś in-  
teresującym słowem wstęp-  
nym opatrzył ją Maciej Ilowie-  
cki. Wykład Dittfurtha, stano-  
wiący niejako syntezę wszy-  
stkich po dziś uzyskanych  
danych informacyjnych o  
Kosmosie, stanowi lekturę  
wręcz fascynującą. Jest to  
wielka koncepcja humanisty-  
czna, wyjaśniająca istnienie  
harmonii między człowiekiem  
a otaczającym go światem.  
Autor udowodnia, iż życie, je-  
go powstanie i ewolucja wią-  
żą się ściśle z ogromnym  
systemem powiązań i wpły-  
wów w całym Układzie Sło-  
necznym, który to układ z  
kolei podlega wpływom in-  
nych gwiazd i całej Galaktyki.  
To wzajemne uzależnienie  
generalnie prawidłowość  
powiązań jest zjawiskiem, któ-  
re autor książki stara się udo-  
wodnić, co mu się zresztą uda-  
je. Akcentuje wagę wiedzy  
przyrodniczej, umożliwiającej  
samozrozumienie, a tym sa-  
mym postawienie zapory  
przeciw cynizmowi i nihiliz-  
mowi, rodzący się z pocz-  
cia pozornego wyobcowania  
naszego świata we wro-  
gim jakoby Kosmosie. Ilowie-  
cki we wstępie podkreśla, jak  
logiczny jest wywód Dittfur-  
tha, jeżeli czytelnik akceptu-  
je jego tezę, że „Cała Droga  
Mleczna ze swymi 100 miliard-  
ami słońc była potrzebna,  
aby narodziło się to, co nas  
otacza każdego dnia”.

## Z książką na ty

# Wszechświat i poezja

Drużyna pozycja z tej serii  
dotyczy, w porównaniu z pra-  
cą Dittfurtha, spraw bardziej  
„prziemnych”. Studium  
zmarłego wczesnego teatrolo-  
ga radzieckiego Włodzimie-  
rza Sappaka — „Telewizja i  
my”, jest swoistym peanem  
na cześć telewizji, zarazem  
jednak wyrazem poglądów  
autora na życie i sztukę. Sap-  
pak widzi w telewizji sztukę  
przyszłości, do której mały  
ekran dopiero dojrzeje. Win-  
niśmy zdawać sobie sprawę,  
iż ta wiara w przyszłą siłę  
także etycznie-moralną tele-  
wizji, ukazującej nie model,  
lecz samego człowieka, zra-  
dzała się u człowieka nie-  
uleczalnie chorego, skazane-  
go przez los na obcowanie z  
telewizją jako jedyną formą  
widowiska. Ślad, być może,  
skrajna ocena wartości est-  
etycznych, w ogóle humanis-  
tycznych telewizji. Zarazem jed-  
nak ta sytuacja przymusowa  
umożliwiła autorowi przemy-  
ślenie i sprecyzowanie osąd-  
ów o wartości poznawczej  
TV, wskazała na różne drogi  
rozwojowe sztuki telewizyjnej,  
jednocześnie zaś na ciągłe  
niewydołane wartości huma-  
nistyczne tkwiące w matym e-  
kranie.

Z satysfakcją przeczytałem  
doskonałe, niekiedy zjadli-  
wie napisany tom wspomnień  
Tadeusza Byrskiego pt. „Te-  
atr — radio — wspomnie-  
nia”, od początków powi-  
ań autora z teatrem po rok  
1944. Fascynująca to lektu-  
ra, czy to w partiach tyczą-  
cych teatru, widzianego tak  
od strony aktorskiej, jak dy-  
rektorskiej i reżyserskiej, czy  
od strony radia, które naów-  
czas (Byrski kierował radio-

wym Teatrem Wyobraźni) pro-  
wadzone „na żywo” stanowi-  
ły inną formę gry aktorskiej  
aniżeli obecnie. Warszawa,  
siedmioletni okres wileński,  
znów Warszawa, a jeszcze  
objazdy po całej Polsce, cie-  
kawo wrażenia z Poznańskie  
go i Śląska.

Józef Morion, milczący od  
paru lat, objawił się jakby od  
nowa wydaną w PIW-ie dwu-  
tomową powieścią „Appasio-  
nata”, której akcja dzieje się  
na wsi kieleckiej w ostatnim  
roku okupacji. Zawężenia  
dramatyczne są mocne, tak  
przy tym zbudowane, iż ze-  
zwalają autorowi na wprowa-  
dzenie długiej listy wątków  
pobocznych, niekiedy nawet  
marginalnych, w sumie jed-  
nak stwarzających panorami-  
czną całość. Morion w swej  
książce potrafił ukazać tam-  
ten czas jak przez losy jed-  
nosłowne, jak losy zbiorowe  
ści, co sprawiło, iż w obra-  
zie tym nie ma właściwie  
luk. Język jest zawieszony,  
śmiały czasem w swym no-  
watorstwie. Imponuje pogłę-  
bione studium psychologiczne  
czołowych bohaterów, zwa-  
szcza zaś głównej bohaterki,  
zwariowanie zakochanej  
dziewczyny, uwikłanej w  
konfliktowe sytuacje tak w  
odniesieniu do własnych od-  
czuć, jak w stosunku do twar-  
dej i bezlitosnej w osądach  
społeczności wiejskiej. Być  
może, komuś zatrić coś w  
tej książce tradycjonalizmem  
w ukozywaniu tematu wieśkie-  
go, ale dla mnie wieś Morio-  
na jest autentyczna, ichtnąca  
prawdą, nie zaś zmitologizo-  
wana, jak w utworach niek-  
tórych twórców młodszej gene-  
racji.

A teraz kilka pozycji z naj-  
lepszej spośród ukazujących  
się w Polsce serii poetycz-  
nych — w głośnej serii „ce-  
lofanowej”. Na plan pierw-  
szy wysunąłbym dokonany  
przez Pawła Hertza wybór  
pt. „Wiersze” Kazimierza Iła-  
kiewiczówny. Wybór obejmu-  
je utwory z lat 1912—1959, od  
„Ikarowych lotów” po „Lek-  
komyślne serce”. O warto-  
ściach poezji Iłakiewiczówny  
pisać nie muszę, wspaniała  
ta pisarka przeżywa teraz  
swój jakby renesans, wycho-  
dzą nieustannie jej wybory,  
wznawienia, staje się ta pięk-  
na poezja coraz powszech-  
niejszą własnością.

Dobrze też się stało, iż do  
serii tej trafił „Wiersze”  
Mirona Białoszewskiego w  
wyborze autora, z interesującą  
przedmową Janusza Sławiń-  
skiego. Tę przedmowę pole-  
całbym każdemu, kto zasię-  
dzie do lektury tomiku Biało-  
szewskiego — pamięając  
przy tym, że Białoszewskiego  
się nie czyła, lecz „smaku-  
je” po trosze. Poeta ten a i  
prozaik, zawsze kontrower-  
syjny, wzbudzający swoją  
twórczością ogniste spory,  
jest jedną z najciekawszych  
indywidualności pokolenia  
„Kolumbów”, aczkolwiek ani  
z nim nie startował, ani w  
głosie jego nie spotka się  
bliższych analogii. Białoszew-  
ski jest sam dla siebie, w  
widzeniu świata, w śpieciach  
i zwichrowaniach, w języku, w  
urzekającej aurze poetyczno-  
ści pełnej prostoty i maestrii  
razem.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

## i czas

Ricoh. Kilka mniejszych firm  
nie wytrzymało konkurencji  
tych potentatów i zaraz na po-  
czątku recesji poddało się.  
Bliższa połowa tutejszej pro-  
dukcji czasomierzy idzie na  
eksport, głównie do Hongkon-  
gu, USA i Panamy.

Ku radości Japończyków w  
1972 roku udało się im sprze-  
dać 359 000 zegarków Szwajca-  
rii, o której pokonaniu zaczę-  
to już po cichu marzyć. Jed-  
nakże przepaść, dzieląca te  
kraje w dziedzinie przemysłu  
zegarkowego jest wciąż tak  
wielka, że jak nie wziąć się  
tu mowy — nawet najwyższa  
jakość japońskich wyrobów  
przez wiele dziesięcioleci nie  
odbierze palmy pierwszeństwa  
temu potężnemu konkurento-  
wi. Tym bardziej że i ceny  
na niekiedy atrakcyjniejsze.  
Niesłychany wzrost kosztów  
produkcji w Japonii sprawił,  
że zagraniczni kupcy tego to-  
waru bynajmniej nie pchają  
się tu już drzwiami i oknami.  
Na rynku wewnętrznym w  
ostatnich latach sytuacja też

się nieco pogorszyła. Spowo-  
dowała to recesja, choć mniej  
odczuwalna niż w innych bran-  
żach. Co prawda 20 000 skle-  
pów z zegarkami sygnalizowa-  
ło zmniejszone obroty, nie  
mniej jakoś „upchnięto” w  
1974 roku aż 14 milionów ze-  
garków. Popyt na nie, zwłasz-  
cza na tańsze, jest rzeczywi-  
ście w Japonii duży. Przypisu-  
je się to m. in. także temu, że  
wszelkie usługi zegarmistrz-  
skie są tu, niesłychanie kosz-  
towne. Tandetny budzik czy  
zegarek prawie z reguły koszt-  
uje mniej, niż oczyszczenie  
czy zreperowanie tego, który  
służył już parę lat.

Nie jest to dla ludzi najlep-  
szy interes, ale tym producen-  
ci przejmują się najmniej.  
Jednocześnie łatwo im odpie-  
rać zarzuty marnotrawienia  
surowca, bo właśnie ten prze-  
mysł zużywa go niewiele. Jest  
natomiast pracochłonny i daje  
zatrudnienie dużej grupie  
osób, zwłaszcza kobiet. Przy  
utrzymywaniu się tu od po-  
nad 2 lat bezrobociu nie jest  
to argument bez znaczenia.

## CZASOMIERZ — „CUDO”

Japończycy twierdzą, że kraj  
ich jest szczególnie predyspo-  
nowany do rozwijania bran-  
ży zegarkowej, gdyż ludzie są

tu nader utalentowani do pre-  
cyzyjnej, koronkowej roboty.  
Dokładni, drobiazgowi, nie-  
słychanie systematyczni.

Jedną z legend — choć  
twierdzi się, że był to fakt —  
głosi, iż już w połowie XIX  
wieku Japończyk zwączy się  
Hisashige Tanaka konstruo-  
wał zegarek, który bez nakre-  
ślenia chodził aż 400 dni. Po-  
nadto miał 6 cyferblatów, na  
których można było odczyty-  
wać czas według miar zarów-  
no europejskich jak i japoń-  
skich (tu mierzono go inaczej  
niż u nas; najkrótsza „chwila”  
trwała ok. 24 minut, dłuższa  
jednostka czasu — ok. 2 go-  
dzin, z tym że w letnie noce  
skracano ją, a w zimowe prze-  
dłużano; okresy czasu, podob-  
nie jak i lata miały swe zo-  
diakalne symbole — tygrysa,  
krowy, szczeniaka itp.). Na owym  
zegarku — cudzie ukazywały  
się także pory roku, dni ty-  
godnia, stan księżycy.

## KUPUJĄ... W SZWAJCARI

Tak naprawdę za ten ren-  
towny przemysł wzięli się Ja-  
pończycy jednak dopiero na  
początku tego stulecia. Oczy-  
wiście w oparciu o zagranic-  
zne modele. Nie inaczej zresz-  
tą stało się z najnowszym  
krzykiem obecnej mody — ze

garkami kwarcowymi, elektro-  
nicznymi. Rzucono się tu na  
ich produkcję, chcąc nią zawo-  
jować świat.

Jednakże i tym razem Szwaj-  
carzy nie dali się ani spesz-  
zyć, ani zaskoczyć. Gdy przed-  
stawiciel firmy Seiko oficjalnie  
zapewniał, że Japończycy zdo-  
bali już 90 procent światowe-  
go rynku „kwarców”, rzecznik  
z Genewy spokojnie oświad-  
czył: „Nie wierzę w supremac-  
ję Japończyków na polu ze-  
garkowym. Jeśli tak było,  
to dlaczego tak chętnie sami  
kupują i to coraz więcej na-  
szych wyrobów”.

Ponadto w Europie istnieje  
druga potęga w tej specjalno-  
ści. Jest nią radziecki prze-  
mysł precyzyjny.

Fachowcy twierdzą też, że  
Japończycy popełnili błąd tak  
bardzo angażując się w pro-  
dukcję zegarków cyfrowych,  
które — według opinii znaw-  
ców nie stanowią zagrożenia  
dla klasycznych mechanizmów.  
Zegarki te bowiem są ciężkie,  
nieestetyczne, zbyt wrażliwe  
na wstrząsy i zmiany tempe-  
ratury, kłopotliwe w powo-  
dności wymiany baterii,  
a gdy się już zepsują, ich na-  
prawa jest prawie niemożli-  
wa.

TADEUSZ RUBACH

## Międzynarodowy rezerwat leśny w Bieszczadach

Województwo krośnieńskie jest regionem mającym najwięcej w kraju obszarów podlegających szczególnej ochronie naturalnego środowiska przyrodniczego. Ustanowiony został tu unikatowy w Polsce wschodnio-beskidzki obszar chronionego krajobrazu obejmujący 1628 km kwadratowych powierzchni, a od niedawna również zajmujący około 6 000 ha Bieszczadzki Park Narodowy. Dochodzi do nich 18 oddzielnych rezerwatów przyrody żywej i nieożywionej, jak też kilkadziesiąt osobliwych pomników przyrody. Najwięcej z nich znajduje się w Bieszczadach, a wśród nich należą do europejskich unikatów rezerwat Wzięźlo wraz ze słynnymi jeziorami Duszatyńskimi.

Bieszczadzkie obszary chronionej przyrody, parku narodowego i rezerwatów są największym w kraju siedliskiem niedźwiedzia brunatnego. Żyją tu także na swobodzie żubry. O przyrodniczym znaczeniu bogatej bieszczadzkiej fauny może świadczyć fakt, że na 137 występujących tu kręgowców 65 procent stanowią

zwierzęta podlegające ścisłej ochronie. Plany turystycznego zagospodarowania województwa krośnieńskiego przewidują m. in. dalsze rozszerzenie istniejących sieci rezerwatów i ustanowienia dla nich stref ochronnych. Proponuje się też utworzenie nowych rezerwatów o charakterze krajobrazowym, leśnym i florystycznym. Powstanie też na terenie Bieszczadów unikatowy międzynarodowy rezerwat leśny polsko-radziecko-czechosłowacki. (PAP)

### Komunikat Agencji TASS

Agencja TASS została upoważniona do zakomunikowania, że w związku z pomyślnym zakończeniem zaplanowanych prac rejon Morza Barentsa o obwodzie 40 mil morskich, którego środek wyznaczają współrzędne 73 stopnie szerokości północnej i 35 stopni długości wschodniej, zaniknięty od 26 czerwca br., będzie wolny dla żeglugi i przelotu samolotów od 25 lipca. (PAP)

### Nowy szlak wodny w RFN

W czerwcu oddano do użytku nowy szlak wodny RFN. Połączy on Hamburg z Kanalem Śródlądowym. Prace przy nowym kanale rozpoczęły się w 1968 roku. Łączne koszty tej inwestycji wyniosły 1,3 mld marek, z tego 2/3 środków pochodziło z funduszy federalnych, a 1/3 — pokryło miasto Hamburg. Dotychczas statki z Hamburga płynęły Łabą do innych części RFN. Rzeka ta jednak w pobliżu Hamburga jest zbyt płytka, by przyjmować barki o nośności powyżej 700 ton. W latach 1965 — 74 sytuacja pogorszyła się, ponieważ dla barków o tej nośności Łaba stała się żeglowna jedynie przez 15 dni w roku. Dzięki nowemu kanałowi już wkrótce Hamburg będzie mógł konkurować pod względem przeładunków z takimi gigantycznymi portami Europy zachodniej, jak Rotterdam. Przewiduje się, że przeladunki w Hamburgu co najmniej podwoją się. Szerokość kanału wynosi 53 metry, głębokość 4 — 4,5 m, a długość — 115 km. (PAP)

Dokończenie ze str. 1

ła się do grona 32 ćwierćfinalistów. W biegach eliminacyjnych najlepsze wrażenie uczynił Marian Woronin, który w serii piątej, uzyskał — 10,56 i zajął 2 miejsce za Amerykaninem Harveyem Glance — 10,37. Polak wyprzedził m. in. Aleksandra Aksinina (ZSRR) — 10,60.

### ZAPASY

W czwartej rundzie turnieju zapasniczego (waga 62 kg) w stylu klasycznym, Polak Kazimierz Lipień wygrał 0:4 i wyeliminował Greka Styliano Mygiakisa, natomiast jego brat Józef w wadze 57 kg przegrał z reprezentantem ZSRR Farhatem Mustafinem 0:4 i odpadł z turnieju.

Andrzej Supron położył na łopatki i wyeliminował z turnieju Koreańczyka Haimyunga Kima.

### WIOSLARSTWO

W piątek na torze wiosłarskim „Le Notre Dame” rozegrano półfinały wiosłarskie mężczyzn. Starowały trzy polskie osady.

Pierwszą konkurencją był wioślak czwórek ze sternikiem. Nasza osada zajęła piąte miejsce i została wyeliminowana.

### Wyniki II półfinału:

- ZSRR — 6.09.28
- CSRS — 6.10.32
- RFN — 6.10.74
- Irlandia — 6.11.94
- Polska — 6.13.53

Również polska dwójka bez sternika zajęła w półfinale 5 miejsce i nie zakwalifikowała się do finału.

Polska dwójka ze sternikiem Ryszard Stadnik, Grzegorz Stelak i Ryszard Kubiak awansowała do olimpijskiego finału, zajmując

# Dalekopisem z Montrealu

w półfinale 3 miejsce za NRD i CSRS.

### SZERMIERKA

Polak Jerzy Janikowski zakwalifikował się do finału turnieju szpadowego.

Trenery koszykówki ostro krytykują poziom sędziowania turnieju olimpijskiego. Oto co na ten temat mówi trener drużyny CSRS Vladimir Heger: „zawodnicy trenują systematycznie trzy razy dziennie podczas gdy sędziowie od wiedzają sale sportowe najwyżej dwa razy w tygodniu. Sędziom brak nie tylko znajomości koszykówki, ale także kondycji fizycznej”.

### Sobota

(według czasu polskiego)  
Godz. 13 — jeździectwo — WKKW.  
Godz. 13 — szermierka — elim. floret druż. mężczyzn.  
Godz. 14 — strzelectwo — Skeet — 50 rzutków.  
Godz. 15 — wioślarstwo — finały 6 konk. kobiet.  
Godz. 15 — zapasy st. klas. — finały.  
Godz. 15 — lekkoatletyka — elim. tyczka, dysk męcz., 100 m kobiet.  
Godz. 18 — siatkówka męcz. — 2 spotk.  
Godz. 18 — boks — eliminacje.  
Godz. 20 — siatkówka kobiet — 2 spotkania.  
Godz. 20 — kolarstwo torowe.  
Godz. 20 — lekkoatletyka — półf. 400 m plotki, finały męcz.

Podobnego zdania jest trener drużyny portorykańskiej Tom Nissalke: „W turnieju olimpijskim uczestniczą najlepsi koszykarze świata. Nie można tego natomiast powiedzieć o sędziach...”

14-letnia gimnastyczka rumuńska Nadia Comaneci cieszy się w Montrealu niebywałą wprost popularnością. W piątek dziennik „Le Journal Montreal” poświęcił aż 4 kolumny na sprawozdanie z zawodów gimnastycznych. Dzienni karze kanadyjscy w samych superlatywach piszą o Nadii.

Fachowcy bokserscy wróżą wielką karierę Amerykaninowi „Sugar” Rayowi Leonardowi. Jego

czyn — pchnięcie kulą; kobiet — rzutu oszczepem.  
Godz. 20.30 — lekkoatletyka — półf. biegu na 100 m mężczyzn; półf. biegu na 800 m kobiet; mie dzybiegi na 100 m kobiet; półf. biegu na 800 m mężczyzn; finały biegu na 100 m mężczyzn.  
Godz. 22.45 — podnoszenie ciężarów — 82,5 kg — gr. „A”.  
Godz. 23 — szermierka kobiet — finał floretu ind.  
Godz. 24 — boks — eliminacje.  
Godz. 24 — zapasy, st. klas. — finały.

### Niedziela

Godz. 14.30 — lekkoatletyka — pięciobój kobiet; elim. oszczep. mężczyzn.  
Godz. 15 — wioślarstwo — finały 8 konk. mężczyzn.

# Złoty medal Janusza Peciaka

Czwartek okazał się kolejnym szczęśliwym dniem dla reprezentantów Polski na XXI Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu. Pięcioboiści — Janusz Peciak po wspaniałym biegu na 4 kilometry wysunął się na pierwsze miejsce i zdobył złoty medal. Poniżej podajemy wyniki tych konkurencji, które otrzymaliśmy w nocy z czwartku na piątek (czasu polskiego).

### PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY

#### DRUGIE „ZŁOTO” DLA POLSKI

Tęgo nikt nie oczekiwał, że w czwartek na XXI Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu drugi złoty medal dla naszej reprezentacji wywalczy zawodnik, na którego nikt przed wyjazdem do Kanady nie stawiał. Jest nim 27-letni absolwent AWF — Janusz Peciak, pięcioboiści nowoczesny, który wśród 47 najszczęśliwszych sportowców Igrzysk okazał się najlepszy. Po czterech konkurencjach zajmował piąte miejsce, lecz po wspaniałym biegu przełajowym, którego finał rozegrał się na stadionie olimpijskim wyprzedził rywali i został królem zawodników — mistrzem olimpijskim.

### Wyniki biegu na 4 km (indywidualnie):

- A. Parker (W. Bryt.) — 12.09,50 1378 pkt.
- M. Burnley (USA) — 12.26,60 1327 "
- J. Peciak (Polska) — 12.29,70 1318 "
- Z. Pacelt (Polska) — 13.29,70 1138 "
- J. Trybusiewicz (Polska) — 13.32,50 1129 "

### Wyniki biegu (drużynowo):

- W. Brytania — 3961 pkt.
  - Polska — 3585 "
  - Finlandia — 3579 "
- Wyniki pięcioboju nowoczesnego — indywidualnie:
- J. Peciak (Polska) — 5520 pkt.
  - P. Lednicki (ZSRR) — 5485 "
  - J. Bartu (CSRS) — 5466 "
  - D. Masala (Włochy) — 5433 "
  - A. Parker (W. Bryt.) — 5298 "
  - J. Fitzgerald (USA) — 5286 "
  - K. Trybusiewicz (Polska) — 4823 "

### PIŁKA NOŻNA

Polscy piłkarze są już w ćwierćfinale turnieju olimpijskiego. Po zwycięstwie nad Iranem i po remisie z Kubą zapewnili sobie pierwsze miejsce w grupie „C” i w meczu ćwierćfinałowym spotkali się 25 lipca o godzinie 21 czasu miejscowego na Stadionie Olimpijskim w Montrealu z drugą drużyną grupy „D”. Rywalem Polaków będzie więc zespół ZSRR lub KRL-D. Zdecyduje o tym piątkowy mecz tych drużyn w Ottawie.

Po meczu na konferencji prasowej trener Górski powiedział: „Wciąż czekam na wielki mecz naszej drużyny. Wracając do meczu z Iranem, to choć z wyniku jestem zadowolony, to z gry nie. Nasz zespół gra dalej zbyt statycznie i za wolno. Był okres, w którym drużyna walczyła z „zeb” i efekty natychmiast było

Grupa „B”:  
Polska — CSRS 21:18 (8:7)  
Węgry — USA 36:21 (18:9)

Tabela	
1. Rumunia	4 pkt. 55:37
2. Polska	4 " 39:34
3. Węgry	2 " 70:62
4. CSRS	2 " 46:41
5. USA	0 " 60:96

### ZAPASY

#### STYL KLASYCZNY

W wieczornej serii III rundy na si zapasnicy walczyli ze zmiennym szczęściem. O najniższą niespodziankę postarał się Henryk Tomanek, w wadze najcięższej zwyciężając mistrza USA Williama Lee 0:4. Przegrał natomiast Andrzej Skrzydlewski w kategorii 100 kg.

Znakomicie spisał się Czesław Kwieciński, który potrzebował 12 sek., aby wyeliminować z walki Irańczyka Hashema Kolahi. Z 6 walczących nadal zawodników, reprezentant Polski i zapasnik radziecki Walery Rezacew mają czyste konta punktowe.

Do czwartej rundy przeszło 7 Polaków: bracia Józef i Kazimierz Lipieniowiec, Andrzej Supron, Adam Ostrowski, Czesław Kwieciński, Andrzej Skrzydlewski i Henryk Tomanek.

### GIMNASTYKA

Gimnastyczki zakończyły olimpijskie zmagania. W finałowych ćwiczeniach na poszczególnych przyrządach wspaniałą walkę o miano najlepszej gimnastyczki toczyły: Nadia Comaneci (Rumunia) i Nelli Kim (ZSRR). Obie młodziutki zawodniczki pokazały świetne ćwiczenia, obie uzyskały maksymalne oceny 10 pkt. i obie wywalczyły po 2 złote medale. Minimalnie wszechstronniejszą okazała się Comaneci, która wystąpiła we wszystkich 4 finałach i oprócz złota zdobyła także jeden brązowy medal.

#### Równoważnica

- N. Comaneci (Rumunia) 19,950
- O. Korbut (ZSRR) 19,725
- T. Ungureanu (Rumunia) 19,700

### BOKS

W czwartkowych seriach turnieju pięściarskiego w Arena Maurice Richard walczyć miał tylko jeden Polak Kazimierz Szczerba w wadze lekkopółśredniej. Nasz reprezentant awansował jednak do 1/8 finału walkowerem, gdyż jego przeciwnik Josiah Nhegegethwa ze Swazi nie stawiał się na ringu.

### PIŁKA RĘCZNA

Grupa „A”:  
Jugosławia — ZSRR 20:18 (11:8)  
RFN — Kanada 26:11 (14:7)  
Dania — Japonia 21:17 (8:11)

Tabela	
1. RFN	6 pkt. 63:41
2. Jugosławia	6 " 67:53
3. ZSRR	4 " 69:45
4. Dania	2 " 52:60
5. Japonia	0 " 49:66
6. Kanada	0 " 38:73

pojedynkę z pięściarzem radzieckim Walerym Limasowem był najciekawszą walką eliminacji.

„Limasow jest najlepszym pięściarzem z jakim dotychczas walczyłem” — powiedział Leonard.

Już ponad 3 tys. osób skorzystało z pomocy lekarskiej w poliklinice w wiosce olimpijskiej. Najczęściej odwiedzany jest oddział psychoterapii.

Gabinet dentystyczny odwiedziło 200 osób.

Z okazji Igrzysk Olimpijskich przybyło do Montrealu wiele sław sportowych. Jako komentatorzy telewizyjni występują bokser Nino Benvenuti, koszykarz Wil Chamberlain, pływak Mark Spitz, lekkoatleta John Carlos i były mistrz świata w wycieczkach samochodowych Jackie Stewart. Finały boksu będzie komentował dla stacji telewizyjnej ABC — Muhammad Ali.

W Montrealu przebywa także grupa medalistów zimowych Igrzysk z Innsbrucku Gustavo Thoeni, Pierre Gros, Rosi Mittermaier, Kathy Kreiner.

Godz. 18 — żeglarstwo — 5 wyścig w 6 klasach.  
Godz. 18 — boks — eliminacje.  
Godz. 18 — siatkówka mężczyzn — 4 spotkania.  
Godz. 19 — jeździectwo — WKKW — skoki przez przeszk.  
Godz. 20 — lekkoatletyka — elimin. kobiet w biegu na 400 m; finał rzutu dyskiem mężczyzn; półf. kobiet w biegu na 100 m; elim. biegu na 3000 m z przeszk.  
Godz. 21 — piłka nożna — ćwierćfinały.  
Godz. 22.15 — lekkoatletyka — finał w biegu na 800 m mężczyzn; finał w biegu na 400 m p. plotki; finał 100 m kobiet; międzybiegi na 200 m mężczyzn.  
Godz. 22.45 — podnoszenie ciężarów — 90 kg — gr. „A”.  
Godz. 23 — szermierka — finał floretu druż. męcz.  
Godz. 24 — boks — eliminacje.

Poręcze  
1. N. Comaneci (Rumunia) 20,000  
2. T. Ungureanu (Rumunia) 19,800  
3. M. Egervari (Węgry) 19,775

Skok przez konia	
1. N. Kim (ZSRR)	19,800
2. L. Turiszczewa (ZSRR)	19,650 (srebrny medal)
Carola Dombeck (NRD)	19,650 (srebrny medal)

Cwiczenia wolne  
1. N. Kim (ZSRR) 19,850  
2. L. Turiszczewa (ZSRR) 19,825  
3. N. Comaneci (Rumunia) 19,750

### PLYWANIE

#### FINAŁY

4X100 M ST. ZMIEN. MĘŻCZYZN  
1. USA — 3.42,22 (rekord świata)

2. Kanada — 3.45,94  
3. RFN — 3.47,29

#### 400 M ST. DOW. MĘŻCZYZN

1. B. Goodel (USA) — 3.51,93 (rek. świata)  
2. T. Shaw (USA) — 3.52,54  
3. W. Raskatow (ZSRR) — 3.53,76

100 M ST. MOT. KOBIEC  
1. K. Ender (NRD) — 1.00,13  
2. A. Pollack (NRD) — 1.00,98  
3. W. Boglioli (USA) — 1.01,17

#### 200 M ST. DOW. KOBIEC

1. K. Ender (NRD) — 1.59,25 (rekord świata)  
2. S. Babashoff (USA) — 2.01,22  
3. E. Brightha (Hol.) — 2.01,40

### PODNOSZENIE CIĘŻARÓW

Polacy w tej kategorii nie startowali.  
Wyniki:  
1. J. Mitkow (Bułgaria) — 335 kg  
2. W. Militosjan (ZSRR) — 330 kg  
3. P. Wenzel (NRD) — 327,5 kg

### MEDALE

Klasyfikacja medalowa po 43 konkurencjach:			
	złote	srebr.	brąz.
USA	13	10	5
ZSRR	9	12	7
NRD	9	7	6
Rumunia	3	2	2
Polska	2	2	0
RFN	2	1	2
Bułgaria	2	1	0
Japonia	1	1	3
W. Brytania	1	1	1
Włochy	1	1	1

# Trudne zadanie żużlowców Unii

Wydarzeniem nr 1 najbliższej kolejki ekstraklasy żużlowej będzie bez wątpienia pojedynek w Lesznie między miejscową Unią a zespołem aktualnego mistrza Polski gorzowska Stalą. Gorzowlanie z dorobkiem 14 pkt. zajmują aktualnie drugą lokatę w tabeli, ustępując częstochowskiemu Włókniarzowi jedynie gorzka różnica trzech punktów. Obrońcy tytułu posiadają z kolei dwa punkty przewagi nad drużyną leszczyńskiej Unii.

Kibice leszczyńscy oczekują od swoich ulubieńców przełamania „kompleksu” Stali, bowiem od chwili powrotu Unii do ekstraklasy (1973 r.) leszczyńszanom nie udało się pokonać znakomitych rywali. Go-

ście to zespół niezwykle wyrównany, w którego barwach startuje wielu reprezentantów Polski. Początek tego emocjonującego meczu w najbliższą niedzielę o godz. 17. Niezwykle interesujące zapowiada się konfrontacja byłych wychowanków (Stal Gorzów) dosko nalego szkoleniowca Andrzeja Pogorzelskiego, z prowadzonym przez niego aktualnie zespołem leszczyńskiej Unii. A oto składy zespołów: Stal Gorzów — E. Janczar, J. Padewski, J. Rembas, M. Woźniak, B. Nowak, B. Rzewiński, R. Fabiszewski, M. Chomski; Unia Leszno — Z. Dobrucki, B. Jader, J. Kowalski, C. Piwosz, R. Jankowski, S. Turek, M. Okoniewski, S. Smola. (jp)



W „KULTURZE” — Maria Wyka w szkicu „Świat się złości i krzawi, i modrzy, i czerni...” pisze o dorobku Kazimierza Iłkowińskiego, laureatki nagrody państwowej I stopnia w dziedzinie literatury. Autorka stwierdza: — Twórczość Iłkowińskiego jest zjawiskiem niepowtarzalnym w naszej literaturze; dlatego właśnie, iż su mającym definicjom nie chce się żadną miarą poddać. Wynika to z pewności z tego również, iż lata trwania nie spowodowały zamknięcia się w rzeczywistości, nie wytworzyły rutyny, nie utrwaliły powtarzających się mechanizmów. Myślę, iż gdy poeta twierdziła, iż wiersz jest każdorazowo wynikiem wewnętrznych, na polu podświadomych bodźców, ich koniecznym uzewewnętrznieniem, miała po prostu w odniesieniu do własnej twórczości, rację.

W „KIERUNKACH” — rozmowa z profesorem Alfonsem Klafkowskim, laureatem nagrody państwowej I stopnia. Profesor mówi o prawie międzynarodowym i sprawach niemieckich, a także o swojej pracy w ramach delegacji polskiej na sesjach Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — Rajmund Kuliński publikuje wspomnienie o pierwszym chorążym odrodzonego Wojska Polskiego, wówczas, 15 lipca 1943 starszym sierżancie podchorążym Józefie Pawłowskim, który zmarł przed 10 laty w stopniu pułkownika.

W „PERSPEKTYWACH” — Lech Wieluński rozpoczyna nowy cykl publikacji zatytułowany „Muzea klasy zero”. — Uważając — pisze autor — że współczesne muzea nie są instytucjami pachnącymi naftą liną, że przeciwnie, ich rozwój i powszechne nimi zainteresowanie są jednym z charakterystycznych znaków epoki, postanowiliśmy zaprezentować Czytelnikom „Per-

spektyw” kilka najwspanialszych muzeów. Pierwsza publikacja poświęcona jest leningradzkiemu Ermitażowi (zdjęcia Zbyszka Siemaszki).

W „PRZYJAŹNI” — Bohdan Kaznowski publikuje rozmowę z zastępcą dyrektora do spraw ekonomicznych Fabryki Wyrobów Runowych „Runotex” w Kaliszu, Michałem Bakalarczykiem. Tematem jest poszukiwanie rezerwy celem zwiększenia produkcji zarówno dla kraju jak i na eksport.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — Włodzimierz Maciąg, członek komisji egzaminacyjnej na wyższe uczelnie, pisze o przebiegu tych egzaminów. Zwraca uwagę następujące stwierdzenie autora: — Skomplikowany system punktowania kandydatów na wyższe uczelnie jest (...) schematem, w którym „życie” nie daje się zmieścić bez reszty. Bez swoich wyjątków, wyjątków szczególnych, czasem bardzo niezwykłych. Nie jest ich wiele, dwadzieścia, najwyżej dwadzieścia pięć. Ale one właśnie rzucają najczęściej światła na cały problem i one przede wszystkim budzą rozterki egzaminatorów.

W „MOTORZE” — rozmowa z prof. Andrzejem Danyszem z Instytutu Leków o lekach a kierowaniu samochodów, postulując m. in. ustalenie wykazu leków wpływających niekorzystnie na sprawność psychofizyczną prowadzących pojazdy.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Michalina Wisłocka rozpoczyna cykl publikacji na temat radości życia. Czyny to w imię tego by człowiek stale wesoly nie uchodził u nas, jak to często bywa, za człowieka niepoważnego.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — łoża ekspertów czyli wypowiedzi znanych specjalistów sportowych o możliwościach i szansach olimpijskich polskich sportowców. W tym tygodniu wypowiadają się: Jan Mula, Józef Grudzien, Stanisław Królak i Lucjan Brychczy.

# Biało-czerwoni pod błękitną flagą

Dokończenie ze str. 4

Nasze uczestnictwo w Do-  
raźnych Siłach Zbrojnych  
ONZ także, ze względu na  
surorowość warunków, to specy-  
ficzny „poligon”. Przebywanie  
na nim jest kilkakrotnie dłuż-  
sze niż przywykliśmy do tego  
w warunkach krajowych i co  
trzeba podkreślić, wymaga to  
od żołnierzy odpowiednich  
predyspozycji, przede wszy-  
stkimi odporności psycho-fizy-  
cznej. Żołnierze nasi wykona-  
ją zadania, które pod wzglę-  
dem pracochłonności jak i ko-  
nieczności ogromnej koncentracji  
psychicznej, daleko  
przekraczają to co zwykliśmy  
realizować w codziennej służ-  
bie w kraju. A mimo to, żołnie-  
rzy cechuje rozwaga, unika-  
nie brawury i ryzykanctwa  
(choćby zjawiska takie mogły  
jak wiadomo wystąpić w sytu-  
acjach, kiedy człowiek jest  
bardzo zmęczony).

## ZWYKŁY DZIEŃ NIEZWYCZAJNEJ SŁUŻBY

Suma dokonań jednostki  
polskiej może być również  
mierzona w milionach przeje-  
chanych kilometrów, w milio-  
nach litrów wody uzdatnionej  
u nas i dostarczonej na pozy-  
cje wojsk ONZ, w setkach  
przykładów udzielania pomocy,  
w tysiącach unieszkodliwio-  
nionych min i pocisków. Ten  
żołnierski trud jest zarazem  
doskonałym sprawdzianem  
ludzkich postaw i charakte-  
rów. Kierowani zasadami pra-  
widliwej żołnierskiej współ-  
życia, jako Polacy tradycyjnie  
gościnni, nasi żołnierze są w  
DSZ ONZ wzorem koleżeń-  
stwa, taktu i dyscyplinowania  
także wobec kolegów z innych  
armii. Nasi żołnierze są w na-  
turalny sposób wyczerpani na  
krywdę społeczną, potrafili  
udzielić zawsze pomocy każ-  
demu kto jej potrzebuje. Po-  
trafią jednak w swoim postę-  
powaniu zachować pełną neu-  
tralność zgodnie z duchem za-  
dań, którymi nas obarczono na  
Bliższym Wschodzie.

Obok obowiązków na rzecz  
DSZ ONZ nasi żołnierze odby-  
wają w Egipcie regularnie  
szkolenie wojskowe, podobne  
do tego jak w każdej jedno-  
stce wojskowej w kraju. Oczy-  
wiście dowództwo jednostki  
jest przy tym szczególnie wy-  
czulone na utrzymanie stanu  
najwyższej czujności i ostro-  
żności w rejonie, w którym  
nieдавно jeszcze toczyły się  
działania bojowe, po których  
pozostały nie tylko martwe  
niewypały.

Mimo trudnej i czasochłonnej  
służby, nasi żołnierze czę-  
sto korzystają z przepustek, w  
czasie wolnym poznając za-  
błytki Aleksandrii, Kairu, El  
Sakhary, Memphis...

## PUSTYNNY EGZAMIN „NA PIĄTKĘ”

Jednostka polska dyspo-  
nuje znakomitym sprzętem polo-  
wym. Wspólną cechą tego woj-  
skowego sprzętu jest jego  
wielofunkcyjność i wielozada-  
wność. Prawie wszystkie  
wozy transportowe i specjali-  
styczne, od chłodni poczynając  
na salach laboratoriów  
medycznych kończąc, są za-  
montowane na podwoziu pol-  
skich Starów. Te wozy zdają  
doskonale swój „pustylny  
egzamin”. Według oceny woj-  
skowych fachowców, jesteśmy  
najlepiej i najszlachetniej  
wyposażoną jednostką, mimo,  
że są z nami przedstawiciele  
armii takich bogatych krajów  
jak Kanada i Szwecja. A  
sprzęt ten jest przecież typowy  
wyposażeniem, które  
można znaleźć w każdej jedno-  
stce wojskowej w naszym kra-  
ju.

Według zgodnej oceny kole-  
ktywu jednostki, ważną rolę  
w codziennym życiu spełnia  
rozgłośnia elektroakustyczna  
„Słońce”. Całodobowy/naszych  
wiadomości radiowych nada-  
wanych z kraju pozwala na  
codzienne prezentowanie żoł-  
nierzyom wszystkiego co aktu-  
alne i najważniejsze, czym  
żyje kraj. Żołnierze wiedzą  
nawet codziennie jaka jest po-  
goda w Warszawie, Krakowie  
czy Opolu. Rozgłośnia zajmuje  
się również całokształtem  
życia i zadań jednostki. W  
jednym z czterech kin, które

działają w polskiej bazie, wy-  
świetlane są filmy wypożyczo-  
ne z filmotek polskich ambas-  
ad i dyplomatycznych placów-  
ek akredytowanych w ARE  
i Syrii oraz filmów dostarczo-  
nych przez Organizację Naró-  
dów Zjednoczonych z Nowego  
Jorku. Na seanse filmowe lic-  
nie przybywają do nas żołnie-  
rze z innych kontyngentów  
wojskowych. Polscy kinoopera-  
torzy wyjeżdżają też w „strefę  
buforową”, gdzie wyświetla-  
ją filmy dla żołnierzy znaj-  
dujących się na wysuniętych  
placówkach. Dla zmęczonych  
trudną służbą w pustyni żoł-  
nierzy przyjazd kina jest wy-  
darzeniem szczególnym. Żol-  
nierze z innych kontyngentów,  
szczególnie ciemnoskórzy,  
powiadają, że u Polaków  
zawsze czują się jak w domu.  
To chyba także coś mówi o  
atmosferze jaka tu panuje.

## DLA NAS: NORMALNE, DLA INNYCH — NADZWYCZAJNE

Prawie codziennie odwiedza-  
ją jednostkę liczni goście. Nie  
zawsze są to wizyty kurtuazyj-  
ne. Jednostkę naszą — poza  
bezpośrednimi przełożonymi  
wojskowymi — wizytowali  
także wyżsi pracownicy Sekre-  
tariatu Generalnego ONZ z  
Sekretarzem Generalnym  
ONZ, Kurtem Waldheimem.  
Niekiedy ich wysokie oceny  
stawiają nasze dowództwo  
wręcz w sytuacji pewnego ka-  
łopotania. No bo jeśli ktoś  
ostawia, że podczas dwu-  
dziestu lat pracy w ONZ nie  
widział tak dobrze przygo-  
towanego oddziału wojska, trud-  
no przyjmować taką ocenę wy-  
łącznie dla aktualnego skła-  
du osobowego PWJS. Przeło-  
żeni w kraju postarali się,  
ażeby na Bliższym Wschodzie  
znalezli się ofiarni, odważni,  
dyscyplinowani i fachowi  
żołnierze to prawda, ale praw-  
dą jest również to, że każdego  
z nich mogłoby zastąpić bar-  
dzo wielu kolegów z kraju,  
co potwierdza się podczas każdej  
kolejnej zmiany.

Na uroczystości wręczenia  
grupie żołnierzy Medalii ONZ  
„W Służbie Pokoju”, naczelny  
dowódca Sił Zbrojnych ONZ,  
gen. por. Ensio Siilasvuo, po-  
wiedział:  
„Wasza polska jednostka  
prawdziwie po żołniersku wy-  
konała powierzone jej w tym  
czasie zadania, chociaż spoczy-  
wały i spoczywają na Was  
bardzo trudne, liczne i odpo-  
wiedzialne obowiązki. Wasz  
transport stanowi żywotną ar-  
terię w systemie zaopatrzenia  
wszystkich kontyngentów  
UNEF. W strefie buforowej na  
Synaju Wasi saperzy podjęli  
się i zrealizowali ważne prace,  
zapewniając bezpieczeństwo i  
sprawną komunikację na pu-  
stylnych drogach. Wasi specja-  
listy w sztabie UNEF wno-  
szą cenny wkład w organizację  
i kierowanie operacjami  
pokoju wojsk ONZ. Żol-  
nierze polscy są przykładem  
dyscyplinowania i ofiarności,  
cechuje ich koleżeńskość we  
współpracy. Swoją postawą do-  
wodzą pełnego zrozumienia  
wagi naszej wspólnej i odpo-  
wiedzialnej misji.”

Niech dzisiejsza uroczy-  
stość będzie kolejnym wyra-  
zem uznania należnego pol-  
skim żołnierzom za ich efek-  
tywną służbę pod błękitną  
flagą pokoju.”

## ZOŁNIERSKI MELDUNEK

Kierownictwo partii i rządu  
żywo interesuje się przebie-  
giem naszej żołnierskiej służ-  
by dla dobra światowego po-  
koju. Wyrazem tego były nie-  
jednokrotnie osobiste pozdro-  
wienia nadsyłane do Kairu  
przez Edwarda Gierka jak  
również to, że stało się już  
zwyczajem, iż przyjmując na  
osobiste spotkanie meldunek  
od każdej kolejnej powracają-  
cej do Ojczyzny zmiany  
PWJS.

W lipcu powróciła kolejna  
5-ta zmiana. Przebieg przyje-  
cia jej przez przywódców kra-  
ju śledziliśmy na ekranach na-  
szych telewizorów. Tak jak  
ich poprzednicy godnie, z ho-  
norem i po żołniersku wypel-  
nili swój obowiązek i wszyst-  
kie trudne nalożone na nich  
zadania.

BOHDAN ŚWIĄTKIEWICZ

LIPIEC	Kingi Krzyszty
24	
Sobota	
25	Jakuba Krzysztofa
Niedziela	Słońce: 3.50—19.42

## TEATRY

Nieczynne.

## KINA

**SOBOTA I NIEDZIELA**  
CHODZIEZ Ceramik: niedz.  
„Papirowy księżyc”; Notec:  
„Arzej muskietierowie” i „Ro-  
mans jakich wiele”.  
CZAAANKOW: „Pierwsza spoko-  
ja noc”.  
GNIEZNO Polonia: sob. „Noce  
widma”; niedz. „Con amore”;  
Lech: „Dzieje grzechu” i „Ikar”.  
GOSTYN: „Wielki Gatsby” i  
„Iomek Sawyer”.  
GORA: „Zadło”.  
JAROCIN: „Miłość w godzinach  
nadalniczych”.  
JASTROWIE: „Dzień Szakala”.  
KALISZ Kosmos: „Spotkanie”;  
Oaza: „Sześciu”; Stylowe: „Mayer  
ling”; „Świat Dzikiego Zachodu”;  
„Ostatni skok gangu Olsena”;  
Syrena: „Linia” i „Pippi w kraju  
Taka-Tuka”.  
KEPNO: „Trzecia córka” i „Nie  
zwykłe przygody Włochów w  
Rosji”.  
KOŁO: niedz. „Mazepa”.  
KONIN Centrum: „Człowiek zni-  
kad” i „Partyzanci Kowpaka”;  
Gornik: „Pojedynk rewolwerow-  
ców” i „Gdzie się podziła siód-  
ma kompania”.  
KOSCIAN: „Krótkie życie”.  
KROSNO: „Con amore”.  
LESZNO: „Sandakan nr 8” i  
„Złoto dla zuchwałych”.  
NOWY TOMYSL: „Drapieżca”.  
OBORNKI: „Sugarland Ex-  
press”.  
OSTRÓW Roma: „Morderca sa-  
motnych kobiet” i „El Dorado”;  
Słońce: „Wielki układ” i „Safari  
5000”.  
OSTRZESZÓW: „Z podniesio-  
nym czołem”.  
PIŁA Iskra: sob. „Powrót ta-  
jemniczego blondyna”; niedz.  
„Razki z życia”; Sokół: sob. niedz.  
„Trzej muskietierowie”; niedz.  
„Witla, Masza i morska piechota”.  
PLESZEW: „Wielki układ”.  
RAWICZ: „Niewinni o brudnych  
rękach” i „Unkas — ostatni Mo-  
hikanin”.  
SŁUPCA: „Con amore”.  
SREM Słońce: „Świat Dzikiego  
Zachodu”.  
SRODA: „Hazardziści”.  
SYCÓW: „Niewinni o brudnych  
rękach” i „Dzielnny szeryf Lucky  
Luke”.  
SZAMOTUŁY: „Czerwone i bia-  
łe”.  
TRZCIANKA: „W środku lata”.  
TUREK: „Zadło”.  
WALCZ: „Hazardziści”.  
WAGROWIEC: „Mazepa” i „Ko-  
niec wakacji”.  
WIERUSZÓW: „Kazimierz Wiel-  
ki”.  
WRZESNIA: „Zawłosci uczuć”.  
WSCHOWA: „Rozzerwany pier-  
ścionek” cz. I i II.  
WYRZYK: „Doktor Judym”.  
ZŁOTÓW: „Mazepa”.

W roli głównej Suzi Quatro; 9.30  
Nasz rok 76; 9.45 Interradio — ma-  
gazyń aktualności muz.; 10.25 „Gra-  
nie z przyjemnością” — gra trio  
Mustaty; 10.35 Dyskoteka pod gru-  
szą; 11 Złoty rodzinny; 11.30 Słyn-  
ne ork. jazzowe — Count Basie;  
12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka  
z rozrywki; 13.50 „Zegną Grosve-  
la”; 14.10 Filharmonii — W. A. Mozart  
Divertimento D-dur K.V. 136; 15.15  
Na estradzie i w studiu Catheri-  
ne Sauvage; 15.30 „Zgrzyz” — ma-  
gazyń; 16.30 Trzy wersje tematu  
„Najca róża”; 16.45 Nasz rok 76;  
17.05 Muz. poezja UKF; 17.40 Ca-  
sus — Wiesłowski — rep.; 18 Mu-  
zykobranie; 18.30 Polityka dla  
wszystkich; 18.45 Chęć po prostu  
rock and rolla — śpiewa Jose  
Feliciano; 19.15 Książka tygodnia;  
19.35 Opera tygodnia — S. Proko-  
fiew; „Wojna i pokój”; 19.50 „Ka-  
tar” — odc. pow.; 20 Zapraszamy  
do Trójki; 22.08 Śpiewa Adam  
Makowicz; 22.15 Pow. w wyd.  
dzw.; „Lekcja polonaz”; 22.45  
„Spacer w przestrzeni” gra Ork.  
Quincy Jonesa; 23 Polska poezja  
ludowa; 23.05 Wieczorne spotkanie  
z P. Simonem; 23.50 Na dobranoc  
gra T. Szukalski.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05,  
15, 17, 19.30, 22.  
**PROGRAM IV: 6.45** Radio-  
express; 7 Z tasmoteki spikera;  
7.15 Radioreklama; 7.30 „Witaj  
dniu!”; 8 Transm. z Pr. I; 11.55  
Gra Ork. PR i TV „Studio S-1”  
pod dyr. A. Trzaskowskiego; 12.25  
Gielda płyt; 13 Z radiowej fonote-  
ki muz.; 13.50 W. A. Mozart:  
Konc. klarnetowy A-dur; 14.25  
Teatr PR — Studio Klasyczne:  
„Ich czworo”; 15.45 M. Ravel: „La  
Valse”; 16.05 Nowiny i nowinki  
muzyczne; 16.30 „Rozmowy i re-  
fleksje pedagogiczne”; 16.40 Sojusz  
świata pracy z kulturą — fel.;  
16.50 Radioexpress; 17 Śpiewa Z.  
Gładyszewska; 17.15 Rep. dzw.;  
17.30 Muzyka lud.; 17.40 Festiwal  
Wagnerowski — „Bayreuth 1974”;  
22.15 Program stereof. Nury mu-  
zyki popularnej; 21.40 i 22.15 Pro-  
gram stereof. Wiadomości: 12, 16.

**NIEDZIELA — PROGRAM I:**  
7.30 Moskwa z melodia i piosenką;  
8.20 Przegląd dnia olimpijskiego;  
9.05 Wiadomości sport.; 9.15 Maga-  
zyn Wojskowy; 10.05 Wiadomości  
olimpijskie; 10.10 Standard w  
trzech wersjach — „Bourbon  
street parade”; 10.25 Lista Przebo-  
jów; 11 Dla dzieci — Teatr Fan-  
tazji; „Fizja z Nibylandii”; 11.20  
Radiowa Musicorama; 12.05 „W  
samo południe”; 12.35 Konc. pol-  
skiej muzyki popularnej; 13 „We-  
soly autobus”; 14 Recital z pauzą  
— E. Snieżanka; 14.10 Tygodnio-  
wy przegląd prasy; 14.20 Recital z  
pauzą — E. Snieżanka; 14.30 W

Jejorinach; 15 Letnia Olimpiada;  
15.40 Piosenki bez słów; 16.05 Koa  
cert zyczeń; 17.05 Zespół „Jazz  
Carriers”; 17.15 Niedzielne „Spot-  
kania Studia Młodych; 18.10 „3 X  
K” — Radiowa Rewia Rozrywkowa;  
19.15 Przy muzyce o sporcie;  
20.05 Dyskusja na tematy między-  
narodowe; 20.20 Nowości jazzu pol-  
skiego; 20.40 „Powódz” — fragm.  
pow. B. Czeszki; 21.05 Parada pol-  
skiej piosenki; 21.30 Satyrycy z za-  
graniczy; 22 Letnia Olimpiada; 23.05  
Ogólnop. wiadom. sportowe; 23.20  
Rewia piosenek.  
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,  
7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

## RADIO

**SOBOTA — PROGRAM I: 8.10**  
Miel. naszych przyjaciół; 8.25 „Mi-  
kołaja Doswiadczynskiego przy-  
padki” — frag. pow.; 8.35 Po jed-  
nej piosence; 9.05 Moskwa z me-  
lodią i piosenką; 9.20 Przegląd  
dnia olimpijskiego; 10 Lato z Ra-  
diem; 12.25 Zespół Rozrywk. Rogo-  
łomii Opolskiej pod kier. E.  
Spyrki; 13 Gra Zesp. B. Ciesielskie  
go; 14.15 Koncert zyczeń; 15.35 Fort  
wieku polskiej piosenki; 16 Dixie  
land w Europie; 17.20 Sport to  
zawrowie; 18.30 Przekroj muzyczny  
tygodnia; 19.10 Letnia Olimpiada;  
19.11 Radiowa kronika muzyczna;  
19.30 Przedstawiamy, komentuje-  
my; 19.45 Fonoteka folkloru; 17  
Studio Młodych — Radiokurier;  
18 Muzyka i Aktualności; 18.30 Pa-  
rada polskiej piosenki; 19.15 W  
kręgu melodii operetkowych; 19.30  
„Sen namiestnika Hinkona” — ma-  
gazyń lit.; 21.05 Letnia Olimpiada;  
22.30 Sobotnia dyskoteka; 23  
Wiadom. i inform. olimpijskie;  
23.10 Korespondencja z zagranicy;  
23.15 Sobotnia dyskoteka.  
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8,  
9, 12.05, 15, 16, 19, 21, 22.10.

**PROGRAM II: 7.50** Od miniatu-  
ry do uwertury; 8.35 Sprawy codzien-  
ne; 9 Wakacje melomana (I) —  
Carlo Zecchi — dyrygent; 10 „Ika  
nowe loty” — aud. o twórczości  
K. Hłakowiczówny; 10.30 Fortep.  
muzyka belgijska okresu Roman-  
tyzmu; 11 Konc. muz. operowej;  
11.35 Od Tatr do Bałtyku — Wiel-  
kopolska; 11.45 Bezpieczeństwo na  
jezdni zależy od nas samych; 12.05  
Czas dobrych gospodarzy; 12.2  
„Dzień bez zmierzchu” — fragm.  
opow.; 12.45 Wakacje melomana  
(II) — Carlo Zecchi — pianista;  
13.35 Magazyń łowiecki; 13.50 Kon-  
cert z nagrań Chóru a capella  
PR i TV w Krakowie pod dyr. T.  
Dobrzańskiego i K. Korda;  
14.10 Więcej, lepiej, nowocześnieji;  
14.25 Sukcesy polskich kompozy-  
torów na konkursach muzycz-  
nych; 15 Radioferie; 16 Biesiadz-  
kie polki i kołomyjki; 16.10 Rytm,  
rynek, reklama; 16.25 Mel. z mu-  
sicali; 16.40 Magazyń informac.  
16.50 Radioexpress; 17 Zoltan Ko-  
daly — Kwartet smyczkowy op. 10;  
17.20 „Sady nieostateczne —  
czyli niepoeci o poezji i poetach”;  
17.40 „Czata” — magazyń wojsko-  
wy; 17.55 Nowe nagrania radiowe  
gra pianistka B. Kowalla; 18.40  
„Czas i ludzie”; 19 „Matysia-  
kowie”; 19.30 Nathan Milstein gra  
partity J. S. Bacha; 20.30 Prze-  
gląd filmowy — Kamera; 20.45  
„76 lat muzyki naszego stulecia.  
Rok 1961”; 21.45 Kronika olimpi-  
jska; 21.55 „Barok dla wszystkich”  
— Vivaldi mniej znany; 22.30 Dys-  
kretny urok pensjonatów — aud.  
satyryczna; 23 „Panorama stylów  
jazzowych”; 23.35 Co słychać w  
świecie; 23.40 Gra Zespól „Fistula  
tores” et Tubicinarios Varsoviens-  
es” p.k. Kazimierza Piwkowskie-  
go.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,  
8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

**PROGRAM III: 8.05** Kiermasz  
płyty wytwórni Eterna; 8.30 Co kto

lub; 9 „Katar” — odc. pow.; 9.10  
W roli głównej Suzi Quatro; 9.30  
Nasz rok 76; 9.45 Interradio — ma-  
gazyń aktualności muz.; 10.25 „Gra-  
nie z przyjemnością” — gra trio  
Mustaty; 10.35 Dyskoteka pod gru-  
szą; 11 Złoty rodzinny; 11.30 Słyn-  
ne ork. jazzowe — Count Basie;  
12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka  
z rozrywki; 13.50 „Zegną Grosve-  
la”; 14.10 Filharmonii — W. A. Mozart  
Divertimento D-dur K.V. 136; 15.15  
Na estradzie i w studiu Catheri-  
ne Sauvage; 15.30 „Zgrzyz” — ma-  
gazyń; 16.30 Trzy wersje tematu  
„Najca róża”; 16.45 Nasz rok 76;  
17.05 Muz. poezja UKF; 17.40 Ca-  
sus — Wiesłowski — rep.; 18 Mu-  
zykobranie; 18.30 Polityka dla  
wszystkich; 18.45 Chęć po prostu  
rock and rolla — śpiewa Jose  
Feliciano; 19.15 Książka tygodnia;  
19.35 Opera tygodnia — S. Proko-  
fiew; „Wojna i pokój”; 19.50 „Ka-  
tar” — odc. pow.; 20 Zapraszamy  
do Trójki; 22.08 Śpiewa Adam  
Makowicz; 22.15 Pow. w wyd.  
dzw.; „Lekcja polonaz”; 22.45  
„Spacer w przestrzeni” gra Ork.  
Quincy Jonesa; 23 Polska poezja  
ludowa; 23.05 Wieczorne spotkanie  
z P. Simonem; 23.50 Na dobranoc  
gra T. Szukalski.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05,  
15, 17, 19.30, 22.  
**PROGRAM IV: 6.45** Radio-  
express; 7 Z tasmoteki spikera;  
7.15 Radioreklama; 7.30 „Witaj  
dniu!”; 8 Transm. z Pr. I; 11.55  
Gra Ork. PR i TV „Studio S-1”  
pod dyr. A. Trzaskowskiego; 12.25  
Gielda płyt; 13 Z radiowej fonote-  
ki muz.; 13.50 W. A. Mozart:  
Konc. klarnetowy A-dur; 14.25  
Teatr PR — Studio Klasyczne:  
„Ich czworo”; 15.45 M. Ravel: „La  
Valse”; 16.05 Nowiny i nowinki  
muzyczne; 16.30 „Rozmowy i re-  
fleksje pedagogiczne”; 16.40 Sojusz  
świata pracy z kulturą — fel.;  
16.50 Radioexpress; 17 Śpiewa Z.  
Gładyszewska; 17.15 Rep. dzw.;  
17.30 Muzyka lud.; 17.40 Festiwal  
Wagnerowski — „Bayreuth 1974”;  
22.15 Program stereof. Nury mu-  
zyki popularnej; 21.40 i 22.15 Pro-  
gram stereof. Wiadomości: 12, 16.

**NIEDZIELA — PROGRAM I:**  
7.30 Moskwa z melodia i piosenką;  
8.20 Przegląd dnia olimpijskiego;  
9.05 Wiadomości sport.; 9.15 Maga-  
zyn Wojskowy; 10.05 Wiadomości  
olimpijskie; 10.10 Standard w  
trzech wersjach — „Bourbon  
street parade”; 10.25 Lista Przebo-  
jów; 11 Dla dzieci — Teatr Fan-  
tazji; „Fizja z Nibylandii”; 11.20  
Radiowa Musicorama; 12.05 „W  
samo południe”; 12.35 Konc. pol-  
skiej muzyki popularnej; 13 „We-  
soly autobus”; 14 Recital z pauzą  
— E. Snieżanka; 14.10 Tygodnio-  
wy przegląd prasy; 14.20 Recital z  
pauzą — E. Snieżanka; 14.30 W

Jejorinach; 15 Letnia Olimpiada;  
15.40 Piosenki bez słów; 16.05 Koa  
cert zyczeń; 17.05 Zespół „Jazz  
Carriers”; 17.15 Niedzielne „Spot-  
kania Studia Młodych; 18.10 „3 X  
K” — Radiowa Rewia Rozrywkowa;  
19.15 Przy muzyce o sporcie;  
20.05 Dyskusja na tematy między-  
narodowe; 20.20 Nowości jazzu pol-  
skiego; 20.40 „Powódz” — fragm.  
pow. B. Czeszki; 21.05 Parada pol-  
skiej piosenki; 21.30 Satyrycy z za-  
graniczy; 22 Letnia Olimpiada; 23.05  
Ogólnop. wiadom. sportowe; 23.20  
Rewia piosenek.  
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,  
7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

## Poznańskie

# Na zniwną batalię więcej maszyn w RSP

Do tegorocznych zniw spół  
dzielnie produkcyjne  
woj. poznańskiego przystępu-  
ją ze znacznie zwiększonym,  
w porównaniu z ubiegłym ro-  
kiem, parkiem maszynowym.  
M. in. rozdzielono wśród nich  
90 nowych kombajnów „Bizon”  
i blisko 150 przyczep samobież-  
nych; przybyło im też pras  
do słomy, ciągników i przycep.  
Sprawniej i szybciej kosi się  
teraz dzięki temu rzepak (łącz-  
nie w poznańskich RSP jest go  
do zebrania z 6200 ha), a  
następnie usprawniony będzie  
sprzęt zbóż, grochu i innych  
roślin strączkowych oraz ku-  
kurydzy.

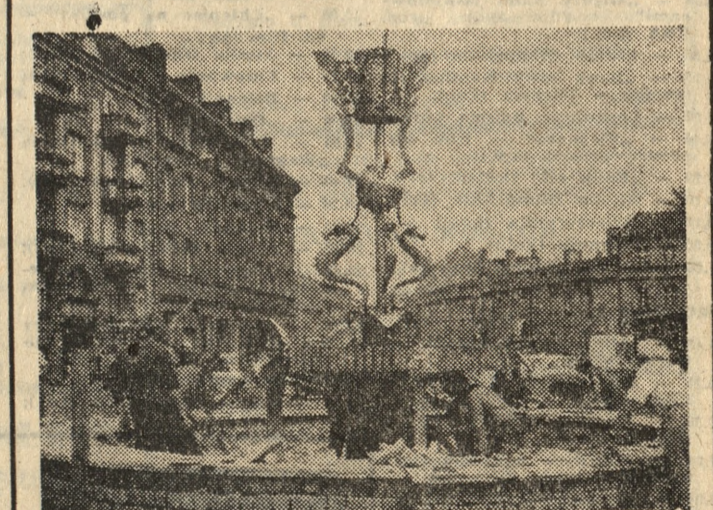
Poprawia się też w spół-  
dzielniach obsada kombajni-  
stów i traktorzystów, których  
zatrudnionych jest nawet nie-  
co więcej niż posiadanych ma-  
szyn. Umożliwia to wydłuże-  
nie dnia pracy, ale nie pozwa-  
la jeszcze wprowadzić pracy  
dwuzmianowej. RSP planują  
jednak usługi dla swoich koo-

perantów i okolicznych rolni-  
ków indywidualnych, na łącz-  
nym obszarze około 6000 ha.  
Rolnicy zamawiają przede  
wszystkim kombajny zbożowe  
i prasy do słomy.

Opracowane przez zarządy  
spółdzielni harmonogramy ro-  
bót przewidują organizowanie

dostaw zboża do PZZ — bez-  
pośrednio od kombajnów oraz  
przygotowanie składowisk na  
miejscu, w RSP. Na uprzą-  
żenie pola wjadą zaś natych-  
miast traktoryzycy, wykonują-  
cy uprawy późniowe i siewy po-  
plonów. Nasiona są już w spół-  
dzielczych magazynach. (bop)

## W darze dla miasta



Z okazji Święta Odrodzenia w Kaliszu otwarto Dom Młodego  
Robotnika w Wylworni Sprzętu Komunikacyjnego i dalszy odcinek  
Alei Wojska Polskiego. Włączono do ruchu 4-pasmową jezdnię  
Kalisz — Skalmierzyce. Wariościowy czyn społeczny wykonali ka-  
liscy ziemieściny — zbudowali w mieście fontannę (na zdjęciu  
— prace wykończeniowe). Wyróżnia się ona oryginalnością kon-  
strukcji i jest jedną z najładniejszych zych w grodzie nad Prosną. (par)  
Fot. — S. Wiktor

## ODPOWIADAMY

Helena J., Konarzewo. — Towa-  
rzystwo im. Fryderyka Chopina  
mieści się w Warszawie, ul. Okólni-  
ka 1. (2420)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — przedstawiciele w województwach:  
KALISZ: Bogdan Pardu, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.  
KONIN: Wojciech Płucowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63.  
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 39, tel. 28-25.  
PIŁA: Zygmunt Rola, ul. Marchlewskiego 29, tel. 24-15.



Sobota 24 VII

- PROGRAM 1
8.00 - Program na dzień dobry;
9.30 - Studio Olimpijskie (kol.);
10.00 - „Spotkanie w ciemnościach” - franc. film fab. (kol.);
12.25 - Studio Olimpijskie (kol.);
15.20 - Program 1 proponuje;
15.40 - „Za kierownicą”;
16.00 - Przegląd polonijny (kol.);
16.30 - Dziennik (kol.);
16.40 - „Obiektyw”;
17.00 - Przechodzącą pletwonurka - „Uprawa na jeziorze Thau” ser. film przyrodniczy prod. franc. (kol.);
17.30 - Studio Olimpijskie (kol.);
19.00 - Dobranoc (kol.);
19.10 - Monitor (kol.);
19.55 - Studio Olimpijskie (kol.);
22.10 - „Nawet najlepszego ziamie intryga” - film prod. ang. z serii „Święty”;
23.00 - Dziennik (kol.);
23.15 - Studio Olimpijskie (kol.);
PROGRAM 2
15.45 - Program 2 proponuje;
16.00 - Teleteka muzyczna (kol.);
16.45 - TV Klub Seniora;
17.35 - Widowisko plebiscytu w dżoz - Jerzy Grzymkowski i Ryszard Filipiński: „Równieśniccy”;
18.40 - „Teleskop”;
19.00 - Dobranoc (kol.);
19.10 - Monitor (kol.);
19.55 - „Kuchenne schody” - odc. 4 filmu ser. prod. franc. (kol.);
20.55 - „24 godziny” (kol.);
21.05 - Godzina Ludwika Sempolińskiego;
22.10 - Kino Miniatur - Filmy Festiwalu Krakowskiego;
22.40 - Na swój program zaprasza Regina Thoss (kol.);
PROGRAM 3
6.30 - TV Technikum Rolnicze;
6.50 - TV Technikum Rolnicze;
7.10 - „Przypominamy, radzimy...”;
7.30 - „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
7.45 - „Bieg po zdrowie”;
8.00 - Wiadomości sportowe;
8.10 - „Antena”;
8.30 - Dla dzieci: Kino Najmłodszym;
9.00 - Studio Olimpijskie (kol.);
10.00 - W Starym Kinie - Stanisław Sielanski (kol.);
11.30 - „Ostatni wolni Indianie” odc. 4 pt. „Widziałem szczęśliwych Indian” (kol.);
12.05 - Dziennik (kol.);
12.25 - „Między nami jaskiniowcami” - film anim. prod. USA (kol.);
12.55 - Studio Olimpijskie (kol.);
15.15 - „Bank 440”: Kamień Pomorski - Tuchola (kol.);
16.25 - Losowanie Dużego Lotka;
16.40 - „Eleonora” - film ser. prod. włoskiej (kol.);
17.50 - „Bank 440” (kol.);
18.10 - Studio Olimpijskie (kol.);
20.10 - Wieczorynka (kol.);
20.20 - Dziennik (kol.);
21.00 - Studio Olimpijskie (kol.);
PROGRAM 2
14.45 - „Militaria, obronność, nowoczesność”;
15.25 - Dla dzieci: „Legenda o Liczyrzecz” - widowisko;
16.30 - Koncert WOSPR i TV - muzyka włoska;
17.05 - „Człowiek na pasie startowym” - radz. film dok.;
18.05 - „Zmiana wachty” - program estradowy TV NRD (kol.);
19.20 - „Listy śpiewające” - Agnieszka Osieckiej - odc. pt. „Zycieliwi”;
20.10 - Wieczorynka (kol.);
20.20 - Dziennik (kol.);
21.00 - „Która następna” - film fab. prod. TV węgierskiej;
22.30 - Spotkanie z orkiestrą Klausa Lenza.

Niedziela 25 VII

- PROGRAM 1
6.30 - TV Technikum Rolnicze;
6.50 - TV Technikum Rolnicze;
7.10 - „Przypominamy, radzimy...”;
7.30 - „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
7.45 - „Bieg po zdrowie”;
8.00 - Wiadomości sportowe;
8.10 - „Antena”;
8.30 - Dla dzieci: Kino Najmłodszym;
9.00 - Studio Olimpijskie (kol.);
10.00 - W Starym Kinie - Stanisław Sielanski (kol.);
11.30 - „Ostatni wolni Indianie” odc. 4 pt. „Widziałem szczęśliwych Indian” (kol.);
12.05 - Dziennik (kol.);
12.25 - „Między nami jaskiniowcami” - film anim. prod. USA (kol.);
12.55 - Studio Olimpijskie (kol.);
15.15 - „Bank 440”: Kamień Pomorski - Tuchola (kol.);
16.25 - Losowanie Dużego Lotka;
16.40 - „Eleonora” - film ser. prod. włoskiej (kol.);
17.50 - „Bank 440” (kol.);
18.10 - Studio Olimpijskie (kol.);
20.10 - Wieczorynka (kol.);
20.20 - Dziennik (kol.);
21.00 - Studio Olimpijskie (kol.);
PROGRAM 2
14.45 - „Militaria, obronność, nowoczesność”;
15.25 - Dla dzieci: „Legenda o Liczyrzecz” - widowisko;
16.30 - Koncert WOSPR i TV - muzyka włoska;
17.05 - „Człowiek na pasie startowym” - radz. film dok.;
18.05 - „Zmiana wachty” - program estradowy TV NRD (kol.);
19.20 - „Listy śpiewające” - Agnieszka Osieckiej - odc. pt. „Zycieliwi”;
20.10 - Wieczorynka (kol.);
20.20 - Dziennik (kol.);
21.00 - „Która następna” - film fab. prod. TV węgierskiej;
22.30 - Spotkanie z orkiestrą Klausa Lenza.

Poniedziałek 26 VII

- PROGRAM 1
9.00 - Program na dzień dobry;
9.30 - Studio Olimpijskie (kol.);
12.55 - Studio Olimpijskie (kol.);
15.50 - Dziennik (kol.);
16.00 - „Obiektyw”;
16.20 - Dla dzieci - Kino Zwierzynka (kol.);

- 16.50 - Testament starego mistrza” - odc. 3 pt. „Spadkobiercy” - film ser. prod. radz.;
17.55 - Studio Olimpijskie (kol.);
19.30 - Dobranoc (kol.);
19.40 - Dziennik (kol.);
20.10 - Studio Olimpijskie (kol.);
22.40 - Dziennik (kol.);
22.55 - „Kuba na styku epok” - rep. filmowy (kol.);
23.25 - Studio Olimpijskie (kol.);
PROGRAM 2
DZIEŃ EGIPSKI W TVP
16.55 - „Ziemia stara jak świat” rep. filmowy (kol.);
17.05 - „Młodość i tradycja” - film dok.;
17.35 - „Egipt - 1975” - film dok. (kol.);
18.20 - „Czarne chmury” - odc. 7 pt. „Pantomima” - film ser. prod. TVP;
19.10 - „Teleskop”;
19.30 - Dobranoc (kol.);
19.40 - Dziennik (kol.);
20.10 - Omówienie programu;
20.15 - „Kanał” - film dok.;
20.30 - „Wesele nad Nilem” - film dok. (kol.);
21.30 - „Dion i kwiat” - impresja filmowa;
21.40 - „Ptak przyleciał z północy” - egipski film fab.;
22.55 - „24 godziny” (kol.);

Wtorek 27 VII

- PROGRAM 1
9.00 - Program na dzień dobry;
9.30 - Studio Olimpijskie (kol.);
11.00 - „Eleonora” - ser. film prod. włoskiej, odc. 2 (kol.);
12.25 - Studio Olimpijskie (kol.);
15.05 - Rady, informacje, opinie;
16.00 - Dziennik (kol.);
16.10 - „Obiektyw”;
16.30 - Lektury Pegaza;
16.50 - Studio Telewizji Młodych;
17.50 - Studio Olimpijskie (kol.);
19.15 - „Przypominamy, radzimy...”;
19.20 - Dobranoc (kol.);
19.30 - Dziennik (kol.);
20.15 - Studio Olimpijskie (kol.);
20.35 - „Chłopiec na posyłki” - włoski film fab.;
21.25 - „Świat i Polska”;
22.00 - Dziennik (kol.);
22.15 - Studio Olimpijskie (kol.);
PROGRAM 2
16.55 - Łoża;
17.35 - „Ich troje” - film fab. prod. NRD;
19.00 - „Teleskop”;
19.15 - Telereklama;
19.20 - Dobranoc (kol.);
19.30 - Dziennik (kol.);
20.15 - Studio Olimpijskie (kol.);
20.35 - Malarstwo i film - Malarze prymitywni (kol.);
21.15 - „24 godziny” (kol.);
21.25 - Sylwetki X Muzy - Krystyna Feldman;
21.50 - Wtorek melomana: rep. filmowy (kol.);
22.35 - „Ujarmiona rzeka” - rep. film. (kol.);

Środa 28 VII

- PROGRAM 1
9.00 - Program na dzień dobry;
9.30 - Studio Olimpijskie (kol.);
11.00 - „Chłopiec na posyłki” - wł. film fab.;
12.25 - Studio Olimpijskie (kol.);
16.15 - Losowanie Małego Lotka;
16.30 - Dziennik (kol.);
16.40 - „Obiektyw”;
17.00 - Popołudnie najmłodszych „Wakacje i piosenka”;
17.40 - Studio Olimpijskie (kol.);
19.20 - Dobranoc (kol.);
19.30 - Dziennik (kol.);
20.15 - Studio Olimpijskie (kol.);
20.35 - „Nazwała mnie przekleństwem morderca” - szwedzki film fab. (kol.);
21.20 - „Ryszard Chrapak z cyklu szufiada” - program publicystyczny (kol.);
21.40 - Dziennik (kol.);
22.00 - Studio Olimpijskie (kol.);

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.
MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełków k. Jarocina) - g. 10-16.
ARCHEOLOGICZNE - (ul. Wodna 27) - codziennie g. 10-16.
HISTORII m. POZNANIA (St. Rynek) - „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” - codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty i dni przedświąteczne - zamknięte.
HISTORII ZUCHU ROBOTNICZEGO - codziennie g. 10-18, niedz. i św. g. 10-16 - wystawa plakatów i medal „Lenin”.
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) - g. 9-15 niedz. i św. g. 10-15.
NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9) - Galeria: Galeria Malarstwa Obcego i Galeria Malarstwa Polskiego (piętro) - codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.
PRZYRODNICZE (Świerczewskie

- PROGRAM 2
17.10 - „Postaw się, nie stawiaj się”;
18.00 - „Stygnie ucieczki” - odc. pt. „Dziwna śmierć pana la Pivardiero” - film ser. prod. franc. (kol.);
19.00 - „Teleskop”;
19.20 - Dobranoc (kol.);
19.30 - Dziennik (kol.);
20.15 - Studio Olimpijskie (kol.);
20.35 - Wiosennie - zielennie - śpiewana poezja;
21.05 - Śladami wynalazku - „Sposób na spawanie”;
21.30 - Operowe qui pro quo;
22.20 - „24 godziny” (kol.);
22.30 - Teatr Małych Form - Jarosław Abramow-Newerly: „Bajadera” (kol.);

Czwartek 29 VII

- PROGRAM 1
9.00 - Program na dzień dobry;
9.30 - Studio Olimpijskie (kol.);
11.00 - „Złkana klatka” - weg. film ab.;
12.25 - Studio Olimpijskie (kol.);
16.00 - Dziennik (kol.);
16.10 - „Obiektyw”;
16.30 - Poligon (kol.);
16.50 - „Teleferie” - List;
18.00 - Studio Olimpijskie (kol.);
19.00 - Dobranoc (kol.);
19.10 - Dziennik (kol.);
19.55 - Studio Olimpijskie (kol.);
23.00 - Dziennik (kol.);
23.30 - Studio Olimpijskie (kol.);
PROGRAM 2
16.10 - Studio Naczelnej Redakcji Publicystyki - W odpowiedzi na Wasze listy;
16.15 - Spotkanie z Aleksandrem Bardimim;
17.25 - Studio - Nasz gość;
17.30 - „Nie do wiary” - program Wandy Konarzewskiej;
17.45 - Studio - Nasz gość;
17.50 - „Polska w oczach świata” - film TV szwajcarskiej;
18.10 - Studio - Nasz gość;
18.15 - „Rodzina Olearczyków” - film dok. Halny Miroszowej;
18.35 - Studio - Nasz gość;
18.40 - „Teleskop”;
19.00 - Dobranoc (kol.);
19.10 - Dziennik (kol.);
19.55 - „Wszystko za wszystko” - z dyr. Jerzym Porowskim;
21.10 - Studio - Nasz gość;
21.15 - „Życie codzienne” - film dok.;
21.45 - „24 godziny” (kol.);
21.55 - Przed kamerami gwiazd J. Laufer;
22.35 - Studio - Nasz gość.

Piątek 30 VII

- PROGRAM 1
9.00 - Program na dzień dobry;
9.30 - Studio Olimpijskie (kol.);
11.00 - „Lato i co dalej” - film fab. prod. TV NRD;
12.40 - Studio Olimpijskie (kol.);
16.20 - Rady, informacje, opinie;
16.30 - Dziennik (kol.);
16.40 - „Obiektyw”;
17.00 - „Przez maskę pletwonurka” - film ser. prod. franc. (kol.);
17.30 - Studio Olimpijskie (kol.);
19.00 - Dobranoc (kol.);
19.10 - Dziennik (kol.);
19.55 - Studio Olimpijskie (kol.);
23.10 - Dziennik (kol.);
23.30 - „Niebezpieczny punkt obserwacyjny” - ang. film fab. (kol.);
PROGRAM 2
15.55 - „Gniewko syn rybaka” - cz. 2 pt. „Znak orła” - widowisko historyczne;
17.00 - „Pigułki dla Aurelii” - polski film fab.;
18.40 - „Teleskop”;
19.00 - Dobranoc (kol.);
19.10 - Dziennik (kol.);
19.55 - „Szalony traper” - ang. film fab.;
21.10 - „24 godziny” (kol.);
21.20 - „Wenus 1483” - widowisko rozrywkowo-muz. (kol.);

go 10) - codziennie g. 10-16, środa g. 10-16.
ROLNICTWA (Szreniawa) - g. 9-16.
RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysław) „Dawne fajanse polskie” (ze zbiorów muzeum krajowych) - pon. i śr. g. 12-18, wt. czw. piat. - g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15, sob., dni przedśw. zamknięte.
WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) - g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.
MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytađeli) - g. 9-15, niedz. i św. g. 10-16.
MUZEUM W GOŁUCHOWIE - z powodu remontu nieczynne.
MUZEUM W ROGALINIE - g. 10-16 (Galeria obrazów - nieczynna).
MUZEUM - PRACOWNIA LITERSKA A. FIEDLERA - w Puszczykowie; wtorek, środy, niedz. g. 10-13, piątki g. 15-18. (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).
MUZEUM W KORNIKU - codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.
BWA „Arsenal” (St. Rynek) - Wystawa plakatów Zbigniewa Kaji - g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15, poniedziałek nieczynna.

Praca Nauka

Małżeństwo lekarskie poszukuje opiekunki dla rocznego dziecka. Poznań, ul. Palacza 18, pok. 309, tel. 66-02-51. 2840g
Przyjmę cukiernika na stałe, ekspedientkę ze stażem pracy, pomoc do pracowni. Zgłoszenia: Cukiernia, Kostrzyńska (Osiedle Warszawskie), od 26 lipca, godz. 14-17. 3286g
Murarza - tynkarza przyjmę na stałe. Zgłoszenia: ul. Wielewa 31. 3564g
Gospoia potrzebna na małe gospodarstwo rolne z pełnym utrzymaniem. Poznań, ul. Starolecka 184. 3655g
Elektromonterów i pomocników przyjmę. Brzozowa 13 m. 5. 3686g
Dziwiarkę na maszynę saneczkową oraz pomocniczych zatrudnię, praca po południu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3700g.
Warsztat dziewiarski - przyjmie uczennicę pełnoletnią. Poznań, Zjazd 6. 3701g
Stolarz przyjmie dozorcę, może być z państwem, warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3857g.
Potrzebny pracownik fizyczny niepalący. Dobre wynagrodzenie, może być zamieszkały. Zgłoszenia: Wytwórnia Kitu, Poznań, ul. Pułaskiego 21 m. 23. 3915g
Malarzy uczniów przyjmę. Ul. Findera 24 m. 8. 4034g
Zatrudnię emeryta przy hodowli kur. Poznań, Winiogrody 118. 4038g
Przyjmę murarza i robotników na stałe. Telefon 525-61. 4082g
Poszukuję pilnie pani, chętnie emerytki do prac domowych na 4 godziny dziennie do dwóch starszych osób. Wynagrodzenie wysokie. Solacz, Mazowiecka 53, m. 2, telefon 405-10, godz. 14-19. 4100g
Pracownika technicznego obeznanego z instalacjami piorunochronnymi - z własnym samochodem, okresowo zatrudnię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4142g.
Przyjmę murarza do wybudowania werandy. Leon Jendrysiak, Luboń 3, ul. Traugutta 9, koło cmentarza. 4130g
Zatrudnię mężczyznę na fermę zwierząt futerkowych zaraz. Janina Kurasz, Poznań, ul. Kowalewicka 55. 4111g
Kto od października zapiekuje się 8-miesięcznym niemowlęciem, 7 godzin dziennie od godz. 9, najchętniej z dzielnicą Grunwald, Raszyn. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4108g.
Warsztat ślusarsko-tokarski przyjmie ucznia od września. Poznań, Dąbrowskiego 231. 4104g
Pracownika fizycznego do produkcji farb suchych przyjmę zaraz. Zgłoszenia: Rybnicka 3 (Junikowo). 4193g
Przygotowuję do egzaminów poprawkowych z matematyki. Zielińska, tel. 67-45-81. 4182g
Mężczyznę do pracy koniami (transport) zatrudnię. Rogalin, Podleśna 3, tel. Mosina 722. 4257g
Pani do gotowania obiadów potrzebna. Ul. Głogowska 29 m. 7 (remont domu, wjeżdże od ul. Góslorowskich). 4384g
Ślusarzy maszynowych - monterów i tokarzy o wysokich kwalifikacjach zawodowych do montażu nowych maszyn przyjmę Warsztat Mechaniczny M. Kaczmarek, Poznań, Poznańska 68. Warunki wynagrodzenia do uzgodnienia. 4207g
Potrzebna opieka nad dzieckiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4017g.
Panią do gotowania obiadów przyjmę. Mottego 8 m. 6. 4355g

Kupno Sprzedaż

Kupię nakrycie stołowe srebrne oraz złoty zegarek kieszonkowy, trzykupertowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3600g.
Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3702g.
Obrazy, kryształy, figurki porcelanowe, świeczniki, korale, antyczne meble, niekompletne kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4131g.
Zamienię cement na dźwigiary NP-16 względnie kupię. Tel. 621-18, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4152g.
Sprzedam traktor „Sam” z przyczepką i plugiem - nadający się do ogrodnictwa. Msciszewo nr 25, poczta Murowana Goślina. 3503g
Sprzedam maszynę walizką do pisania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3646g.

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH w Poznaniu, ul. Krańcowa 9 PRZYJMUJE NA NOWY ROK SZKOLNY KANDYDATÓW do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ o specjalności: - tokarz - chłopców i dziewczęta - mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych - chłopców - szlifierz metali - chłopców i dziewczęta - elektromechanik - chłopców i dziewczęta NAUKA TRWA TRZY LATA. Szczegółowych informacji udziela kancelaria szkoły. do LICEUM ZAWODOWEGO o specjalności: - mechanik obróbki skrawaniem. NAUKA TRWA CZTERY LATA. Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wyróżniający się w nauce. Kandydaci winni złożyć w kancelarii szkoły następujące dokumenty: 1. Podanie z życiorysem. 2. Świadcstwo ukończenia szkoły podstawowej (tymczasowe zaświadczenie ze szkoły stwierdzające, że kandydat jest uczniem 8 klasy, z równoczesnym podaniem ocen za I półrocze). 3. Odpis aktu urodzenia lub robot osobisty matki do wglądu. 4. Pięć fotografii. 5. Szkolne świadectwo zdrowia. Wszystkim absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Toczących, a absolwentom ZSZ możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład Zespołu Szkół. 1099-K1

Sprzedam Jawę 175, cena do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3752g.
Sprzedam organy dwumaniulowe oraz nową perkusję „Trora”. Tel. Poznań 518-25 lub Zenon Wąsowski, Szamotyły, Polna 8. 3777g
Przepiórki japońskie - sprzedam. Grunwaldzka 336. 3876g
Sprzedam mechaniczny wyciąg do usuwania obornika, fabrycznie nowy, typu H-608 Lublin (TZO-3m). Stanisław Walczak, Bogdanowo, 64-600 Oborniki, woj. poznańskie. 3901g
Sprzedam magnetofon stereo ZK-246 oraz sprzęt kulturyściyczny. Szał, Garbary 73 m. 3. 3902g
Sprzedam mierzwę drobiową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3909g.
Sprzedam wannę nieużywaną 1,70 cm, kredens i stół - antyki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3919g.
Sprzedam dwa okna dwuskrzydłowe, łóżko podwójne, materace, poduszki, koldry. Poznań, Jaszuskiego 32. 3970g
Sprzedam dywan „Kowary” 2,75 x 3,65 m. maszynowo do pisania „Olivetti” oraz akordeon „Weltmeister” 96-basowy. Poznań, Jaszuskiego 32. 3971g
Sprzedam wykładzinę podłogową „lontex”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3992g.
Sprzedam ciągnik Zetor K-25 z rejestracją, Leon Szulc, Trzoseczny 33, gm. na Opalenica. 4001g
Doga niemieckiego - szczeniata rodowodowe po zwycięcach „Cacbi” sprzedam. Naramowicka 47. 4002g
Kombajn ziemniaczany z częściami zamiennymi - sprzedam. Zgola, Zabno koło Mosiny. 4070g
Sprzedam tapczan 2-osobowy. Poznań, ul. Hłbna 10 m. 14, po godz. 16. 4096g
Sprzedam obój marki „Hüller” system francuski oraz dwie szerokie zło te obrączki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4119g.
Sprzedam taksometr „Poltax 2”. Startowa 4a. 4155g
Pianino zagraniczne, małe, w idealnym stanie - sprzedam. Poznań, Ratajczaka 26 m. 86, Nackoska. 4202g
Z uwagi na sprzedaż gospodarstwa, sprzedam ciągnik oraz miocarnik (Warman 7 B), prasę, sno-powłazkę WC-3, przyczepę oraz sprzęt uprawny. Stefan Glibak, zam. Szperankowo 5, poczta Ostroróg 64-560, koło Szamotyły. 4176g
Minikalkulator wielofunkcyjny, tania sprzedaż. Tel. 20-23-48. 4184g
Rodowodową, tresowaną, importowaną sukę - owczarka niemieckiego sprzedam. Poznań, Opalenicka 62. 4260g
Sprzedam dachówkę cementową z rozbiórki i belki drewniane. Józef Banach, Kicin, Nowe Osiedle 9. 4271g
Samochody
Sprzedam samochód Ford 12, 1968 r., z częściami. Stan bardzo dobry. Tel. 67-88-09. 3398g
Sprzedam Flata 125p - 1300, rok 1971. Szpitalna 5 m. 46. 3983g
Fiat 1500, rocznik 1974 - sprzedam. Tel. Duszniki Wlkp. 101, godz. 7-15. 3991g
Kupię Zuka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4011g.
Sprzedam Nysę 501, Mikrobis po kapitalnym remoncie. Kazimierz Kucnerowicz, Srem, Psarskie 101. 4056g
Kupię Fiat 125p. Odbiór Polmozybt. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4079g.
Sprzedam Syrenę 104, ropanik 71, Konarzewo, koło Poznania, ul. Dopiewska 16. 4088g
Sprzedam Warszawę M-20. Poznań, ul. Bojanowska 24, Edward Maik. 41110g
Sprzedam Dacie, listopad 1974, stan dobry, Skalna 13. 4118g
Okazyjnie sprzedam Warszawę 224, po kapitalnym remoncie. Emilia Gendera, Poznań, Racjonalizatorów 2 m. 1 (Dębiec). 4150g
Trabant 601 Combi, rocznik 1972, sprzedam. Telefon 739-51. 4154g
Sprzedam Stara 25, stan dobry, Osiedle Piewiska, ul. Zieliarska 10. 4160g
Syrenę wygraną - sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4162g.
Volksvagen 1200, stan idealny, sprzedam. Telefon 508-42. 4185g
Sprzedam samochód ciężarowy samowydawczy, na ropę o ład. 7,5 t oraz przyczepę o ład. 3,5 t oraz Os. Kosmonautów 22 J m. 96 (przy Naramowickiej). 4198g
Sprzedam Zastawę 750 oraz WSK 175. Poznań, ul. Stupska 234, za Krzyżownikami. 4219g
Wartburga 1000 oraz Trabant 601 tania sprzedaż. Luboń 3, Powst. Wielkopolskich 51. 4214g
Kupię korbówód Simca Etioł - 1300 Rasch. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3977g.
Dacie w idealnym stanie sprzedam. Tel. 67-33-35. 3569g
Kupię Skodę S-100, rocznik 1973 lub 1974. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 12 dla 3645g.
Sprzedam Flata 125p, 1500, rocznik 1974. Tel. 32-04-42. 3558g
Przyczepkę samochodową osobowego sprzedam. Poznań - Skórzewo, Piaskowa 46. 3728g
Okazyjnie sprzedam Skodę 407. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3729g.
Sprzedam Fiat 126p niekompletny. Warszawska 85 m. 11. 3736g
Syrenę 104 w dobrym stanie, rok 1969, przebieg - 30.000 km, sprzedam. Tel. 67-62-26. 3785g
Sprzedam okazyjnie Skodę 1200 Combi z ważną rejestracją. Poznań, ul. Małtejski 58 m. 9a. 3847g
Sprzedam części do Morris Minor 1000. Telefon 67-90-41, wewn. 13, do godziny 15. 3879g
Sprzedam nadwozie Skody S-100 po wypadku. Tel. 33-31-80 w godz. 14.30 - 16.30. 3863g
Lokale
Wynajmę pokój panu lub pani. Wiadomość: telefon 41-85-37. 3378g
Młode małżeństwo (członkowie SM) poszukuje pokoju lub pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3392g.
Małżeństwu bezdzietnemu lub panom wynajmę pokój na Świerczewie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3521g.
Dwie studentki (siostry) poszukują pokoju w centrum. Tel. 539-98. 3557g
Wynajmę 3-pokojowy domek, komfort, garaż, telefon dla konsultatu lub innego przedstawicielstwa zagranicznego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3572g.
Spokojna uczennica - pielegniarka poszukuje od września pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3586g.
Studentka pracująca poszukująca niekierującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3630g.
Młode, bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3631g.
Mieszkanie dwupokojowe, nowe budownictwo, zamienię na dwa jednopokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3669g.
Cudzoziemcowi wynajmę od sierpnia na dwa do pięciu lat domek jednorodzinny, czteropokojowy z wygodami i garażem w ładnej okolicy Grunwaldu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3627g.

**Praca Nauka**

Przyjmę pracownika na gospodarstwo rolne. Maksymilian Szymański. Ko bylniki, poczta Tarnowo Podgórne. 4332g

Tańców towarzyskich wy ucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 2095g

**Kupno Sprzedaż**

Piec c.o. na gaz ziemny, holenderski - sprzedam. Susul, Swarzędz, Rynek 20. 2688g

Organy AB-1 sprzedam. R. Czyż, Kochanowskiego 4 m. 8. 4233g

Sprzedam cebulki frezji. Tel. 702-35. 4365g

Wózki dziecięce, nowe modele, głębokie i spacerowe - poleca Wytówna. Wózków Dziecięcych - Z. Janke, Poznań, Dąbrowskiego 88, tel. 406-23. 3180g

**Samochody**

Nysę 501 Towos (rok 1970) okazjnie sprzedam. Poznań, ul. Kościuski 34 m. 6. 4339g

Sprzedam Flata 132p - 1800 GLS, kolor orange, przebieg 32.000, rok prod. 1975. Plewiska - Osiedle, ul. Akacja 12. 3924g

Wartburga nowego sprzedam. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4386g.

**Lokale**

Poszukuję wyłączono mieszkanie dwupokojowe go. Platne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3891g.

Pokoju z kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3751g.

Dwa pokoje, kuchnia, przedpokój 66 m<sup>2</sup>, przejściowe, piec, i piętrowe, centrum zamienie na dwa oddzielne, male mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3753g.

Kupię mieszkanie własnościowe 3 pokoje z kuchnią. Tel. 450-17, po godz. 18. 3743g

Dwie panienki pracujące poszukują pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3895g.

Kupię lub wynajmę własnościowe mieszkanie w Poznaniu. Oferty z podaniem warunków „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3976g.

Panienska pracująca poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3979g.

Pokoju z kuchnią na okres 2 lat poszukuje małżeństwo, członkowie SM. Dzwonić: tel. 479-60 godz. 18-19. 3980g

Mieszkanie spółdzielcze M-5, luksusowe, i piętrowe, telefon, zamienie na 4-pokojowe, najchętniej w willow, ewentualnie kupię piętrowy willi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3985g.

Wynajmę pokój młodemu, bezdzietnemu małżeństwu. Poznań, Łomżyńska 15. Osiedle Warszawskie. 3996g

Poszukuję pokoju lub mieszkania, możliwość załaty z góry. Kościelna 18 m. 17, w podwórzu, wejście C, parter. 4015g

Anglistka, pracownik naukowy poszukuje pokoju w śródmieściu przy kulturalnej rodzinie, najchętniej starszej, samotnej osobie. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4019g.

Plinie Młode małżeństwo z dzieckiem - członkowie SM, poszukuje pokoju, platne miesięcznie. Tel. 479-20. 4190g

Absolwent i student politechniki poszukują pokoju z wygodami. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4050g.

Młode, pracujące małżeństwo - członkowie SM, poszukuje pokoju, mieszkanie. Korzystne opłaty miesięczne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4057g.

Poszukuję pokoju z kuchnią w starym budownictwie na rok, platne z góry. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3968g.

Mieszkanie własnościowe 3-4-pokojowe, względnie dom - segment w Poznaniu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4159g.

Samotna, 51-letnia, członkini SM, poszukuje pokoju, opłata miesięczna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4105g.

Kupię pilnie M-5 lub M-5 spółdzielcze, własnościowe w Poznaniu. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4120g.

Studentka poszukuje samodzielnego pokoju lub zaopiekuje się mieszkaniem od października. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4187g.

Ślusarz przyjmie mieszkanie z dozorcstwem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4048g. 4048g

Skromny pokój jednoosobowy poszukuje pracujący. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4072g.

Własnościowe M-4 - Os. Wielkiego Października - sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4158g.

Kupię względnie wynajmę garaż w okolicy Łazarza. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4170g.

Dwie panienki pracujące pilnie poszukują pokoju. Tel. 420-51, wewn. 45. 4174g

**Nieruchomości**

Działkę pod budowę willi kupię (chętnie Jeżyce, bliższe Grunwald). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3527g.

Sprzedam willę dwurodzinną zamieszkałą, częściowo do wykonczenia, duży ogród. Leszno, Święciechowska 66. 3549g

Sprzedam nową, dużą piecarkarnię z pełnym wyposażeniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4042g.

Parcelę budowlaną kupię, chętnie z budynkiem gospodarczym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3727g.

Oddam w dzierżawę działkę o powierzchni 0,48 ha w Szczepankowie z domkiem gospodarczo-mieszkalnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3920g.

Kostrzyca Wlkp. 1 Sprzedam nową willę, dobrze wyposażoną. Wienawskiego 11, Jodłowski. 3767g

Sprzedam dom parterowy 4 pokoje, 1000 m<sup>2</sup> ogrodu, wieś Strzyżewice 38, woj. leszczyński. 3665g

Sprzedam działkę budowlaną 600 m<sup>2</sup>, ogrodzoną w Skrzyńkach koło Kórnik. Poznań, Ułaszyna 11. 4158g

Działkę 1.250 m<sup>2</sup>. Przemysłowo obok przystanku MPK, rozpoczęta budowa, mieszkanie dwupokojowe, kuchnia, łazienka (barak) zamienie w ramach rozliczenia na mieszkanie własnościowe M-3 w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3565g.

Centrum Wrzesni przy trasie Warszawa - Poznań - sprzedam willę wolno stojącą, jednorodzinną, pięciopokojową, garaż, telefon i wszystkie wygody (po kupnie wolna). Fl. Kubicki, Staszka 2. 3938g

Kupię parcelę budowlaną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3960g.

Sprzedam działkę budowlaną 2.400 m<sup>2</sup> (plantacja truskawek), 17 km od Poznania przy trasie E-8. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3987g.

Kupię dom jednorodzinny w Gnieźnie. Wyczerpujące oferty: Słaja, 88-341-Kruchowo. 3997g

Kupię domek lub działkę budowlaną w Koninie lub okolicy. Oferty z ceną - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4004g.

Sprzedam pilnie dom, ogród. Suchy Las, Rolna 10, Kierczyński. 4631g

Reparant z zachodu kupi willę względnie potłoczek domu bliźniaczego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4043g.

Dom z ogrodem 1.200 m<sup>2</sup> w Pobiedziskach, Rynek 12, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4055g.

Sprzedam 1-rodzinny dom, c.o., garaż. Pecna koło Mosiny, Leśna 12. 4091g

Sprzedam działkę budowlaną 630 m<sup>2</sup>. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4180g.

**Różne**

Kto wykopie studnię? Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3910g.

W miejscowości letniskowej blisko Poznania szukam pokoju dwuosobowego z obiadem na sierpniu. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3984g.

Poszukuję dostawców brzozy odzieżowo-skorzanej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4165g.

Zszywanie swetrów oddam w dom. Tel. 616-75 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4181g.

Telewizory szybko, facho wo naprawiam. Tel. 515-77 Kopański. 2948g

Naprawa lodówek. Osiedle Piastowskie 99, tel. 740-87, Łukaszeński. 2520g

**Matrymonialne**

Polak z Anglii, samotny, przebywający na wakacjach w Poznaniu, pragnie poznać panią do lat czterdziestu w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4127g.

Przystojny kawaler 30-letni, bez nałogów, technik, posiadający mieszkanie, pozna ładną, zdrową i gospodarną pannę, najchętniej dobrze sytuowaną. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 893p.

**Pracownicy poszukiwani**

Wrocławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 - Oddział Robót Izolacyjnych - Kierownictwo Grupy Robót w Poznaniu, ul. Kościelna 42 - zatrudni natychmiast na budowach zlokalizowanych w Poznaniu oraz na terenie województwa poznańskiego:

- pracowników wykwalifikowanych w zawodach związanych z robotami chemoodpornymi (ceramicy, posadzkarze, płytkarze);
  - pracowników wykwalifikowanych w zawodach budowlanych (murarze, murarze pieców przemysłowych).
- Praca wyłącznie w systemie akordu zryczałtowanego.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela ORI Kierownictwo Grupy Robót w Poznaniu, ul. Kościelna 42, telefon 455-61. 1732-K2

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego im. II Armii Wojska Polskiego w Poznaniu, ulica Robocza nr 4, telefon 69-58-27 - zatrudnią natychmiast do 15. IX. 1976 r. w Ośrodku Wypoczynkowym w Międzyzdrojach - dwie kucharki.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem Przedsiębiorstwa, Dział Socjalno-Bytowy lub osobiście w godzinach od 10-13. 3528-K1

**Przetarg**

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 29 - ogłasza: I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- dwóch samochodów marki „Zuk” A-03, cena wywoławcza - 30.000 zł,
- jednego samochodu marki „Zuk” A-03, cena wywoławcza - 35.000 zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Przetarg odbędzie się w dniu 11. VIII. 1976 r. o godzinie 10 na terenie bazy MPT - ul. Wilczak 20.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wyłącznie w kasie MPT - ulica Wilczak 20 - wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w godzinach od 11-13.

Samochody oglądać można w dniach 9 i 10. VIII. 1976 r. w przedsiębiorstwie przy ulicy Dąbrowskiego 29.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3480-K1

† Dnia 21 lipca 1976 r. zmarł nasz drogi mąż, ojciec, syn, brat, teść i dziadek, śp.

**inż. FRANCISZEK PIETRZAK**

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona żona z rodziną

Ul. Marchlewskiego 80 a m. 7. 1857-U3

† Dnia 16 lipca 1976 r. zginął śmiercią tragiczną nasz najukochańszy syn, jedyny brat, bratanek, szwagier i wujek, przeżywszy lat 30

**HENRYK GNIADK**

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni rodzice i rodzina

Ul. Świętosławska 9 m. 6. 1876-K3

† W dniu 22 lipca 1976 r. zmarł w 87 roku życia, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

**ANTONI JECHOREK**

emeryt PKP, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 16.35 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżony syn z rodziną 1872-K3

† Dnia 23 lipca 1976 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 81 lat, mój najdroższy mąż, ojciec, brat, teść, szwagier i dziadek, śp.

**CZESŁAW SCHILF**

powstaniec wielkopolski, porucznik Wojska Polskiego, były więzień obozów koncentracyjnych, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, zasłużony działacz ruchu spółdzielczego.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 26 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona żona z rodziną 4448g

† Dnia 21 lipca 1976 r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, wujek i szwagier, przeżywszy lat 69, śp.

**JÓZEF KACZMAREK**

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 17 na cmentarzu na Starolece.

W smutku pograżona żona z rodziną 4383g

Starolecka 160.

**Ś. † p.**

**ANTONI KOWALEC**

zmarł w dniu 21 lipca 1976 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 66, nasz ukochany mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 16 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona żona z rodziną 1871-K3

† Dnia 20 lipca 1976 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., śp.

**ROMUALD JANKOWIAK**

b. trener bokserski, uczeń Stamma, wychowawca Majchrzyckiego i innych.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 12.30 na Junikowie.

Pograżona w smutku rodzina 4360g

Dnia 22 lipca 1976 r. zmarł

**JÓZEF WIATR**

długoletni członek Zarządu Banku Spółdzielczego w Kórniku.

W Zmarłym straciłmy sumiennego i szczerze oddanego pracy członka w samorządzie spółdzielczym.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 25 lipca 1976 r. o godz. 14.30 na cmentarzu w Kórniku.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Rada, Zarząd i pracownicy Banku Spółdzielczego w Kórniku 1865-K3

† Dnia 22 lipca 1976 r. zmarła w Bogu nasza ukochana siostra, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 80, śp.

**TEODOZJA KOPKA**

z domu Duszczyk

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona rodzina

Ul. Czartoria 2 m. 14. 1873-K3

† Dnia 22 lipca 1976 r. zmarł po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 77, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

**mgr inż. ADAM ZIEMIAŃSKI**

leśnik

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżony syn z rodziną 4401g

† W dniu 22 lipca 1976 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, pozostawiając nas w nieutulonym żalu nasz najukochańszy mąż, teść, tatuś i dziadek, przeżywszy lat 66, śp.

**SZCZEPAN FABIAŃSKI**

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona żona z rodziną 1874-K3

Ul. Fredry 2 m. 16.

† Dnia 21 lipca 1976 r. zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie, mój najukochańszy mąż i najtroskliwszy tatuś, dziadek, teść i zięć, śp.

**PIOTR ŻAKOWSKI**

mistrz rzeźniczo-wędliniarski

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona żona z rodziną 1870-K3

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Ul. Szczesna 4c, dawniej Dolski, Rynek 17. 1860-U3

† Dnia 21 lipca 1976 r. odeszła nagle, przeżywszy lat 70, nasza najdroższa matczka, teściowa, siostra, babcia i prababcia, śp.

**FRANCISZKA BIEDZIAK**

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie (Główna).

W głębokim smutku pograżona rodzina 1870-K3

† Dnia 22 lipca 1976 roku zmarła nasza najukochańsza siostra i ciocia, śp.

**ZOFIA SZYMAŃSKA**

z domu Lochyńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym na Starolece.

W smutku pograżona rodzina Osobnych zawiadomień nie wysyła się. Ul. Starolecka 58 m. 13.

W dniu 18 lipca 1976 r. zmarł nasz były długoletni pracownik

**WŁADYSŁAW OLEJNICZAK**

W Zmarłym straciłmy niezapomnianego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 lipca 1976 r. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Obrót Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi w Poznaniu 1879-K3

† Dnia 21 lipca 1976 r. zmarł nagle w wieku 81 lat, nasz kochany ojciec, śp.

**ARTUR SZULCZEWSKI**

były więzień obozów koncentracyjnych Oranienburg - Sachsenhausen.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona rodzina 1875-K3

† Dnia 20 lipca 1976 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza, nigdy niezapomniana matka, siostra, ciocia i babcia, śp.

**MICHALINA KUCHARKOWA**

ze Stankiewiczów

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

Zegna Ją w nieutulonym żalu rodzina 1856-U3

Ul. Matejki 55 m. 7.

† Dnia 21 lipca 1976 r. po długoletniej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., zmarła, przeżywszy lat 70, moja najukochańsza żona, mama, babcia, siostra i teściowa

**IRENA MIELCUSZNA**

z domu Chudzińska

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Msza św. żałobna o godz. 12.30 w kościele parafialnym na Zegrzu.

W głębokim żalu i smutku pograżony mąż z rodziną 1867-K3

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Ul. Milczanska 16.

† Dnia 21 lipca 1976 roku zmarł nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

**KAZIMIERZ KOŚCIUSZKO**

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona żona z rodziną 1850-U3

Ul. Calliera 8 m. 6.

— Czy chce pan przez to powiedzieć, że moim pracodawcą jest kobieta? — zapytał Ed Piper. Siedział właśnie w małej motorówce, która wiozła go na wyspę.

— Naturalnie. Dla panny Hutchins jest tam za wiele pracy. Od czasu wypadku...

— Jaki to wypadek? — Byli na morzu maleńkim jachtem, przed pół rokiem. Jacht nagle eksplodował. Starsza pani zginęła, młody chłopak również, a wuj Ferdynand jest od tego czasu sparaliżowany.

— A co to za jacht, ten tu? — To jest duży jacht.

Ed przyglądał się wyspie i śnieżnobiałemu jachtowi.

— Ile lat ma panna Hutchins? — zapytał.

— Dwadzieścia trzy, może dwadzieścia cztery. Bardzo miła dziewczyna. Wysoka blondynka.

Ed jechał objąć posadę. Od powiedział na ogłoszenie: „Pomocnik poszukiwany do domu na wyspie. Dobrze wynagrodzenie”.

— Panna Hutchins? — Odwróciła nieco głowę, ale nie uśmiechnęła się. Była rzeczycywiście tak miła jak opowiadał ten stary w motorówce.

— Mam nadzieję, że będzie się pan tu dobrze czuł, panie Piper. Czy mogę zaprosić pana na powitalnego drinka?

Kiedy zapytała co będzie pił, odpowiedział, że lemoniadę. Spojrzała zdziwiona.

— Mam wiele wad, ale nie pijam alkoholu — zapewnił ją. Trzeba przecież zrobić dobre wrażenie.

Wyspa podobala mu się, dom podobał mu się i dziewczyna podobala mu się.

— Nad garażem jest maleńkie, miłe mieszkanie, będzie się panu podobało.

— Czy nie jest pan zbyt samotna w tak dużym domu? — zapytał.

— Nie jestem zupełnie sama. Wuj Ferdynand mieszka

na piętrze. W tej chwili śpi, jak każdego popołudnia. Od czasu wypadku jest trochę gwałtowny. Kilka razy uderzył mnie, ale potem tego nie pamiętał. Naturalnie nie chciała bym, aby wytworzył pan sobie o wuju Ferdynandzie fałszywy obraz. To bardzo miły, starszy pan i bardzo go lubię. Ale jeżeli jeszcze raz mnie napadnie...

— Proszę wtedy zawołać mnie. Szkoda, że nie mogę go teraz poznać. Słyszałem, że jest pani znakomitą gospodynią.

— Na imię mi Stella.

— Świetnie. Do mnie mówią Ed.

— Jutro rano popłyniemy jachtem do miasteczka i kupimy farby. Chcę odnowić kuchnię. Pan to robi, a ja panu po

możę. Nie znoszę wykonywać takich prac sama.

— Po to tu jestem — powiedział i uśmiechnął się. Odpowiedziała wiele mówiącym uśmiechem.

Jak się czuje wuj Ferdynand? — zapytał Stella właściciel sklepu z farbami.

— O wiele lepiej, panie Morton. Bardzo się z tego powodu cieszę. Paraliż z wolna ustępuje i wuj jest bardzo żywotny.

— O, to się doktor ucieszy. Malowanie kuchni trwało kilka dni. Ed miał ponadto sporo pracy w ogrodzie.

— Jestem tu już tydzień, a jeszcze nie widziałem pani wuja.

— On wie, że pan tu jest, Ed. Myślę, że nie będzie pan mu się podobał, wolalby pomocnika w swoim wieku.

Ed był tego wieczora bardzo

zadowolony z życia. Może się tu zatrzymać nieco dłużej. Samotna wyspa, wybrzeże, księżyc błyszczący po piasku i Stella... Leżał na łóżku i nagle przyszedł mu do głowy pewien pomysł.

Następnego dnia po skończeniu pracy wyjechali oboje ze Stellą na pełne morze.

— Jak pani wyobraża sobie swoją przyszłość?

— Stała za sterem w krótkich spodenkach. Miała długie, opalone nogi i długie blond włosy.

— Muszę troszczyć się o wuja. Wiele zawdzięczam jemu i ciotce.

— Wieźń starego człowieka? Jego niewolnica? Czy pani wie, co można by zrobić z taką wyspą? Tysiące turystów płaciłoby tysiące dolarów aby móc tu przyjechać.

To był właśnie pomysł, który przyszedł mu do głowy ostatniego wieczora.

— Wujek nigdy się na to nie zgodzi. Wyspa jest jego własnością i on nie znieśnie, aby kręcić się tu obcy.

Wziął ją za rękę i przyciągnął do siebie następnie pocałował. Najlepsza posada pomocnika, jaką miał kiedykolwiek.

— Nie lat ma twój wujek? Myślę, że dostatecznie dużo, aby ci ustąpić miejsca.

Wieczorem Ed siedział w oknie i obserwował ocean. Czuł, że mógłby przekonać Stellę. Pieniądze na płyną same. Naturalnie będzie musiał ożenić się ze Stellą. Piękna żona, duże dochody...

Nagle na tarasie ukazała się Stella. Zbiegła schodami i za chwilę znalazła się w jego ramionach. Płakała.

— Znowu mnie pobili, kiedy poszłam zapytać czy nie napił by się mleka. Leży teraz na łóżku. Jest nieprzytomny.

— Trzeba coś zrobić, kochanie — powiedział. — To nie może trwać dłużej. Musimy myśleć teraz o tobie, o przyszłości.

Spojrzała na niego. W jej oczach nie było łez.

— Bądź ostrożny, kochanie — powiedziała i poszła z powrotem do domu.

Ed bezselestnie otworzył drzwi do pokoju wuja Ferdynanda. Stary leżał na łóżku i równomiernie oddychał. Miał sympatyczną twarz, ale Ed przypomniał sobie, że ten starzec, przed kilkoma minutami... Ręce Eda objęły chudą szyję. To nie trwało długo.

— Zaniesiemy go na jacht — powiedział do Stelli — i wrzucimy do morza. Bardzo często się zdarza, że starzy ludzie wypadają za burtę. Ale jego dobrym prawem było chcieć popłynąć jachtem przy świetle księżycy. Może ktoś będzie coś podejrzewał, ale nikt nam niczego nie udowodni.

Kiedy wuj Ferdynand spoczywał już na pokładzie, Ed nacisnął guzik startera. Silnik nie zaskoczył. Spróbował jeszcze raz i jeszcze, ale bez rezultatu. Potem już nie próbował, ponieważ z głębi ciemności usłyszał dochodzące głosy i zobaczył światło.

— Chwileczkę, młody człowieku, proszę to zostawić i podnieść rączki do góry — szeryf wraz ze swym pomocnikiem przeskoczyli ze swej motorówki na jacht. — Przybyliśmy naj

szybciej jak to było możliwe, natychmiast po pani telefonie, panna Hutchins.

Ed odwrócił się do Stelli.

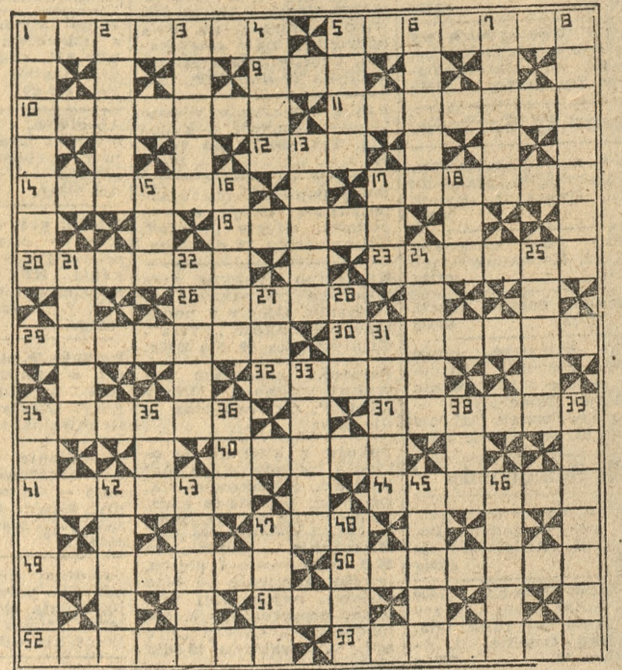
— Jaki telefon — zapytał. Roześmiała się ze smutkiem.

— Mój biedny wujek. Był zupełnie bezradny wobec tego... tego diabła.

Podczas jazdy do więzienia siedzący obok Eda zastępca szeryfa pociągnął za kajdanki, którymi razem byli skuci i powiedział:

— Panna Hutchins ma pecha do pomocników. Najpierw eksplodował jacht i ciotka zginęła wraz z pańskim poprzednikiem, a teraz przybył pan i uduł biednego, starego wujka...

THOMASINA WEBER



**Poziomo:** 1. człowiek na wystawie, 5. śpiewak z Wysp Kanaryjskich, 9. Izabela w przeddzień, 10. pomoc, 11. ruchoma zastawa, 12. okres czasu, 14. musi zapłacić sumę określoną na wekslu, 17. produkt uboczny przy fabrykacji cukru, 19. Kopernika na Kaponierze, 20. pokrywa, nakładka, 23. przed śmiercią, 26. o szczebel wyżej, 29. ostatni pojazd, 30. z lebką, 32. filmowa, 34. siedziba Apollina i Muz z szaradziarskim źródłem Kastalia, 37. uзда, 40. wyspa z miastem Kupang, 41. przed nim siedziałabyś godzinę lub dwie, 44. zawilec, 47. skrót polowy kartki, 49. główne miasto w Gallii, 50. odmiana czerwieni, 51. żona Saturna, 52. izba, 53. opis wyprawy Cyrusa Młodszego.

**Pionowo:** 1. długi bier 2. po niej do kłębka, 3. ptak lub grzyb, 4. bogini zwycięstwa, 5. pokrywa łóżko, 6. jezioro na Pojezierzu Hawskim, 7. pa rada, 8. rodzaj uroczystego wiersza liryckiego, 13. napisał „Żywot Jezusa”, 15. miasto w prowincji w Belgii, 16. na łacie, 17. ptak z Nowej Zelandii, 18. polityk, ekonomista,

profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego (1862—1918), 21. uczeń pierwotnych chrześcijan, 22. porcja leku na jeden raz, 24. dynastia pn. indyjska (IV—V w.), 25. wyleciała z komina, 27. skrót na recepcie, 28. cicho!, 31. spina mury, 33. stoń, którego już nie można spotkać, 34. syn Edypa, 35. może nastąpić przy serwie, 36. jedynka i dwa zera, 38. właściciel arki, 39. Renata mała ale dłuższa, 42. otwórz się!, 43. z kremem, 45. jezioro w Afryce, 46. miasto niedaleko Nidzicy, 47. krążanek z kolumnadą wokół domu lub gimnazjonu, 48. typ.

Opł.: Władysław Firlik

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 25

Hasło brzmi: „I słowo może być kneblem”.

W wyniku losowania, nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł otrzymują: Beata Kucharewicz, Sroda Wilk, ul. 20 Października 36/3; Jadwiga Ole, Kol. Piwnice 10; Kalisz; Wojciech Geldner, Wojciechowa.

Nagrody wysłamy pocztą.

### „HAREMY” CIA

Centralna Agencja Wywiadowcza — CIA posiada specjalną „brygadę seksu”. Dla zaspokojenia życzeń i zachcianek pewnych zagranicznych osobistości wizytujących USA, wspomniana już CIA dysponuje licznym „haremem” pięknych dziewcząt. Oczywiście, że agencja wywiadowcza zatrudnia również panie, których rolę jest wpływanie pewnych osób w sytuacji kompromitujące, w celu... wiadomym. „Brygada seksu” podporządkowana jest Wydziałowi Bezpieczeństwa CIA. Wydział prowadzi mate czarne karneły, w których zanotowane są nazwiska i adresy pań i panów „lekkich” obyczajów, dokładny opis ich anatomii, a nawet... „uzdolnień”. CIA dostarcza również dyskretne luksusowe mieszkanie dla intymnych spoikań pozamałżeńskich osobistościom lub pracownikom, których pragnie szcze gólnie wynagrodzić.

W wielu miastach USA istnieją sąsiadujące ze sobą apartamenty, z których przez ścianę można dokładnie obserwować to, co dzieje się w drugim. W Nowym Jorku np. są apartamenty, gdzie na ścianie naprzeciw kanapy wisł obraz, choć w istocie jest to przezroczysta (tylko z jednej strony) tafla szklana, przez którą łatwo sfotografować wszystko co dzieje się na kanapie ze wszystkimi szczegółami. Specjalna aparatura rejestruje dźwięki. Przytapanemu więc in flagranti np. dyplomacie niełatwo jest oprzeć się zaproszeniu agenta CIA do dyskretnego go — potem — informowania o wszelkich sprawach.

### „CNOTLIWYCH” BRAKŁO

Od 21 lat w miejscowości Antibes na francuskiej Riwierze nie było już żadnej młodej dziewczyny, która by chciała zgłosić swą kandydaturę do „nagrody za cnotę”, ufundowanej w tym mieście. Nagrodę ustanowił w roku 1840 wielbiciel niewieściej cnoty, kupiec Barthelemy Plancheur. Co rok przyznawano ją młodej dziewczynie, która nie przekroczyła 25 lat i mogła się wykazać nienaganną moralnością. Ostatni raz nagrodę przyznano w roku 1955.

## między WIERSZAMI

Odtąd zabrakło już kandydatek.

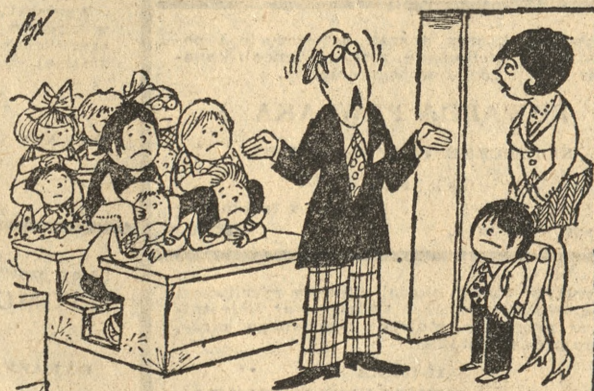
### INTRATNY HANDEL

O kwitującym „czarnym rynku” niemowlętami ze Sri Lanka (Ceylon) doniósł ostatnio wychodzący w Colombo tygodnik „Hor”.

Według tej relacji miejscowi handlarze „żywym (dziecięcym) towarem”, sprzedają selki niemowląt handlarzom z różnych krajów. Chciwi zysków handlarze kupują te dzieci od rodziców po 8—10 dolarów i sprzedają je obcokrajowcom po 300 dolarów za niemowlę. Obcokrajowcy — pisze tygodnik — kupują naraz po kilka niemowląt i z ogromnym zyskiem sprzedają je adopcyjnym rodzicom w Europie. Na zapleczu tego lukratywnego handlu działają — jak pisze „Hor” — poważani urzędnicy oraz wpływowi adwokaci i lekarze.



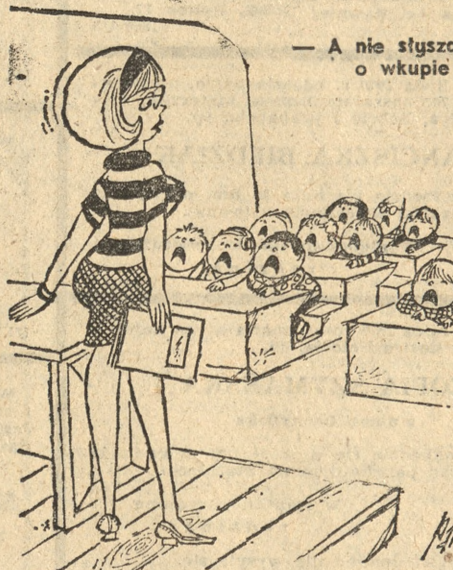
— Kochani, od trzeciej klasy nikt już nie będzie musiał stać!



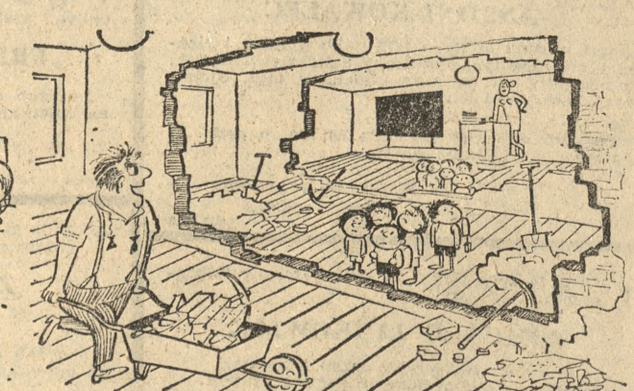
— Niestety, już nie mamy żadnego wolnego miejsca, nawet na plecach!

## I ZNÓW W SZKOLE

(Z PRASY ZACHODNIEJ)



— A nie słyszała pani nigdy o wkupie niu się?



— Będziecie miły teraz, dzieciaczki, wspaniała, wielka kasa, a my zaoszczędzimy etaty dwóch nauczycieli!

### Którędy nad morze?

